Cena egz. 20 groszy

Przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na miesiąc październik wzgl. IV kwartał przyjmują listowi w całym kraju do 25 września rb. z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu

12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 220 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 24 września 1937 r. | Rok XXXI.

Liga Narodów jest... nieśmiertelna.

Nieśmiertelność Ligi Narodów polega na rozwinięciu najwspanialszego systemu obgadywania różnych spraw ze skutkiem wręcz przeciwnym od zamierzonego. Instytucja ta jest również szczytem zakłamania w połączeniu z zadziwiającym samołudzeniem się. „Kompleks psychologiczny", jaki się wytworzył w Lidze i dokoła Ligi będzie zapewne przedmiotem studiów wielu uczonych. Kto wie, może również w przyszłości jakiś światowy związek iluzjonistów lub hipnotyzerów będzie stawiał Lidze pomniki. Umiejętność zasugerowania całemu światu, że **tam, gdzie nic nie ma, mieści się arcypoważna treść,** i skłonienia pięćdziesięciu paru państw świata do brania udziału w obradach Ligi i w finansowaniu tej zjadaczki milionów — to przecież **szczyt sztuki magicznej.**

Spróbujmy zbilansować ostatnie posiedzenia. Najpierw p. Wellington Koo, czcigodny delegat rządu w Nankinie zwraca się do Ligi z prośbą o interwencję w sprawie japońskiego najazdu. Powołuje się na paragrafy statutu, równie wyraźne jak bezkompromisowe. Domaga się pomocy. Nie otrzymuje żadnej odpowiedzi. Delegaci **nabierają wody w usta** i nie raczą pokwitować Chińczyka choćby garścią frazesów. Nic ich to nie wzrusza, że przecież tak niedawno w obronie Abisynii uchwalali sankcje gospodarcze. Wprawdzie „nic z tego nie wyszło", ale był przynajmniej gest. W stosunku do Chin takiego gestu nie będzie, choć statut Ligi pozostaje niezmieniony i do Genewy zjeżdżają się delegaci pół setki państw, aby „bronić pokoju".

O hiszpańskiej wojnie naturalnie nic się w Genewie nie mówi. **Tylko delegat czerwonej Hiszpanii na cały głos oskarża Włochy o interwencję z tym skutkiem, że go powtórnie nie wybiera się na półstałe miejsce w Radzie.** Jesteśmy jak najdalej od popierania kandydatury bolszewickiego rządu w Walencji na to miejsce, lecz akcja i reakcja w tym wypadku wykazuje prawdziwy szczyt niemocy i zakłamania w imię idei: gadasz nam prawdę, która w oczy kole, to wynoś się do diabła.

Z powszechności Ligi nic już nie zostało. Nie zajmuje się nieinterwencją w Hiszpanii. Czyni to jeszcze bardziej niedołężnie londyński Komitet Nieinterwencji, który jako skomponowana specjalnie mała Liga Narodów wykazuje wszystkie te same wady, jak wielka genewska i kończy właśnie swe działalności wycofaniem okrętów angielskich i francuskich, które niby to kontrolowały brzegi hiszpańskie, a w praktyce spalały tylko węgiel lub ropę na bezcelowych przejażdżkach.

Ponad Ligą przebiega olbrzymie naprężenie śródziemnomorskie, które znalazło swój wyraz w sowieckich oskarżeniach o storpedowanie dwóch statków przez podwodne łodzie włoskie i w konferencji w Nyon. W tej szwajcarskiej mieścinie odsuwa się Włochy od akcji zapewnienia bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym. Znów nie ma Ligi. Jest natomiast pewnego rodzaju zbliżenie do Genewy. Otóż wymiana dodatkowych dokumentów między delegacjami konferencji w Nyon odbywa się

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Jaki ma cel nowa prowokacja Litwy Kowieńskiej?

Zajście na granicy polsko-litewskiej.

Warszawa, 23. 9. (PAT). W związku z napaściami prasy litewskiej na Polskę, „Polska Informacja Polityczna" w artykule pt.: „Ataki litewskie przeciw Polsce" ogłasza następujące uwagi:

30 sierpnia br. władze graniczne Kop'u stwierdziły, że na granicy polsko-litewskiej, na odcinku strażnicy Borysówka, pow. suwalskiego, zostały **przewrócone i porozrzucane znaki graniczne.** Gdy straże graniczne udały się na wspomniany odcinek, celem przywrócenia stanu pierwotnego, zastały na granicy kilku policjantów litewskiej straży granicznej po stronie litewskiej, a dwóch — po stronie polskiej.

Jednego z policjantów litewskich, którzy przekroczyli granicę i znajdowali się po stronie polskiej — zatrzymano i rozbrojono. Na oświadczenie dowódcy strażnicy polskiej, że znaki graniczne muszą być ponownie ustawione, straże litewskie odpowiedziały, że **znaki te im nie odpowiadają i będą nadal niszczone.**

Zatrzymanego policjanta litewskiego, Stankiewicziusa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za nielegalne przekroczenie granicy oraz za niszczenie znaków granicznych i pogróżki w stosunku do urzędników polskich, pełniących służbę. W dniu 17 września strażnik litewski Stankiewiczius został skazany za nielegalne przekroczenie granicy **na miesiąc aresztu.** W najbliższym czasie władze sądowe przystąpią do rozpatrzenia **sprawy o groźby i niszczenie znaków granicznych.**

Litewskie agencje i prasa pomimo wyraźnej winy ze strony władz litewskich uznały za możliwe wykorzystać ten incydent dla wszczęcia przeciw Polsce prowokacyjnej kampanii kłamstw i oszczerstw. Interpretuje ona normalną akcję granicznych władz polskich przeciwko naruszaniu granicy przez litewskie straże graniczne, jako **„naruszenie obyczajów międzynarodowych",** używając terminologii niepraktykowanej w kulturalnych i szanujących się środowiskach.

Zmusza to do zastanowienia się, jaki jest właściwie cel tej prowokacji i komu ma ona służyć, tym bardziej, że głos ten podnosi Litwa — członek Ligi Narodów, uchylający się złośliwie wbrew zasadzie, przyjętej przez wszystkie państwa pokojowe, nastawione **od normalizacji stosunków sąsiedzkich.**

Japończycy bombardowali Nankin.

Nie uszanowali dzielnicy dyplomatycznej.

Nankin, 23. 9. (Pat.) Ofiarami ostatnich japońskich raidów lotniczych padło **z górą 100 uchodźców, rozszarpanych przez bomby,** które spadły na obóz uchodźców, położony na brzegu rzeki. Cudzoziemskie okręty wojenne nie ucierpiały w czasie raidu. Dowództwo japońskie utrzymuje, że trzy chińskie okręty wojenne zostały uszkodzone w czasie ataku na forty Kiang-Yien.

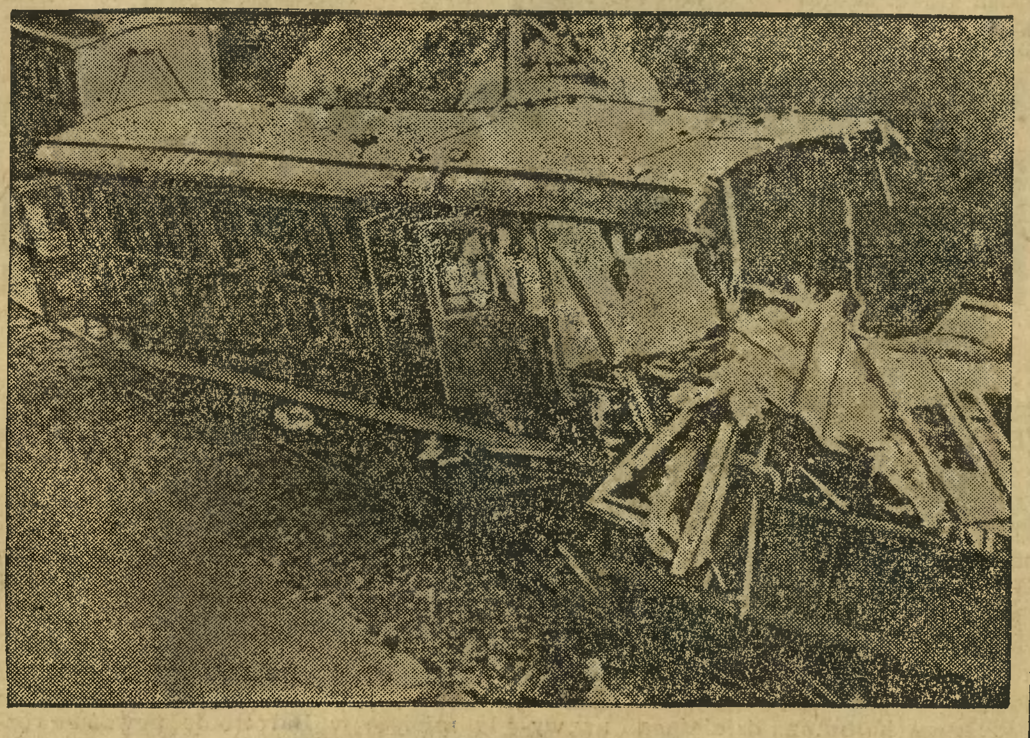
Według ostatecznych danych, Japończycy bombardowali **z górą 30 punktów w mieście,** zrzucając w każdym punkcie po trzy bomby. Koła chińskie i cudzoziemskie podkreślają ze dziwieniem i zaniepokojeniem, że południowa dzielnica miasta, gdzie jest najgęstsze zaludnienie, podległa bombardowaniu podobnie jak nowa dzielnica, gdzie znajdują się gmachy ambasad St. Zjedn., Włoch i Niemiec oraz domy, zamieszkałe przez cudzoziemców.

Tokio, 23. 9. (Pat.) Komunikat głównej kwatery wojsk japońskich w Chinach: Front północny. Na odcinku Pekinu wojska chińskie wycofują się wzdłuż linii Pekin—Hankou i Tientsin-Hankou. Główne siły wojsk japońskich skoncentrowane na linii Pekin-Hankou **otaczają miasto Paoting** (145 km na południe od Pekinu). 12 dywizyj chińskich, które znajdują się w okręgu Paoting — zdaniem kół japońskich — **nie będą w stanie wykazać silnego oporu.**

Front południowy. Lotnictwo japońskie bombardowało **dwukrotnie fortyfikacje i budynki wojskowe w Kantonie.**

Front szanghajski. Samoloty japońskie bombardowały **trzy razy Nankin.** Bomby zniszczyły transporty wojskowe na dworcu. Sztab japoński zapewnia, że w rezultacie trzydniowego bombardowania Nankinu z powietrza zniszczone zostały całkowicie budynki rządowe, gmachy sztabu generalnego, główna kwatera kuomintangu, biura komisji lotniczej, arsenał, lotniska, inne budynki wojskowe i baterie przeciwlotnicze. Ludność opuszcza miasto.

Zderzenie się dwóch ekspresów.



Dwa pociągi pospieszne zderzyły się na linii Bordeaux — Paryż. Zginęło 8 pasażerów, 50 odniosło ciężkie rany. Z kilku wagonów pozostały drzazgi, z czego wypływa nauka, aby wagony budować ze stali.

Katastrofa kolejowa.

Bukareszt, 23. 9. (PAT) W pobliżu dworca Ciucea na linii wiodącej od granicy węgierskiej do Bukaresztu, pociąg pospieszny idący od granicy wpadł na pociąg towarowy. 4 wagony pociągu pospiesznego przewróciły się i uległy rozbiciu. Z pod szczątków wagonów wydobyto już **10 trupów. 22 pasażerów ciężko rannych** przewieziono do najbliższego szpitala.

Dziś na str. 3:

F. A. Ossendowski

„Dwie kobiety polskie"

Liga Narodów jest... nieśmiertelna

(Ciąg dalszy).

w siedzibie genewskiej francuskiej delegacji do Ligi Narodów. Jednocześnie w tym samym hotelu na innym piętrze odbywa się pokaz mód. Jak twierdzą pisma szwajcarskie, delegaci i piękne panie mylili się przy wyszukiwaniu właściwych sal. Zdaje się, iż fakt ten był wymowną wskazówką, aby lokale zajęte na czcze gadanie **przeznaczyć na bardziej rozsądne cele, jak np.... pokazy mód...**

Liga sobie, dwie wojny na dwóch krańcach świata sobie. Ale może w dziedzinie bardziej pokojowej Genewa może coś powiedzieć konkretnego? Nie tak dawno wytoczono przed tym areopagiem **sprawę surowców** i ich nierównomiernego podziału. Czy Liga w tym kierunku nie mogłaby coś zaradzić?

Dla kogoś, kto jest zahipnotyzowany zjazdem pół setki premierów i ministrów, lub dla innego, kto licząc swe grosze nie może pojąć, aby narody wydawały miliony na nic i jeszcze zatrudniały przy tym przelewaniu z pustego w próżne najlepsze swe mózgi, dla tych ludzi nie ulegało wątpliwości, że Liga może coś zdziałać. I ponieważ było to takie „pewne“ min Eden raczył w ubiegły poniedziałek wypowiedzieć wielką mowę na temat surowców.

Mowa Edena jest pierwszorzędnym dokumentem ligowego krasomówstwa, umiejącego w wykwintnych słowach otoczyć bawełną fakt całkowitej ligowej bezsilności. Dowiedzieliśmy się najpierw, że zagadnienie rozdziału surowców nie łączy się z zagadnieniem kolonii, ponieważ według statystyki Ligi **tylko 3% surowców (?) pochodzi z kolonii.** W tym miejscu można łzę uronić nad państwami posiadającymi kolonie, które tak się okropnie poświęcają przy administrowaniu tych ubogich obszarów.

Następnie p. Eden zakomunikował bardziej radosną decyzję: „Rząd Wielkiej Brytanii w myśl zaleceń komisji (Ligi Narodów) skłonny jest rozpocząć rokowania z państwami, które by sobie tego życzyły, na temat zmniejszenia przywilejów handlowych Anglii w koloniach nie mających rządów autonomicznych (najuboższe i najmniej wartościowe obszary, bo nawet takie Indie mają autonomię! — przyp. aut.), o ile zostanie dowiedzione, że przywileje te utrudniają wymianę międzynarodową“.

Naturalnie dowieść trzeba Anglikom i ci zrzekną się takich przywilejów, które są nic warte. Trudno przecież sobie wyobrazić, aby byli obrani z rozumu. Ale nie to jest w tej sprawie istotne. Istotny jest fakt, że np. przed rokiem nasza delegacja składała ogromny, całkiem poważnie potraktowany memoriał w sprawie surowców. Praca ta, jak widać z oświadczenia min. Edena, **nie była warta nawet papieru, na którym została napisana.**

Aby wyczerpać te ligowe ułudy można jeszcze dodać **zagadnienie podziału Palestyny.** Anglia idzie po wypadkowej niedrażnienia świata muzułmańskiego i zaspokojenia aspiracji żydowskich, które polegają na domaganiu się „siedziby narodowej“, ale **niezbyt wielkiej aby nie podsycić dążeń do ewakuacji ludności żydowskiej, jakie by się mogły ujawnić choćby w Polsce!** Wypadkowa ta to tak maleńka żydowska Palestyna, że zmieści się w niej najwyżej parę tysięcy emigrantów żydowskich rocznie.

Tak chce Anglia i tak chcą, czy też tak się zgadzają żydzi. Nie przeszkadza to jednak naszemu delegatowi do wygłoszenia długiej mowy o konieczności stworzenia w Palestynie możliwości emigracyjnych dla 100 tysięcy żydów rocznie. Owszem jest to żądanie uzasadnione. Ale po co sobie strzępić język, jeśli tych oświadczeń jedynym skutkiem mogą być złudne nadzieje naszych przedziwnie miękkich w krzyżach mężów stanu, że **żydów będzie można z Polski „wygadać“ i to jeszcze na terenie Genewy?**

I niech kto zaprzeczy, **że Liga** Narodów nie jest nieśmiertelna, jeśli na oczach dwóch miliardów ludzi tak się potrafi wywiązywać z przyjętych na siebie zadań?

St. Strąbski.

Tajemniczy Meksykańczyk

i łączność między zamachami bombowemi i napadem na łódź podwodną.

Paryż, 23. 9. (PAT) Próba zawładnięcia łodzią podwodną rządu walenckiego w jednym z największych portów wojennych Francji w Brescie jest w dalszym ciągu głównym punktem zainteresowania zarówno kół politycznych prasowych, jak i szerokiej opinii publicznej. Cała sprawa rozwija się dalej w formie pewnej **sensacji i tajemniczości.**

Każdy dzień przynosi informacje o nowych aresztowaniach czy zeznaniach tajemniczych osobników. To jakaś Hiszpanka, rzekomo dziennikarka u której miano znaleźć sensacyjne dokumenty, to znowu jakiś Meksykańczyk o dwóch nazwiskach Noguero albo Salazar, który na początku 20-go stulecia brał udział w wojnie domowej, prowadzonej przez słynnego woda peonów Pancho Illę i miał być tajnym łącznikiem między pewnymi czynnikami Stanów Zjednoczonych a Illą. W Europie miał on również odgrywać jakąś doniosłą, a tajemniczą rolę finansowo-polityczną.

Ów **tajemniczy Meksykańczyk** przybył do Francji do portu St. Nazaire w lipcu br. i po przybyciu zgłosił się do policji, oświadczając, że przybył z Hiszpanii, otrzymawszy z tamtąd **rozkaz dokonania we Francji szeregu zamachów bombowych,** które miałyby wywołać zdenerwowanie i wzburzenie w całym kraju oraz zakłócić spokój publiczny. Na potwierdzenie swoich słów miał on wydać w ręce policji dość obfity materiał wybuchowy, złożony z bomb o mechaniźmie zegarowym, twierdząc, że materiały te zostały mu dostarczone przez granicę hiszpańsko-francuską w aucie, zaopatrzonym w specjalną skrytkę.

Rewelacje Meksykańczyka, podawane dziś szeroko na łamach prasy paryskiej, zawierają jednak poza tym dość ciekawy szczegół, a mianowicie, że Meksykańczyk ów, **po złożeniu swoich zeznań, zdołał zmylić nadzór policji i zniknąć bez śladu(!!).** Bomby natomiast pozostały i rzeczoznawcy pirotechniczni władz bezpieczeństwa mieli stwierdzić ostatnio kategorycznie, że posiadały one identyczną konstrukcję, jak odłamki bomb, znalezione na miejscu wybuchu bądź w wagonie kolejowym na stacji Cerbere, czy też w Perpignan, bądź na placu Katedralnym w Montpellier.

Jednocześnie dochodzenia i przesłuchiwanie aresztowanych w sprawie napadu na łódź podwodną wykazały, że dwóch z nich, mianowicie zabity na łodzi podwodnej Gabarrain oraz Orendain byli poszukiwani przez policję francuską listami gończymi już przed dokonaniem napadu na łódź podwodną jako podejrzani o udział w zamachach bombowych na południu Francji, których w ciągu roku było już 17.

W ten sposób w dotychczasowym dochodzeniu został **ustalony związek pomiędzy grupą, która przybyła opanować łódź podwodną, a sprawcami zamachów bombowych popełnionych na południu Francji.** Czy te wszystkie nici doprowadzą również do Paryża i pozwolą wykazać jakąkolwiek łączność z ostatnimi dwoma wybuchami w okolicy placu Stoile jest jeszcze pod znakiem zapytania.

Zjazd racławicki

chcieli wykorzystać komuniści dla własnych celów.

Prezes Stronnictwa Ludowego z Kielc zeznał przed sądem, że nic mu o tem nie wiadomo. — Ludowcy zwalczają komunizm.

Miechów, 23. 9. (PAT). W 9-tym dniu procesu o zajścia racławickie zeznają krewni oskarżonych oraz działacze Stronnictwa Ludowego.

Pierwszy zeznaje świadek Władysław Krawiec, członek Stronnictwa Ludowego, skazany przez sąd na **półtora roku więzienia** za fałszerstwo dokumentów i podrabianie pieczęci. Niedawno świadek aresztowany był przez policję pod zarzutem **organizowania band rozbójniczych,** które grasowały w powiecie miechowskim, niepokojąc miejscową ludność, w końcu wyjaśnia, że **od tego zarzutu został obecnie uwolniony.**

Świadek mówi, iż wiedział o zakazie zjazdu, jednak mimo to poszedł o godz. 6-ej rano do Racławic i był tam przez cały dzień, obserwując zajścia na kopcu i przed kościołem. Świadek posiadał — jak twierdzi — w tłumie własnych informatorów (którzy donosili mu o przebiegu zajść, gdyż był ciekawy i chciał o wszystkim wiedzieć). Świadek twierdzi, że na kopcu krytycznej niedzieli było nie 5, a **8 tysięcy ludzi przybyłych z poza Racławic.** Ludzie ci przekradali się bokami przez pola w kierunku kopca, na którym odbywał się wiec. Podczas wiecu **tłum wznosił okrzyki demonstracyjne.** Podczas rozpraszania tłumu przez policję świadek widział, jak ludzie przeciwstawiali się działalności policji. Świadek słyszał, jak tłum, usiłujący przedrzeć się w kierunku kopca krzyczał na zagradzających mu drogę posterunkowych policji i na księdza proboszcza, odmawiającego ludzi od pójścia na kopiec: **„Wara wam od naszej ziemi!“** Tłum przerwał następnie kordon i podążył w stronę kopca.

Z kolei zeznaje świadek **Franciszek Juniga,** wiceprezes Stronnictwa Ludowego na powiat pinczowski, który potwierdza sądowi, że o zakazie dowiedział się już na tydzień przed terminem i ostrzegał swych ludzi, aby na zjazd nie szli, gdyż jest zakazany. Świadek opowiada dalej, że w przeddzień zjazdu zanocowało w jego wsi Topoli około **200 ludzi z Małopolski,** którzy wybierali się na zjazd do Racławic. Ludzi tych ostrzegł, a przybyła później policja rozkazała zawrócić z powrotem do domów.

Świadek **Wacław Pietrzyk** stwierdza, że na tydzień przed zjazdem gminy powiadomiły mieszkańców przez wywieszenie ogłoszeń o zakazie odbycia zjazdu w Racławicach.

Następnie staje przed sądem Stanisław Nowak, prezes Stronnictwa Ludowego okręgu kieleckiego. Świadek z prasy codziennej dowiedział się o zakazie zjazdu i twierdzi, że **gdyby takiego zakazu nie było, to do Racławic przyjechałoby kilkadziesiąt tysięcy chłopów.**

Na pytanie prokuratora, czy świadek czytał odezwy Stronnictwa Ludowego, dotyczące zjazdu oraz czy słyszał, że zjazd racławicki chcieli wykorzystać komuniści dla własnych celów, świadek po dłuższym namyśle odpowiada, że odezw takich nie czytał i o zamierzeniach komunistów **nic mu nie było wiadome.**

Z kolei zeznaje świadek Szymon Dudek, prezes Stron. Ludowego na powiat miechowski. Na tydzień przed zjazdem świadek dowiedział się od starosty miechowskiego o zakazie zjazdu i wiadomość tę zakomunikował członkom stronnictwa. Chłopi jednak — według zeznań świadka — **nie chcieli uwierzyć w zakaz** i poszli do Racławic.

Na pytanie prokuratora, czy świadek czytał ulotki komunistyczne, nawołujące chłopów do licznego udziału w zjeździe, odpowiedział, że **ulotek nie czytał,** ale coś o tym słyszał od ludzi...

Na zapytanie prokuratora, czy w Stronnictwie Ludowym trafiają się komuniści — świadek Czesław Poniecki, kierownik sekretariatu Stronnictwa Ludowego okr. kieleckiego, odpowiada, że **chłopi zorganizowani w szeregach Stron. Lud. zwalczają komunizm.**

Zeznania pozostałych świadków nowych elementów do sprawy nie wnoszą.

Dziś, w czwartek, późnym wieczorem spodziewane jest zamknięcie przewodu sądowego.

Pogrzeb Masaryka



odbył się przy udziale nieomal całej ludności stolicy Czechosłowacji. Na zdjęciu trumna ze zwłokami b. prezydenta Masaryka na ulicach Pragi.

Powstańcy podjęli znów ofensywę w Asturii.

Paryż, 23. 9. (Pat.) Korespondent Havasa na froncie Santanderu donosi, że korzystając z polepszenia się pogody kolumny powstańcze, działające na wschodnim odcinku frontu asturyjskiego posunęły się wczoraj znacznie naprzód i zajęły obszary, położone na zachód od Sierra de Cuerra pomiędzy Sierra Busta Sirmin. Powstańcy znajdują się obecnie w odległości **7 km od wzgórz Covadonga.**

Druga kolumna, działająca na wybrzeżu, przeszła również do natarcia. Nieprzyjaciel stawiał początkowo silny opór, który jednakże osłabł znacznie w godzinach popołudniowych. Na całym froncie północnym oddziały armii powstańczej przygotowują się do zaatakowania silnie ufortyfikowanych pozycyj, które nieprzyjaciel zbudował w okolicach Ribadesella, Cangas de Onis i Coadonga.

Paryż, 23. 9. (Pat.) „Le Journal“ donosi, że w dniach od 12—18 września miały miejsce w Barcelonie poważne rozruchy głodowe, które zostały z trudem stłumione przez władze policyjne. Około 1000 osób miano aresztować w związku z tymi rozruchami.

Jednocześnie radio Espana donosi, że w nocy z poniedziałku na wtorek doszło w Barcelonie do ponownych rozruchów, wywołanych przez brak żywności. Rzesze kobiet miały demonstrować na ulicach z okrzykami **„chleba i sprawiedliwości!“.** Tłumy rzuciły się następnie na sklepy i zaczęły je rabować. Wśród aresztowanych przez policję znajdować się ma kilku wybitnych członków federacji anarchistycznej.

::

Sektor wiejski Ozonu przystępuje do organizacji zespołów gminnych.

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.). Wczoraj o godz. 18,50 wygłosił kierownik sektoru wiejskiego O. Z. N. gen. Galica przez radio przemówienie, w którym stwierdził, że sektor wiejski ma dziś w całej Polsce swoje organa wojewódzkie i powiatowe i że obecnie należy przystąpić do organizacji kół w gminach. Na czele każdego koła stanie przewodniczący z nominacji. Nowych haseł gen. Galica nie rzucił, powołując się na deklarację ideowo-programową płk. Koca.

Slub woj. Grażyńskiego.

Katowice, 23. 9. (Tel. wł.). Wojewoda śląski Michał Grażyński w czasie pobytu w Szwajcarii wstąpił w związki małżeńskie z b. majorową Śliwińską, b. działaczką harcerską, która niedawno uzyskała unieważnienie pierwszego małżeństwa.

Na marginesie.

Nie ma bodaj jednego pracownika kolejowego na całym Pomorzu, jak długie i szerokie, który by z najwyższym zadowoleniem nie przeczytał wiadomości o skazaniu komandora w stanie spoczynku Jerzego Kłossowskiego. P. Kłossowski, który pełni odpowiedzialne obowiązki naczelnika biura personalnego Dyrekcji Okręgowej Polskich Kolei Państwowych w Toruniu, został skazany przez sąd grodzki w Tczewie na miesiąc aresztu i grzywnę za obrazę urzędnika kolejowego w służbie. P. Kłossowski wezwał do siebie technika kolejowego p. Jabłońskiego, który ze względu na nadmiernie niskie uposażenie wystąpił ze wszystkich organizacyj kolejowych i nazwał jego postępek... „działaniem antyrządowym i komunizmem".

Nie zajmowalibyśmy się na tym miejscu sprawą i osobą p. Kłossowskiego, chociaż mamy w zapasie parę interesujących szczegółów o jego działalności, jako też o działalności jego dwóch szwagrów również w dyrekcji toruńskiej zatrudnionych. Natomiast na uwagę zasługuje sprawa tczewska, dlatego, że jest ona typową dla stosunków panujących w niektórych urzędach.

Wyrokiem sądu grodzkiego w Tczewie napiętnowana została w sposób kategoryczny wszechwładza różnych szefów personalnych, którzy urzędników traktowali jak niewolników, pozbawionych godności osobistej i prawa do decydowania o swoich własnych sprawach. Dla szefów personalnych nic nie znaczyły kwalifikacje fachowe i wartości osobiste urzędnika, o awansie czy... emeryturze decydowało ich prywatne widzi mi się.

Druga rzecz ostro napiętnowana w wyroku tczewskim to te wszystkie „dobrowolne" składki, przymusowo pobierane w urzędach. Odmowa płacenia jakichś fatyganckich składek potrącanych z głodowych pensyj — to jeszcze nie komunizm. Urzędnik może płacić składki na różne pożyteczne cele, ale nie musi płacić gdy, mając rodzinę i wyższe wykształcenie, pobiera... 126 złotych miesięcznie wynagrodzenia służbowego.

Wyrok tczewski rozległ się głośnym a sympatycznym echem wśród wszystkich bez wyjątku pracowników kolejowych na Pomorzu. Teraz wszyscy czekają, jakie skutki będzie miało to dawno oczekiwane potknięcie się „szarej eminencji" dyrekcji toruńskiej P. K. P. Na te skutki czeka również cała opinia publiczna, dla której naprawa stosunków w urzędach jest nieodłącznym warunkiem ogólnej, a tak potrzebnej, normalizacji i pacyfikacji stosunków.

Bilans berlińskiego tygodnia przeciwlotniczego.

Berlin. (PAT) Dotychczasowy przebieg tygodnia obrony przeciwlotniczej w Berlinie, wykazał niewątpliwie wielką sprawność całej organizacji oraz zdyscyplinowanie mieszkańców, pouczonych dokładnie o regułach zachowania się w czasie alarmu na ciemnych ulicach.

Nie zanotowano żadnych wypadków komunikacyjnych. Dobrym środkiem orientacji na ulicach było m. in. oznaczenie białą farbą wszystkich narożników skrzyżowań. Późnym wieczorem na ciemnych ulicach panuje dosyć ożywiony ruch. Również skrupulatnie osłonięte lokale rozrywkowe cieszą się dużą frekwencją. Przechodnie obserwowali 21 bm. wieczorem z ciekawością **„nalot wrogich samolotów"** na Berlin, tym razem bez obowiązku ukrywania się w schronach. Niebo **oświetlono potężnymi reflektorami.** Baterie przeciwlotnicze rozwijały silny ogień.

Cała prasa informuje o wynikach akcji obronnej, pisząc, że pod względem wojskowym z dotychczasowego przebiegu alarmu wynikać ma **niezawodność systemu obrony przeciwlotniczej w Berlinie** dzięki silnej zaporze ogniowej, kontrakcji samolotów i szybkiej służbie łączności między stolicą a rozstawionymi gęsto w okolicy posterunkami meldunkowymi. Przy sposobności wzywa się ludność do dalszego poparcia akcji obrony przeciwlotniczej.

Obecny tydzień obrony przeciwlotniczej w Berlinie i na terytorium Niemiec stanowi jednocześnie wielkie **manewry młodego lotnictwa wojskowego Rzeszy** w współdziałaniu z licznymi organizacjami cywilnymi. Akcja ta koordynowana jest z rozpoczętymi właśnie ogólnymi manewrami armii niemieckiej.

F. A. Ossendowski.

Dwie kobiety polskie

(Z podróży po Podolu).

Pisarz podróżuje osobliwie.

Jeżeli książki jego nieopatrzni ludziska czytali, czuć się zaczyna wszędzie jak u siebie w domu. Uśmiechają się do niego wszyscy uprzejmie i jakby radośnie nawet. Może to zresztą z tego powodu, że przecież widzą autora tej lub owej powieści przy życiu. Pewna mała czytelniczka moja, uczennica szkoły powszechnej listownie zapytywała mnie, czy żyję, bo tak się jej jakoś składało, że przeczytane przez nią utwory napisane zostały przez autorów już nieżyjących. Może właśnie dlatego spotykani w podróży ludzie uśmiechają się do pisarza tak bardzo życzliwie i serdecznie? Serca ludzkie otwierają się przed pisarzem na oścież, mówią z nim tak szczerze i otwarcie, że biedaczyna głowi się potem ważąc o czym może, a czego nie wolno mu pisać, by komuś nie zaszkodzić lub jakiejś tam sprawy nie pokpić.

Tak też było ze mną i na Podolu.

Mam pełną tekę notatek. Czego tylko śród nich nie ma. Gdybym tak bez krytyki i selekcji począł o wszystkim pisać, to by dopiero wybuchnęła heca. Do interpelacji w Sejmie by doszło: co, jak, gdzie i dlaczego?

Ale ja nie jestem w ciemię bity i poza tym pamiętam „wpadunek" ambasadora amerykańskiego Smiles'a w Berlinie. Ten dobroduszny i prostoduszny właściciel największych wędliniarni w Oregonie podczas przyjęcia dworskiego, sam śmiejąc się najgłośniej, opowiedział kolegom z korpusu dyplomatycznego o pewnym panu, który mając uschłą i prawie nieruchomą rękę trzymał ją zawsze z czarującą nonszalancją na złotej gałce laski. Była to nieudana parafraza anegdoty o Wilhelmie II, który podobno aż do chwili położenia się do łóżka miał w uschłej, słabej ręce głownię pałasza. Z tego powodu niebaczny Smiles został odwołany z ważnej placówki i już na zawsze powrócił do swej oregońskiej wędliniarni.

Wszystkie swoje zapiski skrupulatnie badam przez lupę, ważę na ścisłej wadze chemicznej i dopiero wtedy już użytkuję. Wiadodomo przecież, że „słowo — to srebro, a milczenie — złoto". Dlatego to ważę wszystko i badam.

Historyjki, które zamierzam opowiedzieć, po wszechstronnej ich ekspertyzie wydają mi się niewinne i ciekawe.

W pewnej wsi podolskiej — dużej i bogatej (określenie to brzmi cudacznie w naszych czasach dziadowskich!), bogatej wielką ilością... dzieci, istnieje szkoła polska, a w tej szkole — według ustawy — nauczycielka. Taka sobie na pozór zwykła nauczycielka, bardzo opanowana i jak gdyby czujna.

Dowiedziałem się o niej rzeczy bardzo ciekawych i godnych uwagi najprzeróżniejszych „czynników miarodajnych".

Otóż owa nauczycielka szkoły powszechnej w L. pochodzi sama z Podola i już dwadzieścia z ogonkiem lat uczy w tej samej szkole wiejskiej, długie lata, uparcie, nieustępliwie, pogodnie i z wiarą niezłomną, że czyni dobrze i przy dobrej stoi sprawie. Doczekała się już dwu pokoleń uczniów, bo w szkole ma teraz córki i synów swoich dawnych wychowanków i uczennic, a śród nich — sędziego, lekarza, agronoma, nauczycieli, urzędniczki samorządowe i prywatne, i adwokata. Dobry dorobek! Powiedziałbym — niezwykły jak na szkołę we wsi podolskiej, a tym lepszy, że nikt z jej wychowanków nie porzucił tych kresów, nie wyemigrował do wielkich miast, lecz wszyscy pracują w tym samym województwie, a częściowo nawet w powiecie, gdzie znajduje się szkoła.

Tak mi opowiadano. Zapisałem też sobie dla pamięci inne informacje o tej nauczycielce. Okazuje się, że gdy zaczęła uczyć po polsku i z mrowia niepolskiego „wyławiać" zbłąkane dusze polskie, uświadamiać je i z „macierzą" związywać, gdy uczyła być obywatelem swego państwa i tym się szczycić, rzuciły się na nią wszystkie potęgi „ukraińskie" i nuże dołki pod nią kopać, a intrygować, a przeszkadzać w robocie, a szykanować! Ona zaś — nic. Uparta i wytrzymała szła swoją drogą... Wtedy wynaleziono zbrodnię jej — straszną jak na pewien pamiętny okres po wojnie.

Zrobiono tam, „gdzie się należy", donos na nią, że sprzyja partii narodowo-demokratycznej.

Na „Proświtach" i innych bastionach „ukrainizacji" Podola działacze zacierali sobie ręce.

— Tego to już nie zdzierży nauczycielka i dostanie zwolnienie! — mruczeli, oczekując wyników donosu.

Ale mimo tak „ciężkie oskarżenie" nauczycielka, aczkolwiek miała obszerną, długą i męczącą korespondencję z „bezpośrednimi władzami przełożonymi", zdzierżyła i jak uczyła, tak uczy po dziś dzień. Mało tego — chodzą niejasne słuchy, że została ona przez kogoś przedstawiona do krzyża zasługi. Podobno jakoś to zbyt długo się przewleka, ale nadzieja jest, że ten dobrze zasłużony krzyż zawiśnie w końcu na piersi nauczycielki, cierpliwie i godnie dźwigającej krzyż swego o ile szlachetnego, o tyle też głodnego i nędznego zawodu. Daj Boże!

Oczekiwany też jest na Podolu, a nawet niedaleko od wspomnianej wsi jeszcze jeden krzyż zasługi. Słusznie należy się on pewnej biednej wieśniaczce polskiej, która od swej niewielkiej schedy odcięła szmacik ziemi i oddała go pod budowę spółdzielni i czytelni polskiej. Kobieta ta ma dwoje dzieci. Syna po ukończeniu przezeń szkoły powszechnej posłała do miasta na dalszą naukę, ale dla córki, która również otrzymała świadectwo ze szkoły, nie starczyło już jej środków, więc dziewczynka pozostała w chałupie — czyściutkiej, niebieską farbą pomalowanej i dzikim winem oplecionej. Dziewczynka marzy o dalszej nauce, lecz w rodzicielskim domu nie przelewa się.

Przyszło mi na myśl, że może ktoś z czytelników zechce dopomóc obu tym zacnym kobietom polskim. Matce — na kształcenie córeczki i nauczycielce w L., bo potrzebuje ona choćby starych podręczników szkolnych, książek dla biblioteki, pomocy naukowych, ubrania i obuwia dla najbiedniejszej dziatwy wiejskiej. Najlepiej będzie, gdy te ofiary skierowane zostaną do Starostwa w Zaleszczykach. Tam domyślą się, o kogo chodzi i skwapliwie prześlą adresatom wszystko, co nadejdzie. Zaczynają bowiem Polacy kupą się trzymać i wzajemnie wspomagać... Zupełnie tak, jak to działo się w XVI i XVII wieku, kiedy to polscy panowie w sukurs sobie szli z zamku do zamku, „chocia, jak pisze ksiądz Onufriewicz, w czasie pokoju koty ze sobą darli, że aż wióry ino leciały", a okoliczni chłopi, uraz swych do dworu zapomniawszy, przy boku szlachty z Tatarem i Turkiem za łby się wodzili ku chwale i bezpieczeństwu Rzeczypospolitej, a także „ad eximiam satisfactionem" hetmanów i Imci Króla Jegomości.

Jeszcze mocniejsza byłaby ta kupa, gdyby Podole otrzymało dopływ nowych sił.

Nowych, choćby sezonowo. Na przykład, jak najliczniejsze rzesze turystów z Małopolski zachodniej i Kongresówki mogłyby ogromnie do tego się przyczynić. Nawiązałby się bezpośredni kontakt pomiędzy sercem Polski a tymi słonecznymi kresami. Słowa: Warszawa, Kraków mają urok i wywierają tam magiczny wpływ. Turyści przywieźliby ze sobą nie tylko pieniądze, ale ożywcze tchnienie Państwa polskiego, jego moc, jego rozpęd. To krzepi i wzmaga siły. Staje się to najlepszą agitacją i propagandą polskości na kresach. W przyjaciołach serca podnosi, u wrogów — osłabia...

Gdyby tak jeszcze można było rokrocznie ze 300 chłopów podolskich — Polaków i tych, co się uważają za Ukraińców bezpłatnie przywieźć do Krakowa i Warszawy, do Poznania i Gdyni i pokazać im wszystko — kulturę naszą, cywilizację, bogactwo, wytężoną pracę i siłę naszą zbrojną — byłoby to znakomicie rentującym się interesem, złotym interesem! Niech patrzą, niech myślą i obliczają to i owo na teraz i na później. Takie „ćwiczenia" na marne nie pójdą. Dla jednych będą one zimną wodą, dla drugich — potężnym zastrzykiem energii i wiary w zwycięstwo polskiej racji stanu. A przecież tylko do tego zdążamy! Chcemy mieć w swoim państwie uświadomionych, wiernych obywateli polskich, jak ów z możnego rodu ruskiego pochodzący Hryćko Kierdej z Pomorzan, o którym w r. 1863 pisał historyk ruski Izydor Szaraniewicz:

„Jagiełło ufał Hryćkowi, powierzał mu ważne urzędy, a Hryćko, któremu w służbie królów polskich dobrze się działo i który tylko im zawdzięczał swoje szczęście, żywił ku nim uczucia prawdziwej wdzięczności i był im we wszystkich okolicznościach życia oddany".

No, właśnie! O to nam tylko chodzi...

Czortków, we wrześniu.

Sezon owocowy na Wiśle.



W ostatnich tygodniach dał się zauważyć niezwykle ożywiony ruch transportowy na Wiśle. Właściciele wielkich sadów przewożą barkami wiślanymi całe stosy pięknych owoców, które w tym roku wyjątkowo obrodziły. Oto fragment tego sezonowego handlu nad Wisłą w Warszawie.

A p. Józefski pozostał!

Zdymisjonowano ostatnio szereg wojewodów. Nie znalazł się wśród nich p. Józefski mimo, iż jego właśnie ustąpienia oczekiwała jednolita w tej kwestii opinia społeczeństwa polskiego. W kwestii tej „Myśl Narodowa" zapytuje:

„Jakie powody zdecydować mogły o zaniechaniu spodziewanej przez ogół zmiany na stanowisku kierownika Wołynia? Sądzimy, iż takie same, jakie podyktowały wszystkie inne zmiany obwieszczone w dniach ostatnich. Są one, jeśli przejrzymy listę mianowanych osób, dowodem wyczerpywania się rezerw ludzkich panującego w Polsce rok już dwunasty systemu. Tragiczna, zaiste, sytuacja. Czy można oczekiwać jakiejś poprawy w czasie najbliższym? Nie sądzimy. Garstka narybku świeżego, którą zdążył przyhołubić do piersi pułkownik Koc, jest jeszcze bardzo młoda.

Czas jednak nagli. Wobec dokonywujących się zmian wokół nas, wobec nadmiaru inwencji u tych, z którymi zmierzyć się nam przyjdzie kiedyś niezawodnie, wobec ewolucji poglądu na świat i na pozycję narodu, wobec po prostu wzrostu prądów nacjonalistycznych i to nie tylko w łonie społeczeństwa, usposobionego opozycyjnie, ale i w łonie niektórych kół rządowych, decydujących, bo z armii wyrosłych, wojewoda Józefski ze swą linią postępowania opartą na typowo 19-wiecznych kategoriach myślenia, staje się jakimś anachronizmem.

Rozumielibyśmy politykę wołyńską jako fragment polityki polskiej, specjalnego zupełnie gatunku. Gatunek ten jednak nikomu już dzisiaj nie smakuje i u nikogo nie znajduje aprobaty, nie stanowi — słowem — polityki oficjalnej, dowodem sprzeczne zupełnie działania wojewodów, którzy i na swoich ziemiach mają do czynienia z zagadnieniem ukraińskim".

Zgadzamy się w zupełności ze stanowiskiem „Myśli". Ustąpienie p. J. jest nakazem chwili!

Otwarcie mostu we Włocławku. W sobotę, dnia 25 bm. odbędzie się we Włocławku uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego mostu. Poświęcenia dokona ks. biskup Radoński w obecności ministra Ulrycha i wojewody warszawskiego Nakoniecznikow-Klukowskiego.

Z kraju.

Samochód pędzony drzewem. Na ulicach Poznania od pewnego czasu widuje się samochód Packard z r. 1929 ze sporą skrzynią blaszaną zamiast bagażnika, złożoną z dużego zbiornika i dwóch rezerwuarów bocznych połączonych rurą. Jest to automobil doświadczalny warsztatów mechanicznych Zb. Broekera z Antoninka, pędzony zamiast benzyny — drzewem. Dotychczasowe próby dały pomyślne rezultaty, gdyż na przejazd 40 do 50 km zużywa się zaledwie worek drzewa wartości około 40 groszy.

Wygrane. Sypią się jak z rogu obfitości wygrane u Wolanowa w Warszawie, ul. Marszałkowska 154. W kolekturze kasa czynna cały dzień i bez przerwy wypłaca szczęśliwym posiadaczom wygranych losów większe i mniejsze sumy. Oprócz wielu wygranych po 20.000, po 15.000, po 10.000 itd. padła w Kolekturze Wolanowa onegdaj wielka wygrana zł 50.000 na numer 141252. Wybrańcami szczęśliwego losu są cztery osoby z różnych dzielnic kraju.

Spłonęły 34 zagrody na Polesiu. We wsi Jabłonka, pow. kosowskiego, wybuchł pożar, skutkiem czego spłonęły 34 gospodarstwa wraz ze zbiorami i inwentarzem. W czasie ratowania inwentarza poniosła śmierć Baran Eufrozyna, lat 75.

Milion złotych kaucji. U władz sądowych zabiegała ostatnio obrona aresztowanego przed kilkoma miesiącami prezesa litewskiego komitetu w Wilnie, Staszyca, który zaaresztowany został na tle afery dewizowej. Aferę tą ujawniono w związku z przekazywaniem funduszów na cele litewskie. Za Staszyca ofiarowana była wysoka kaucja hipoteczna w wysokości około miliona złotych. Wniosku nie uwzględniono.

Samobójstwo kolejarza w Stanisławowie. Podróżni jadący pociągiem worochciańskim byli świadkami samobójstwa kolejarza kołomyjskiego Jana Borowicza. Mianowicie Borowicz na tle zawodu miłosnego rzucił się pod koła pociągu zdążającego z Worochty do Stanisławowa. Koła parowozu rozszarpały ciało desperata.

„Piast" wyszedł i został skonfiskowany. Pierwszy, po strajku chłopskim, numer krakowskiego „Piasta" na dzień 19 września br. został już wydany, lecz uległ dwukrotnej konfiskacie. Po drugiej konfiskacie z kiosków w Krakowie został zabrany cały nakład.

3.000 rzemieślników z Wielkopolski — na Kresy. Wobec pobytu na Wileńszczyźnie delegatów prezydium wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan na czele z prezesem Sobczakiem, na Wileńszczyźnie ma osiąść około 3.000 rzemieślników z Poznańskiego i Pomorza.

Wywóz grzybów i raków. W sierpniu wywieziono z Wileńszczyzny zagranicę 17000 kg świeżych grzybów, głównie do Niemiec. Eksport grzybów suszonych wyniósł w tym miesiącu 17000 kilo i kierowany był głównie do Francji, Niemiec i Szwajcarii. Prócz tego wywieziono 5.300 kg konserw grzybowych. Eksport raków kierowany był nadal wyłącznie do Niemiec, dokąd z Wileńszczyzny wywieziono ich 15000 kilo.

Zastępcza służba wojskowa
ma rozpocząć się już w październiku.

Warszawa, 22. 9. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów i starostów o sposobie wprowadzenia w życie zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

W myśl tego okólnika zarządy gmin i P. K. U. powinny niezwłocznie sporządzić spisy osób, podlegających zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu oraz plany robót i jeszcze w roku bieżącym powołać te osoby do wykonania pracy, uruchomiając roboty z zakresu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

Osoby obowiązane do pracy powinny być zatrudnione w gminach zamieszkania. W wypadku niemożności znalezienia takich robót gminnych, zarząd tej gminy zawiadamia o tym właściwą powiatową władzę administracji ogólnej, która powinna zarządzić zatrudnienie osób na robotach dla innej władzy, czy też instytucji.

Czynności przygotowawcze do zastępczego obowiązku wojskowego winny być przez zarządy gminy ukończone w takim terminie, aby od października osoby, podlegające pracy zastępczej, mogły już odbywać pracę.

Ponieważ wśród osób, podlegających zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, mogą znaleźć się osoby zatrudnione w służbie państwowej i samorządowej, których powołanie mogłoby być niewskazane ze względu na interes publiczny, przeto osoby te mogą być zwalniane od pracy w drodze wyjątku. Zwolnienie tej kategorii osób zarządzają kierownicy powiatowych władz administracji ogólnej we własnym zakresie lub na wniosek władz państwowych i samorządowych.

P. wojewoda pomorski objął protektorat
nad pierwszymi targami meblowymi w Nowem.

Nowe n/W. (t) Myśl urządzenia w Nowem pierwszych targów meblowych przybiera kształty realne. Termin wystawy ustalono na czerwiec następnego roku i choć jeszcze sporo czasu, to jednak tak sfery przemysłowe jak i władze miejskie czynią już teraz odpowiednie prace przygotowawcze. Specjalna delegacja z Nowego, będąc w Toruniu, uprosiła **p. wojewodę pomorskiego** na protektora tych pierwszych targów meblowych, które będą zarazem pożyteczną placówką gospodarczą Pomorza. Komitet honorowy targów składa się z pp.: starosty powiatowego świeckiego p. **Cwinarowicza** ze Świecia, **ks. radcy Bartkowskiego** z Nowego, posiedziciela ziemskiego p. **Wojnowskiego** z Kończyc, dyr. banku **Donarskiego** ze Świecia i przemysłowca **Frankowskiego** z Nowego.

Komitet organizacyjny przygotował już projekt jak i plan wystawy, w porozumieniu z miejscowym przemysłem, który również przygotowuje się do godnego zaprezentowania swej produkcji.

Nowe placówki Księży Jezuitów
nad Polskim Morzem.

Gdynia. (KAP) Dnia 20 bm. ks. biskup Okoniewski, ordynariusz diecezji chełmińskiej poświęcił **w Orłowie gimnazjum i liceum** przejęte przez księży Jezuitów po śp. dr. Zegarskim. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz z wicekomisarzem Rządu w Gdyni inż. Szaniawskim i dyr. Urzędu Morskiego inż. Łęgowskim na czele. Po Mszy św. odprawionej przez ks. Biskupa w asyście prowincjała księży Jezuitów **O. Sopucha** w sali gimnazjalnej, zamienionej na prowizoryczną kaplicę, Arcypasterz wygłosił do zebranej młodzieży i rodziców okolicznościową naukę.

Z Orłowa udano się samochodami **do Gdyni** do wybudowanej przy ul. Tatrzańskiej **kaplicy i domu zakonnego** księży Jezuitów. Ksiądz Biskup zwrócił się do zebranych z przemówieniem, po czym dokonał aktu poświęcenia. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. kan. Turzyński. Śpiewał chór kościelny „Cecylia" z Grabówka. Licznie zebrani wierni nie mogąc zmieścić się w szczupłych murach kaplicy, ustawili się przed nowym domem Bożym.

Nie opuszczą swoich stanowisk...

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z rozmową, jaka odbyła się między ministrem Świętosławskim a przedstawicielami Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz wiadomością **o cofnięciu urlopów płatnych** nauczycielom, funkcjonariuszom ZNP. oraz wydawnictw ZNP., dowiadujemy się, że zainteresowani, którym mają być cofnięte urlopy, raczej wyjdą ze szkolnictwa, aniżeli rzucą swoje stanowiska w ZNP. Tym samym więc przystąpienie ZNP. do OZN. wydaje się jako przesądzone w sensie odmownym.

Ze świata.

— **Tajemniczy zgon słynnej tancerki.** Znana tancerka Espana, partnerka słynnej Argentiny, zmarła w Sowietach. Wśród znajomych tancerki istnieje obawa, że mogła ona być rozstrzelana pod zarzutem szpiegostwa.

— **Królowa Tahiti na wystawie paryskiej.** Przybyła do Paryża królowa wyspy Tihiti, Teria z dynastji Pomarów. Wyspy Tahiti (w Australii) należą do Francji i ich królowa otrzymuje od rządu francuskiego pensję miesięczną w wysokości 678 franków (około 135 zł). Królowa Teria jest po raz pierwszy w Europie.

— **Uroczystości na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem.** W kościele Najśw. Imienia Maryji w Rzymie odprawiona została uroczysta msza św. jako akt dziękczynienia N. M. Pannie za Jej opiekę i pomoc przy zwycięstwie króla Jana Sobieskiego i chrześcijańskich armii pod Wiedniem. W dniach 9, 10 i 11 września w tym samym kościele odprawiono „Triduum dziękczynne", w którym wzięli udział wyżsi dostojnicy Kościoła z kardynałem Cremonesi na czele. Od czasów Inocentego XI co roku we wrześniu odbywa się w Rzymie uroczysty obchód zwycięstwa pod Wiedniem.

— **Znowu bomby w kinach amerykańskich.** Po raz trzeci rzucono bomby z gazem łzawiącym w licznych kinematografach Nowego Jorku. Kilka widzów odniosło rany skutkiem wybuchu bomb, a kilkadziesiąt osób rozchorowało się od działania gazów. Zamachy bombowe są dziełem dwóch zwalczających się organizacyj pracowników kinematograficznych.

— **Psy podróżują samolotem.** W Londynie bawił jeden z najbogatszych maharadżów indyjskich Al Haj, wielki przyjaciel zwierząt, zwłaszcza psów. W Londynie nabył 3 piękne okazy chartów. Chcąc swoich przyszłych ulubieńców jak najszybciej przesłać do ojczyzny, zakupił dla nich 3 miejsca w samolocie, utrzymującym regularną komunikację Londynu z Bombajem oraz jedno miejsce dla służącego.

— **Ponad 4 miliony przstępców w jednym roku w Ameryce.** W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w r. 1936 grasowało 4.300.000 przestępców; popełniono 1,333.555 większych zbrodni, w tym 13.242 morderstw i zabójstw, 55.680 napadów z bronią w ręku i 313.712 kradzieży samochodów.

— **W Jenie odbył się niezwykle oryginalny koncert,** w którym po raz pierwszy posługiwano się instrumentem ze szkła, specjalnie wyrabianego w zakładach Zeissa. Dźwięk tych instrumentów jest niezwykle subtelny. Szczególne zainteresowanie muzyków wzbudził instrument, podobny do fanfary i nazwany „hyalaphonem". Instrument skonstruowano z rurek szklanych.

— **W Hitlerii nie pierwszy wypadek!** Doktor Berliner (żyd), właściciel sanatorium w pobliżu Wrocławia — aresztowany niedawno, popełnił w celi więziennej samobójstwo. W najbliższych dniach miała się odbyć rozprawa sądowa przeciwko dr. Berlinerowi o utrzymywanie stosunków z aryjkami.

E. Phillips-Openheym.

Milioner bez PIENIĘDZY

Powieść.

10)

(Ciąg dalszy).

Pozostawił mnie samą i nie ma komu dojrzeć koni i pojechać na targ. Ile pan żąda?

Bliss zastanowił się, zaskoczony pytaniem.

— A ile by pani mogła dać?

— Na strychu dostanie pan nocleg. Nie jest tam może bardzo wygodnie, ale gdy nastaną zimna, będzie pan miał dach nad głową. Dostanie pan także obiad. Więcej nie mogę panu nic obiecać, ale jeżeli pan będzie w domu w porze kolacji, to i dla pana znajdzie się coś do zjedzenia. Ponadto piętnaście szylingów tygodniowo.

— Zgoda. Ta praca podoba mi się i zobaczy pani, że dam sobie radę.

Mrs. Mott skinęła głową.

— Chodź pan ze mną. Zaprowadzę pana do stajni. Musi pan podkarmić i zaprząc konie. Ja tymczasem odważę kartofle, które pan zawiezie na ulicę Mile-End. Na powrotnej drodze naładuje pan wóz jarzynami u hurtownika.

Przeszli przez brudny, niezamieciony pokój i przez kuchnię, która robiła jeszcze gorsze wrażenie. Wreszcie wyszli na małe podwórko, w końcu którego stała nawpół rozwalona szopa, gdzie mieściła się stajnia.

Gdy pani Mott odeszła, Bliss dał koniom obrok i oczyścił je. Wyglądały zabiedzone. Ukończył przygotowania do wyjazdu, gdy w drzwiach ukazała się gospodyni.

— Uwija się pan nienajgorzej — rzekła. — Myślę, że koniska poprawią się pod pańską opieką.

Bliss posmarował osie u wozu i oglądał się dokoła.

— Czego pan szuka? — zapytała kupcowa.

— Studni i kawałka mydła, gdyż cały jestem zabrudzony.

— Czy pan musi się myć i w ciągu dnia?

Bliss nie wiedział, co odpowiedzieć na to pytanie. Mrs. Mott, wychodząc ze stajni, rzekła drwiącym głosem:

— W kuchni jest wodociąg. Niech pan uważa, by nie powalać sobie bucików na podwórku. A chce pan uczesać się?

Bliss uśmiechnął się.

— To są drobnostki — odrzekł — ale gospodarz u którego poprzednio służyłem przywiązywał do nich pewną wagę.

— Człowiek się czuje przy panu skrępowany — rzekła gospodyni, zapinając guziki u bluzki. — Niech pan wyprowadzi i zaprzęgnie konie. Pomogę panu naładować kartofle i jarzyny.

W ciągu pół godziny wóz był napełniony. Mrs. Mott wyjęła z zanadrza woreczek.

— Mój odbiorca, Bill Simon, musi panu wystawić pokwitowanie z odbioru towaru, a wtedy zaprosi go pan na szklankę piwa, ale tylko na jedną. Oto sześć pensów na ten wydatek. Niech pan długo nie bałamuci, bo w domu jest jeszcze moc roboty.

Bliss dostarczył ładunek w porządku Simonowi do sklepu, który niewiele się różnił od kramu jego gospodyni. Gdy powrócił do domu, mrs. Mott zajęta była rozmową z sąsiadką na temat zniknięcia jej męża. Blissa przedstawiła z dumą.

— To mój nowy pomocnik. Musiałam przyjąć kogoś, bo przecież sama nie dałabym rady.

— Naturalnie, moja paniusiu — potakiwała sąsiadka.

— Przysłano mi go z biura pracy i robi wrażenie przyzwoitego chłopca.

Bliss zrozumiał, że był ośrodkiem zainteresowania i wymknął się na podwórze. Po pewnym czasie mrs. Mott odszukała go i rzekła:

— Teraz idę się przebrać, gdyż wychodzę z sąsiadką do kina. A może by pan razem z nami poszedł?

— Wolę pójść wcześniej spać, bo mam wszakże być o czwartej rano w Coyent Garden. Prócz tego muszę pójść wymówić mój pokój dotychczasowy.

— Ślicznie. W takim razie pójdziemy do kina w niedzielę.

Dała mu jeszcze kilka drobnych zleceń i wyszła.

Blis zakrzątał się koło koni, wyciągnął wóz i udał się do pani Heath.

— Znalazłem pracę — oznajmił z triumfem — z mieszkaniem, wiktem i opierunkiem, ale za pokój u pani będę płacił do końca miesiąca, gdyż go dotychczas nie wymówiłem.

— Nie potrzebuje pan dalej płacić, bo w każdej chwili znajdę lokatora. Tym niemniej bardzo mi przykro, że mnie pan opuszcza. Czy mogę panu dopomóc przy pakowaniu rzeczy?

— Ależ to nie potrwa nawet pięciu minut. Do widzenia, mrs. Heath! Była pani dla mnie bardzo dobra i prawdopodobnie niezadługo powrócę do pani.

— Pokój może pan mieć w każdej chwili, o ile to naturalnie panu odpowiada.

Bliss spakował manatki i powrócił do swej nowej gospodyni. Sklepik i dom cały pogrążone były w ciemnościach. Wdrapał się na strych i zmęczony padł na łóżko.

By się nie spóźnić, wyjechał zaraz po trzeciej. Było jeszcze całkiem ciemno.

Poruszane wiatrem latarnie, rzucały na mokrą ulicę niemiłe blaski.

Bliss uwiązał konie u pobliskiego hydrantu, przeszedł na drugą stronę ulicy i wypił szklankę kawy w otwartej już mleczarni. Gorący, wonny napój orzeźwił go. Poczuł w żyłach jakby nowe życie. Zdaleka dolatywały dźwięki wesołej muzyki. (C. d. n.).

Dla Naszych Pań

Kobiety walczą o Częstochowę

Nowe redukcje kobiet — nowe troski.

Nie chcę rozproszkowywać uwagi Szanownych Czytelniczek, staramy się na łamach naszego pisma zajmować się li **tylko sprawami aktualnymi,** które wysuwa samo życie. Czynimy to w przeświadczeniu, że właśnie tego rodzaju praca jest najlepszą i najbardziej pożądaną obsługą informacyjną czytającego ogółu kobiecego. Nie mogąc dla braku miejsca wyczerpująco omówić każde aktualne wydarzenie, w pokłosiu tygodniowym poruszymy w krótkim zarysie trzy najważniejsze aktualia.

Otóż na terenie Warszawy i całej diecezji warszawskiej podjęta została wśród organizacyj kobiecych, a w pierwszym rzędzie kościelnych **inicjatywa, by od czynników miarodajnych domagać się ustawowego zabezpieczenia Częstochowy, jako miejsca świętego i najdroższego dla każdego Polaka od obcego żywiołu.** Wiadomo bowiem, jak strasznie Częstochowa jest zażydzona. Jeśli cierpliwość nasza tak długo była wystawiona na próbę, to tej próby ona już dalej wytrzymać nie będzie mogła. Dla cudzoziemca jest rzeczą zupełnie nie zrozumiałą, żeby w miejscu świętych pielgrzymek Polaków, żyd siedział na żydzie. Czymże by się stało Lourdes dla Francji, gdyby tam właśnie usadowił się obcy i nienawistny mu żywioł? Tegoby żaden Francuz nie zniósł.

U nas wchodzą w grę i inne jeszcze przyczyny. **Właśnie Częstochowa wydała mordercę-żyda, który zamordował robotnika polskiego.** Wiemy, co się później działo na ulicach Częstochowy i jak zaklęcia biskupa musiały tłumić wypadki, by miejsce święte nie było profanowane. A w dzisiejszej sytuacji nikt nam nie zaręczy, czy nie znajdzie się jeszcze jeden szaleniec, któryby targnął się na życie Polaka, a wtedy kto będzie odpowiadał za należny Częstochowie spokój i powagę miejsca świętego?

Nie bez racji wysuwane są też i inne argumenty, głębszej natury. Wiadomo bowiem, że każde środowisko wrogie i nienawistne narodowi i państwu polskiemu musi być z dala trzymane od granic państwa. Smutnych doświadczeń nazbieraliśmy wiele w roku 1920.

Z tych wszystkich względów podjęta została właśnie powyższa inicjatywa kobiet polskich. Zbierając podpisy pod odpowiednie wnioski i memoriały, domagać się będą **oczyszczenia Częstochowy z wrogiego i obcego elementu.** Do tej akcji zaprzęgną one całą społeczność kobiecą w Polsce, aby potężny głos opinii Polek i katoliczek był dosłyszany, należycie zrozumiany i oceniony.

Na terenie Warszawy wiele się mówi o ostatniej konferencji, jaką miał odbyć ks. Prymas Hlond w Warszawie i Bydgoszczy z miarodajnymi czynnikami. Ostatni pobyt nuncjusza apostolskiego ks. Cortesi w Tarnowie, a więc w miejscu, gdzie rozegrały się znane wypadki chłopskie, łączony jest z wystąpieniem Episkopatu polskiego. Według pogłosek, nasz **Najprzewielebniejszy Arcypasterz poruszyć miał również i sprawę Częstochowy, gdyż każde zagadnienie narodu leży mu na sercu, a przede wszystkim sprawy, związane z kultem religijnym.**

Podziwialiśmy jednolite, solidarne wystąpienie naszego Episkopatu. Z dumą spoglądaliśmy, gdy na kongresie warszawskim antyalkoholowym obok kardynałów zasiadło 11 księży biskupów. Tam to jest moc i siła moralna Polski! Ale też, aby zostały one poparte przez najszerszy ogół, trzeba do tego odpowiedniej inicjatywy. Ta inicjatywa, jako współdziałanie z dążeniem Episkopatu właśnie obecnie wychodzi od stowarzyszonych kobiet w sprawie odżydzenia Częstochowy.

Drugą sprawą, na którą chciałybyśmy zwrócić uwagę, to wystąpienie przedstawicielek Związku Pracy Obyw. Kob. z terenu krakowskiego. Otóż dwie członkinie tego związku, żony b. dygnitarzy sanacyjnych, pp. Kwaśniewska i Bobrowska, wystąpiły na Radzie Miejskiej z wnioskiem, aby **ks. Metropolicie Sapieże zostało odebrane uroczyście nadane mu przez miasto obywatelstwo honorowe.**

Nie chodzi nam wcale o dwie paniusie. Chcemy tylko wiedzieć, komu wysługuje się wyhodowany w cieplarnianej atmosferze przez czynniki państwowe Zw. Pracy Obyw. Kobiet, który dziś wyręcza w działaniu cały Front Ludowy oraz jawną i ukrytą masonerię. Niechże się ogół członkiń odgrodzi jawnie i stanowczo od takiej „roboty" niepowołanych jednostek, bo w przeciwnym razie na rzecz organizacji, jako całości takie niepoczytalne działania i wyskoki będą zaliczone.

I trzecia sprawa: **czynniki miarodajne postanowiły przeprowadzić raz jeszcze redukcję wśród pracujących kobiet.** Nie po raz pierwszy już się to dzieje z krzywdą dla społeczności kobiecej i z wyraźnym pogwałceniem ich praw do życia i pracy. Protest jednak okazał się silniejszy i zapowiedziana redukcja została w ostatniej chwili cofnięta. Wiemy, ile to kosztowało zdrowia kobiet, które niejednokrotnie w czasie urlopu dostały zawiadomienie, że wypowiada się im pracę. Przez te 2 miesiące musiały przejść straszną udrękę i niewypowiedziany niepokój. Z takimi zarządzeniami trzeba działać ostrożniej, bo **któż zainteresowanym powróci straty moralne?** U nas często się tak dzieje, z jakąś utajoną pasją i amoralnością, że np. najpierw robi się kogoś niezdolnym do pracy, aby duchowo i fizycznie nieraz złamany młody emeryt dowiedział się po latach całych, że teraz jest zdolny do pracy i że się go z powrotem wzywa na odpowiedzialne stanowiska (ostatni okólnik M. S. Wewn.). **Z. Zaw.**

Jesienne nowości.



W połowie września, mimo ciepłych jeszcze i pogodnych dni, moda jesienna rozpoczyna swój sezon. To też nawet **na spacery przedpołudniowe trzeba się zaopatrzyć w cieplejszy kostium lub płaszcz.**

Wielkie zagraniczne domy towarowe przygotowują na zbliżający się sezon jesienno-zimowy wielką niespodziankę w postaci kompletów, które będziemy nosiły nie tylko przed południem, ale także po południu i wieczorem.

Bardzo lansowaną formą kompletu spacerowego jest właśnie nasz pierwszy model. Jest to typowy komplet jesienny, który nadaje się idealnie w podróże, na spacery, do auta, gdyż po uwzględnieniu paru drobnych zmian możemy łatwo odświeżyć lub zmienić jego wygląd.

Dla kobiet wysokich są nadal modne krótkie i szerokie w plecach żakiety. Szkocka krata, jak dotychczas, jest ulubionym deseniem młodych i smukłych elegantek.

Nowością tegoroczną są **rewersy naszywane skórą, futrem, kontrastowym materiałem, lub aksamitem.** Rzecz prosta, że pasek i guziki muszą harmonizować z naszyciem. Na ilustracji widzimy: 1) od lewej: jesienny komplet składający się z spódniczki, żakietu, kamizelki i bluzki, które ubieramy zależnie od temperatury. Wyłogi, szalik i pasek z ciemnego aksamitu.

2) **Bluzka kombinowana** z kratą o ¾ długich rękawach i fantazyjnych kieszonkach.

3) **Typowy płaszcz sportowy,** przybrany stebnowaniem.

Zycie na kredyt - to życie nad stan.

Trzeba umieć korzystać z kredytu.

(j). Zaopatrywanie domu i domowników w żywność i garderobę na kredyt jest **sprawą łatwą i trudną zarazem.** Tego rodzaju gospodarka prędzej czy później doprowadzi do katastrofy, więc też przed nieopatrznym kredytem powinniśmy się bronić z wszystkich sił. Największym złem jest właśnie **łatwość kredytu,** dzięki któremu kupujemy nieraz rzeczy zupełnie zbędne lub zbyt kosztowne jak na nasz budżet. W chwili, kiedy nam się zdaje, że masa przedmiotów jest nam niezbędnie potrzebna, nie obliczamy zupełnie terminu spłat tych wysokich rachunków. To sakramentalne **„jakoś to będzie"** było już często powodem niesnasek, protestów wekslowych i skarg sądowych. A jednak **korzystanie z okazji łatwego kredytu pociąga prawie całe społeczeństwo,** z którego garstka zaledwie nie nadużywa zaufania kupca. Umiejętność kupowania na kredyt jest bardzo trudną, gdyż do miesięcznego budżetu przed pójściem po zakupy należy wstawić ratę tak wysoką na jaką można sobie pozwolić; resztę projektów należy po zsumowaniu odrzucić jako zupełnie nie realną. **Nietrzymanie się ram budżetu spotyka się jednak na każdym kroku i co najdziwniejsze, wśród rodzin, których zarobek miesięczny jest nawet dość pokaźny.**

Na temat życia na kredyt czytamy takie krytyczne uwagi w „Praktycznej Pani":

„Opłacalność kupowania na kredyt jest bardzo problematyczna. Kupując na kredyt płacimy za towar nie tylko jego cenę właściwą, ale i procent handlowy jak od zwykłej pożyczki pieniężnej, a także procent pokrywający ewentualne straty kupca na skutek nie zapłacenia przez nas lub przez kogoś innego jakiejś raty za towar. **Płacimy za koszta sądowego dochodzenia należności przez naszego wierzyciela i za jego pracę włożoną nie tylko w wyprodukowanie czy sprzedanie, ale i w przypominanie i upominanie się o należność".**

Z początkiem każdego „sezonu" robi się najwięcej długów, bo według tłumaczeń pani, nie miała po prostu co włożyć na siebie, a dzieci tak powyrastały z wszystkiego. **Przy dobrych chęciach dług możnaby zaciągnąć o połowę mniejszy,** bo gdyby przecież tego kredytu nie było, musiałaby pani kupić wszystkiego mniej i znaleźć inny sposób wyjścia z sytuacji. Kupowanie taniej konfekcji przynosi ten skutek, że w ciągu jednego sezonu garderoba tak się zniszczy, iż jest zupełnie nie do użytku. Za to dobry materiał, staranne wykonanie zawsze się zamortyzuje i mamy palto na 3—4 sezony. **Małe zmiany lub zmiana koloru oszczędzą nam kupowania na kredyt.** Słusznym też jest twierdzenie autora uwag wygłoszonych na ten temat we wspomnianym już piśmie, że:

„Życie na kredyt to inne zjawisko niż kredyt w handlu i przemyśle. Tam pożyczający może w pewnych wypadkach skorzystać, jeśli umiejętnie obracając pożyczonym kapitałem potrafi z niego wyciągnąć większy procent niż ten, który płaci pożyczającemu. Jemu za uczciwą opłatą odsetkową procentuje cudzy kapitał.

Życie na kredyt oznacza zawsze życie nad stan, przepłacanie każdej rzeczy, popieranie materialne elementów obcych nam, a niekiedy i wrogich narodowościowo, którzy nam to „życie na kredyt" umożliwiają, naturalnie nie bezinteresownie.

Biednieją rodziny polskie, bogacą się kupcy i przemysłowcy, wśród których Polaków jest niesłychanie mały procent".

Pisma kobiece.

— „Świat Kobiecy — Rekord", zwłaszcza nowy numer październikowy, przynosi ponad setkę jednobarwnych i kolorowych modeli francuskich. Dział literacko-opisowy zawiera szereg ciekawych ilustracyj i wiadomości ze wszystkich dziedzin życia. Cena egzemplarza z tablicą kroju wynosi 2 zł. Redakcja i administracja mieści się w Warszawie przy ul. Bielańskiej 5.

— „Przegląd Kobiecy" nr 10 na październik, redagowany całkowicie w języku polskim, przynosi także kolorowe modele sezonu jesienno-zimowego. Bogaty dział ilustracyjny, cenne wiadomości kosmetyczne oraz filmowe zainteresują bez wątpienia każdą panią. Pismo, którego redakcja mieści się w Warszawie przy ul. Długiej 45, nabyć można w Bydgoszczy u Gieryna.

Z zagadnień ogrodniczych

Zakładanie sadu handlowego.

(II).

(w). Każdy gatunek drzew trzeba sadzić razem, na jednym kawałku ziemi, to znaczy — jabłonie z jabłoniami itd. Ułatwi to zapylanie się kwiatów jednego gatunku i podniesie plonowanie drzew. Zakładać sady przede wszystkim na ziemiach uprawnych, uprzednio głęboko zoranych. **Unikać sadzenia drzew na terenach zadarnionych.** Duże znaczenie przy hodowli drzew ma **wystawa ziemi,** czyli położenie jej do słońca. Najlepszą będzie południowa, południowo-zachodnia lub południowo-wschodnia, najgorszą północna. Dobry też jest teren równy z niewielkim spadkiem. Należy również zwrócić uwagę na **osłony,** które chronią drzewka od silnych wiatrów (las, góra, budynki, parkany czy też żywopłoty).

Drzewo, by mogło rosnąć i wydawać owoce, potrzebuje słońca, powietrza. Przy zakładaniu sadu popełnia się najczęściej zasadniczy błąd, polegający na tym, że drzewa rozmieszczane są za gęsto. Takich sadów, podobnych do gęstego lasu, oczywiście skutkiem tego nie owocujących, mamy bardzo dużo, a bez przesady można powiedzieć, że **niemal wszystkie stare sady włościańskie są za gęste.** Błąd ten tłumaczy się tym, że rolnik chciałby jak najtaniej wyzyskać przestrzeń, wyznaczoną pod ogród owocowy, sadzi więc bardzo gęsto. Z początku, dopóki drzewa się nie rozrosną i owocują mało, nic to nie szkodzi. Ale gdy drzewa się rozrosną, tj. gdy najobficiej powinnyby rodzić, okazuje się, że nie rodzą, bo jest za gęsto, a wtedy nie ma innej rady, tylko trzeba część, często połowę drzew wyciąć.

Drzewom musimy dać odpowiednie odległości. **Odstępy dla poszczególnych drzew** są następujące: **jabłonie co 10 metrów, grusze i czereśnie co 8 metrów, śliwy co 7 metrów, wiśnie co 6 metrów.** Przy wytaczaniu miejsca pod sad należy (dla uniknięcia zatargów z sąsiadami) **pierwszy rząd odsunąć od granicy pola czy drogi** o połowę normalnej odległości pomiędzy drzewami, tj. o 5 m, a najmniej o 3 m, aby w przyszłości nie wystawały ich korony poza granice sadu. Gdyby ktoś zasadził zbyt blisko granicy, to wtenczas sąsiad miałby prawo poobcinać korzenie, przechodzące na jego grunt, a także gałęzie, które z czasem wyjdą poza granicę.

Doły pod przyszłe drzewa należy wykopać jak najwcześniej, gdyż wyrzucona na wierzch z głębi ziemi pod wpływem powietrza i promieni słonecznych nabierze sprawności. Doły kopiemy okrągłe około 60 cm głębokie i tyleż szerokie.

Im gleba jest bardziej ciężka, gliniasta — tym płytszy musi być dół. Ściany dołu muszą być prostopadłe (nigdy — skośne). Doły kopiemy w takich odległościach, jak mają rosnąć drzewa. Potem trzeba wbić pośrodku dołu **palik,** wyrównać, aby krył się z innymi na krzyż i na ukos, i wreszcie wrzucić do dołu kupkę ziemi wierzchniej (którą wybrano przy kopaniu), aby utworzył się z niej przy paliku stożkowatej formy kopczyk. **Pale do przywiązania drzew** powinny być równe, okorowane, zaciosane z grubszego końca i na tym końcu opalone na jakie 60 cm. Grubość pali w górnym końcu — najmniej 5 cm.

Bardzo dużo błędów czyni się przy wyborze i sprowadzaniu materiału wysadzeniowego do zakładania sadów. Przede wszystkim trzeba **nabywać drzewka tylko w szkółkach handlowych,** zarejestrowanych i uznanych przez Izby Rolnicze i kontrolowanych przez Stacje Ochrony Roślin. Przy nabywaniu drzewek owocowych uważać należy na ukorzenienie, na pień i koronę. Drzewka powinny być **młode dwuletnie,** w wyjątkowych tylko wypadkach trzyletnie, z pniem uformowanym w jednym roku, bez śladów, zdradzających jego przycinanie. **Korzenie muszą być zdrowe,** bez kulistych zgrubień rakowatych, nie pokaleczone, posiadać dużo drobnych korzeni włóknistych. **Korzeń trzonowy** nie może być pęknięty i rozszczepiony aż do pnia, bo pomimo przycięcia może nie zagoić się i drzewko długo będzie chorować. Między drobnymi korzeniami nie może być śladów mszycy krwistej, czyli korówki. **Od sprzedającego należy żądać świadectwa zdrowotności,** tj. zaświadczenia danej Stacji Ochrony Roślin, że szkółka, z której drzewko pochodzi, jest wolna od korówki wełnistej. **Odziemek,** czyli pień, winien być gładki, bez jakichkolwiek popękań i blizn na korze, bo inaczej możnaby podejrzewać obecność korówki. **Długość pnia** nie powinna przekraczać 100 cm u jabłoni, czereśni i wiśni, a 80 cm u śliw i grusz. Drzewka powinny mieć prawidłową koronę, złożoną z pięcie pędów, poza przewodnikiem, skierowanych w różne strony. Zakładając sad gruszkowy albo z zimowych odmian jabłoniowych żądać trzeba drzewek wyłącznie podwójnie szczepionych na takich przewodnikach, które są odporne na mrozy. Śliwy są także pewniejsze podwójnie szczepione na przewodnik, wskazanych przez komisję pomologiczną. Drzewko powinno być starannie opakowane, aby korzenie nie zaschły. **Przesyłkę odpakować przy świadkach,** by w razie złego stanu drzewek móc dochodzić swego u dostawcy. **Drzewka trzeba zaraz rozpakować i przyrzucić korzenie wilgotną ziemią,** aby nie podeschły, zanim będą wysadzone.

(Ciąg dalszy nastąpi w nr z datą 8. 10. 37).

LEGIA CUDZOZIEMSKA.

Z podanego odczytu radiowego byłego legionisty Brian'a Stuar'ta w „Listener", Londyn.

Francuska legia cudzoziemska nie jest dzisiaj, podobnie jak i przedtem, przytułkiem dla ludzi wykolejonych. Tacy ludzie nie są tam wcale pożądani, a gdy się okazuje, że mają ciemną przeszłość, nie są po prostu przyjmowani. Mimo to rozpowszechniło się w całym świecie — nie wiedzieć, z jakiego powodu — mniemanie wprost przeciwne.

Wkrótce po moim przybyciu do Sidi Bel Abbes, głównego garnizonu legii cudzoziemskiej w Algerze, przybył tam razem z innymi rekrutami jakiś elegancko wyglądający Portugalczyk. Następnego dnia przybyli dwaj urzędnicy policyjni i wyprowadzili go skrępowanego z garnizonu. Był to kierownik banku w Brazylii, który nabrał swoich szefów na 20.000 funtów i większą część tej sumy przegrał w Monte Carlo.

O legii cudzoziemskiej słyszy się często straszne i niezwykłe historie, z których żadna nie jest prawdziwą. Nie byłem świadkiem żadnego wypadku, któryby można nazwać brutalnym. Cokolwiek opowiadają o biciu, głodzeniu i rozstrzeliwaniu, jest nieprawdą. Wszystkie te historie rozpowszechniane są przez ludzi, którzy komunikatami takimi w niedzielnych dziennikach chcą w łatwy sposób zarobić parę groszy. Doprawdy wstyd, że tego rodzaju kłamcy — a są to zwykle uciekinierzy — uważani są li przez gazety brukowe za bohaterów, podczas gdy rzeczywistość wykazuje, że ich opowiadania są zupełnie zmyślone. Postępowanie w legii cudzoziemskiej nie jest inne niż w każdej innej formacji wojskowej. W wyczynach wojskowych nie ustępuje legia żadnej armii na świecie, a ja osobiście jestem dumny z tego, żem w niej służył.

W pewnej sławnej powieści o legii cudzoziemskiej Sidi Bel Abbes opisane jest jako „miasto arabskie, położone w górach". W rzeczywistości jest to wcale duże miasto europejskie na wielkiej urodzajnej równinie, na której prawie że nie widać wzniesienia. Nowoprzybyły spędza pierwsze dni w Sidi Bel Abbes, do czasu, gdy zaczyna się szkolenie rekrutów. Odbywa się ono w wyjątkowych wypadkach w Bel Abbes; zwykle przydziela się rekrutów do kompanii Saidda, Aain el Hadia, albo w Ain Sefra. Pierwszy tydzień spędza rekrut jednak zwykle w Bel Abbes. Tutaj też spisuje się dokładnie dane o jego osobie i sporządza się odciski palców. Ponadto musi poddać się dokładnemu badaniu lekarskiemu, najmniejszy defekt cielesny powoduje zwolnienie. Potem szczepią go przeciw ospie i tyfusowi. Z końcem tygodnia otrzymuje on połowę swojej gaży i pierwszy urlop do miasta. Kapral, mający służbę, podaje każdemu rekrutowi kartkę ze spisem lokali — nazwijmy je z grzeczności „kabaretami", do których żołnierzom wolno uczęszczać.

Koniec tygodnia należy do rekruta, aby mógł odpocząć, w poniedziałek zaś rozpoczyna się na nowo poważna praca. Podczas następnych czterech miesięcy rekrut pracuje prawie aż do utraty przytomności. Obrabia się go jak niewolnika, jakkolwiek nie postępuje się z nim brutalnie. Instruktorowie są wyrozumiali i ludzcy. Mój własny instruktor był Persem i pod każdym względem najporządniejszym człowiekiem jakiego znałem.

Czytamy często najokropniejsze historie o karach w legii cudzoziemskiej, które głównie podoficerowie nakładają na swych podległych. Możliwe, że tak jest, ale w każdym razie w żadnym z oddziałów, w którym ja służyłem. Przede wszystkim żaden podoficer nie może skazać na areszt, ani w ogóle na żadną inną karę bez przyzwolenia mającego służbę oficera oddziału. Ten jedynie ma prawo wydawać wyrok. Co prawda, jeśli się w legii cudzoziemskiej skazuje na jakąś karę, jest ona rzeczywiście surowa. Nie zaprzeczam temu wcale — zresztą jest to zupełnie słuszne. Zanim się kogoś skazuje na areszt, ostrzega się go sześć razy. Sierżant Maham, ów Pers, wprowadził nowe metody karania. Nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek postawił jakiegoś żołnierza przed oblicze oficera do raportu. Tym, którego miał ukarać, zajmował się niejako nieoficjalnie i skazywał go na specjalne roboty. Jeśli ktoś popełnił ciężkie przestępstwo, musiał w niedzielę rano czyścić ustęp szczoteczką do zębów. Za mniejsze przewinienie skazywał np. na oczyszczenie 56 par butów po marszu. Może niektórzy uważać będą te kary za brutalne, musimy jednak wziąć pod uwagę, że tu chodzi o kary za przestępstwa, które podpadają pod sąd wojenny i pociągają za sobą utratę dodatku na starość podczas całej służby.

Żołd legionisty wynosi 25 centymów dziennie, a więc 1¾ franka tygodniowo. Na tym jednak nie koniec. Kiedym w r. 1930 wstąpił do legii, otrzymywał rekrut 1000 franków tytułem werbunkowego i jako premię 400 franków. Z tych tysiąca franków 500 otrzymuje zaraz przy przybyciu do Bel Abbes, a 500 cztery miesięcy później. Po roku służby otrzymuje legionista pierwszy dodatek na starość. Drugi rok służby pod względem finansowym nie różni się od pierwszego, w następnych latach jednak otrzymuje legionista w każdym roku 50% więcej.

Legionista musi się zobowiązać do pięcioletniej służby. Wbrew ogólnemu mniemaniu jest teraz bardzo trudno dostać się do legii. Wspomniałem już poprzednio, że żaden przestępca nie zostaje przyjęty i że badanie lekarskie jest bardzo gruntowne. Razem ze mną zgłosiło się 78 ochotników. Tylko dwóch uznali lekarze za zdolnych: mnie i jednego cygana ze Serbii.

Ogólnie rozpowszechnione jest mniemanie, że od rekruta nie żąda się żadnych dokumentów i że może on wstąpić do legii pod jakimkolwiek nazwiskiem. To było kiedyś, ale od roku czy dwóch nie jest to już możliwe. Rekrut musi się wylegitymować paszportem lub innym dokumentem i wykazać swoją przynależność państwową. Wtedy dopiero pyta się go, czy chce służyć pod własnym nazwiskiem lub jakimś „nom de guerre". Jeśli Cavendish Fitzperciwal chce służyć jako John Albert Jones nikt mu w tym nie przeszkodzi, ale władza musi znać jego prawdziwe nazwisko. Jeśli rekrut złożył już przysięgę służbową, nie ma dla niego odwrotu. Francja żąda jego funta mięsa, chyba, że zwolnienie staje się konieczne z powodów zdrowotnych. Zresztą — dlaczegożby nie? Nikt go przecież nie zmuszał do wstąpienia do legii — zrobił to z własnej woli. Wprawdzie od czasu do czasu zdarza się wypadek anulowania umowy służbowej, wypadki takie należą jednakowoż do wyjątków. Ubiegać się o zwolnienie może dezerter obcego państwa, a wtedy wydaje się go jego własnej władzy państwowej. Albo dajmy na to, że legionista John Brown staje się nagle markizem de Shoreditsch z dochodem rocznym 40.000 funtów szterlingów wraz z przynależnymi do tego tytułu dobrami. Wtedy zostaje on zwolniony „z powodu zmiany stosunków" — przyznaje mu się, że nie może on obecnie nadążyć w legii.

Są legioniści, którzy od dziesięciu do czterdziestu lat służą w legionach, tacy mają w legii dobre widoki na przyszłość. Po 15 latach służby otrzymuje legionista wcale znaczną emeryturę. Jeśli dalej pozostaje w służbie, otrzymuje prócz emerytury specjalnie wysoką pensję, jeśli występuje i decyduje się pozostać w Algerze lub Marokko, może doskonale z tej emerytury wyżyć. Sierżant po 8 latach służby, ma się materialnie wcale dobrze, w każdym razie o wiele lepiej, niż jego kolega w takim samym stopniu służbowym w wojsku brytyjskim.

Dla mnie jako dla Anglika najtrudniej było obejść się bez śniadania i zawsze o tym myśleć, że nawet niższym szarżom należy się kłaniać i to parę razy dziennie.

Niektórzy ludzie twierdzą, że widzieli fotografie legionistów bitych i maltretowanych. Wiem, że istnieją takie fotografie. Widziałem nawet jak się je robi. Ażeby zrobić takie zdjęcie, wyszukuje się legionistę, który ma szalone pragnienie i który za parę litrów wina jest gotów do każdego zdjęcia.

Nie chciałbym jednak, aby ktoś pomyślał, że życie w legii jest usłane na różach. Tak nie jest. Ale nie jest to także piekło na ziemi. Legionista musi pracować, bardzo ciężko pracować. Służba w legii nie jest tak ciekawa jak to się przedstawia w książkach i filmach.

Nie ma „lotnych oddziałów na bezbrzeżnej pustyni". Legia w ogóle nie odbywa służby na pustyni. Główna praca legionisty nie polega na walce z bronią w ręku z Arabami, lecz na zakładaniu dróg, dróg i jeszcze raz dróg, czasem także na budowaniu domów, twierdz a nawet miast. O wiele więcej legionistów zajętych jest przy pracy, niż przy oddziałach walczących.

Oddziały walczące stanowią tylko drobną cząstkę całości. Przeciętny legionista nie jest niczem więcej, jak robotnikiem w uniformie.

Ale w legii panuje „esprit de corps", jaki w dziejach wojska trudno znaleźć. Dlaczego uważa się w Anglii służbę w legii za wstyd? Ja osobiście jestem dumny z tego, że służyłem w legii cudzoziemskiej.

Zjazd mężów katolickich w Częstochowie.



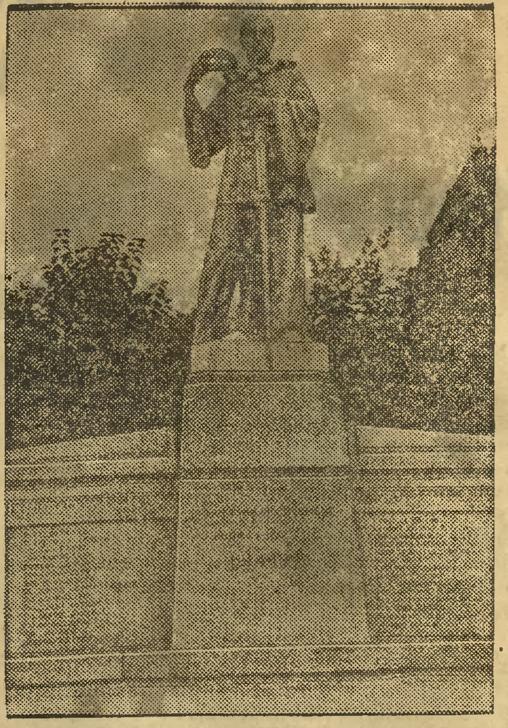
W tych dniach odbył się na Jasnej Górze w Częstochowie wielki ogólnopolski zjazd Stowarzyszenia Mężów Katolickich. W zjeździe uczestniczyli najwyżsi dostojnicy Kościoła katolickiego z Prymasem Polski J. E. ks. kardynałem dr. Augustem Hlondem i nuncjuszem apostolskim J. E. mskr. Cortesi'm na czele. Zdjęcie przedstawia fragment z defilady uczestników zjazdu. Na udekorowanej trybunie stoi J. E. ks. kardynał Hlond i J. E. ks. nuncjusz Cortesi.

Światło - szkodliwe dla mleka.

Doświadczenia, przeprowadzone niedawno w Szwecji, wykazały, że **mleko należy chronić nie tylko przed wysoką temperaturą,** ale również przed promieniami. Znaczna część zawartego w mleku kwasu askorbinowego, bogatego w witaminy C, ulega pod działaniem promieni takim przemianom, że poddany ogrzewaniu przy pasteuryzacji traci witaminy. Można temu zopobiec, jeśli przechowamy mleko od chwili wydoju do chwili pasteuryzacji w zupełnej ciemności. Dotychczasowe sposoby przechowywania i przewożenia mleka powodowały przy pasteuryzacji zmianę chemicznych i fizycznych jego właściwości, co wpływało na zmniejszenie się zawartości witamin. Wprawdzie liczne doświadczenia, dokonane przez dr. Holmberga, wykazały, że światło nie wpływa ujemnie na wartości odżywcze białka, ani na składniki tłuszczu i inne, zawierające witaminy A. Natomiast substancje, zawierające witaminy C, jak wspomniany poprzednio kwas askorbinowy, **ulegają pod wpływem światła utlenianiu.** Dowiedziono, że świeże mleko, w godzinę po udoju zawierało, przechowane w warunkach dotychczasowych, to jest przy swobodnym dopływie światła, około 50 proc. produktów oksydacji kwasu askorbinowego, czyli, że większa część witamin C uległa zniszczeniu.

Mleczarze szwedzcy, wykorzystując doświadczenia naukowe w gospodarce mlecznej, przechodzą do nowych sposób przechowywania mleka, pozwalających **na przechowanie go w zupełnej ciemności od chwili udoju do chwili pasteuryzacji.** Wynaleziono już specjalne naczynia, przez które nie przedostają się promienie świetlne, szkodliwe dla substancyj, zawierających witaminę C.

Pomnik poległych aktorów.



W Brukseli odsłonięto pomnik aktorów, poległych w czasie wojny światowej.

Tajemnice mikrofonu.

75 lat mija od chwili odkrycia tego genialnego wynalazku.

Tajemnice istnieją naturalnie tylko dla laików — ale czy do tej grupy nie można zaliczyć owe miliony osób, którym dzięki istnieniu mikrofonu daje się tak dużo rozkoszy duchowych? Słuchacze radiowi winni się dowiedzieć, co to jest mikrofon, z czego się składa i jakim służy celom. Mikrofon bowiem stał się dla nas symbolem radiofonii i jest niejako bramą wejściową do dalekiej drogi, jaką odbyć muszą słowo i muzyka, zanim przez głośnik dotrą do naszych uszu. I wiernie mikrofon podaje dalej każde do niego wyszeptane słówko, każdy ton.

Niedawno minęło 75 lat od chwili, gdy Filip Reis dokonał epokowego wynalazku telefonu i mikrofonu. Genialna idea wynalazcy i jej podstawowe założenia pozostały jednak niezmienione do dzisiejszego dnia, bo na nich się oparto i zbudowano radiofonię. Dzięki wykorzystaniu możliwości przemiany energii, w tym wypadku drgań mechanicznych jakiejkolwiek membrany, płytki metalowej, w energię elektryczną z biegiem czasu osiągnięto zadziwiające rezultaty.

Najstarszym i najbardziej rozpowszechnionym jest mikrofon węglowy. Dzięki płytce węglowej, zwanej membraną, następuje cudowne zjawisko zamiany energii dźwiękowej na elektryczną o tej samej częstotliwości.

Wiemy, że np. mówiąc wytwarzamy drgania powietrza, zaś ucho środkowe zawiera błonę drgającą w takt zmian ciśnienia powietrza. W mikrofonie natomiast czynnikiem pośredniczącym jest proszek węglowy, a raczej jakość jego stanu skupienia. Głośniejszemu efektowi dźwiękowemu odpowiada większe ciśnienie powietrza na membranę, a tym samym na proszek węglowy. Wskutek takiego działania ziarenka węgla zbijają się, stwarzając mniejszy opór dla przepływu prądu.

Poza mikrofonem węglowym, powstały mikrofony dynamiczny, kondensatorowy i ostatnio mikrofon kryształkowy. Okazało się bowiem, że przy mikrofonie węglowym przez poruszenie proszku węglowego powstaje pewien szum, poza tym do normalnego funkcjonowania potrzebna jest pewna odpowiednia siła dźwięku. Znane są ogólnie mikrofony kondensatorowe, przypominające swym wyglądem zewnętrznym termosy, a używane przy transmisji reportaży radiowych. Gruby brzuszek butelki zawiera wzmacniacz, podczas gdy właściwy mikrofon znajduje się przy główce przyrządu. Mikrofony kondensatorowe a zwłaszcza telefunkenowskie, będące przeważnie w użyciu, są bardzo czułe i transmitują najsubtelniejsze szmery uboczne. Zupełnie inne zadania spełniają niedawno wynalezione przez Telefunken mikrofony kryształkowe, transmitujące jedynie głos speakera, o ile mikrofon blisko przykłada do ust, a usuwa natomiast wszelkie szmery uboczne. Warczenie motorów na lotnisku, krzyk osób na stadionie sportowym itp. mikrofon kryształkowy eliminuje a przynosi jedynie to, czego reporter sobie życzy. Jeżeli chodzi mu o coś więcej, wówczas posługuje się mikrofonem kondensatorowym, lub dynamicznym. Bez względu jednak na formę, mikrofon oddaje ogromne usługi ludzkości i jemu to zawdzięczamy tyle przyjemności i emocji.

Apteka pod Biegunem Północnym.

Położoną najbliżej bieguna apteką jest zakład farmaceutyczny, prowadzony w miejscowości Hoonigswaag w Norwegii. Miejscowość ta liczy 1500 mieszkańców. Kierownikiem apteki jest miejscowy przełożony gminy Józef Magerogl. Apteka sprzedaje nie tylko leki i specyfiki, lecz również zajmuje się udzielaniem porad lekarskich.

Dla Naszych Pań

Kobiety walczą o Częstochowę

Nowe redukcje kobiet — nowe troski.

Nie chcę rozproszkowywać uwagi Szanownych Czytelniczek, staramy się na łamach naszego pisma zajmować się li **tylko sprawami aktualnymi,** które wysuwa samo życie. Czynimy to w przeświadczeniu, że właśnie tego rodzaju praca jest najlepszą i najbardziej pożądaną obsługą informacyjną czytającego ogółu kobiecego. Nie mogąc dla braku miejsca wyczerpująco omówić każde aktualne wydarzenie, w pokłosiu tygodniowym poruszymy w krótkim zarysie trzy najważniejsze aktualia.

Otóż na terenie Warszawy i całej diecezji warszawskiej podjęta została wśród organizacyj kobiecych, a w pierwszym rzędzie kościelnych **inicjatywa, by od czynników miarodajnych domagać się ustawowego zabezpieczenia Częstochowy, jako miejsca świętego i najdroższego dla każdego Polaka od obcego żywiołu.** Wiadomo bowiem, jak strasznie Częstochowa jest zażydzona. Jeśli cierpliwość nasza tak długo była wystawiona na próbę, to tej próby ona już dalej wytrzymać nie będzie mogła. Dla cudzoziemca jest rzeczą zupełnie nie zrozumiałą, żeby w miejscu świętych pielgrzymek Polaków, żyd siedział na żydzie. Czymże by się stało Lourdes dla Francji, gdyby tam właśnie usadowił się obcy i nienawistny mu żywioł? Tegoby żaden Francuz nie zniósł.

U nas wchodzą w grę i inne jeszcze przyczyny. **Właśnie Częstochowa wydała mordercę-żyda, który zamordował robotnika polskiego.** Wiemy, co się później działo na ulicach Częstochowy i jak zaklęcia biskupa musiały tłumić wypadki, by miejsce święte nie było profanowane. A w dzisiejszej sytuacji nikt nam nie zaręczy, czy nie znajdzie się jeszcze jeden szaleniec, któryby targnął się na życie Polaka, a wtedy kto będzie odpowiadał za należny Częstochowie spokój i powagę miejsca świętego?

Nie bez racji wysuwane są też i inne argumenty, głębszej natury. Wiadomo bowiem, że każde środowisko wrogie i nienawistne narodowi i państwu polskiemu musi być z dala trzymane od granic państwa. Smutnych doświadczeń nazbieraliśmy wiele w roku 1920.

Z tych wszystkich względów podjęta została właśnie powyższa inicjatywa kobiet polskich. Zbierając podpisy pod odpowiednie wnioski i memoriały, domagać się będą **oczyszczenia Częstochowy z wrogiego i obcego elementu.** Do tej akcji zaprzęgną one całą społeczność kobiecą w Polsce, aby potężny głos opinii Polek i katoliczek był dosłyszany, należycie zrozumiany i oceniony.

Na terenie Warszawy wiele się mówi o ostatniej konferencji, jaką miał odbyć ks. Prymas Hlond w Warszawie i Bydgoszczy z miarodajnymi czynnikami. Ostatni pobyt nuncjusza apostolskiego ks. Cortesi w Tarnowie, a więc w miejscu, gdzie rozegrały się znane wypadki chłopskie, łączony jest z wystąpieniem Episkopatu polskiego. Według pogłosek, nasz **Najprzewielebniejszy Arcypasterz poruszyć miał również i sprawę Częstochowy, gdyż każde zagadnienie narodu leży mu na sercu, a przede wszystkim sprawy, związane z kultem religijnym.**

Podziwialiśmy jednolite, solidarne wystąpienie naszego Episkopatu. Z dumą spoglądaliśmy, gdy na kongresie warszawskim antyalkoholowym obok kardynałów zasiadło 11 księży biskupów. Tam to jest moc i siła moralna Polski! Ale też, aby zostały one poparte przez najszerszy ogół, trzeba do tego odpowiedniej inicjatywy. Ta inicjatywa, jako współdziałanie z dążeniem Episkopatu właśnie obecnie wychodzi od stowarzyszonych kobiet w sprawie odżydzenia Częstochowy.

Drugą sprawą, na którą chciałybyśmy zwrócić uwagę, to wystąpienie przedstawicielek Związku Pracy Obyw. Kob. z terenu krakowskiego. Otóż dwie członkinie tego związku, żony b. dygnitarzy sanacyjnych, pp. Kwaśniewska i Bobrowska, wystąpiły na Radzie Miejskiej z wnioskiem, aby **ks. Metropolicie Sapieże zostało odebrane uroczyście nadane mu przez miasto obywatelstwo honorowe.**

Nie chodzi nam wcale o dwie paniusie. Chcemy tylko wiedzieć, komu wysługuje się wyhodowany w cieplarnianej atmosferze przez czynniki państwowe Zw. Pracy Obyw. Kobiet, który dziś wyręcza w działaniu cały Front Ludowy oraz jawną i ukrytą masonerię. Niechże się ogół członkiń odgrodzi jawnie i stanowczo od takiej „roboty" niepowołanych jednostek, bo w przeciwnym razie na rzecz organizacji, jako całości takie niepoczytalne działania i wyskoki będą zaliczone.

I trzecia sprawa: **czynniki miarodajne postanowiły przeprowadzić raz jeszcze redukcję wśród pracujących kobiet.** Nie po raz pierwszy już się to dzieje z krzywdą dla społeczności kobiecej i z wyraźnym pogwałceniem ich praw do życia i pracy. Protest jednak okazał się silniejszy i zapowiedziana redukcja została w ostatniej chwili cofnięta. Wiemy, ile to kosztowało zdrowia kobiet, które niejednokrotnie w czasie urlopu dostały zawiadomienie, że wypowiada się im pracę. Przez te 2 miesiące musiały przejść straszną udrękę i niewypowiedziany niepokój. Z takimi zarządzeniami trzeba działać ostrożniej, bo **któż zainteresowanym powróci straty moralne?** U nas często się tak dzieje, z jakąś utajoną pasją i amoralnością, że np. najpierw robi się kogoś niezdolnym do pracy, aby duchowo i fizycznie nieraz złamany młody emeryt dowiedział się po latach całych, że teraz jest zdolny do pracy i że się go z powrotem wzywa na odpowiedzialne stanowiska (ostatni okólnik M. S. Wewn.). **Z. Zaw.**

Pisma kobiece.

— „Świat Kobiecy — Rekord", zwłaszcza nowy numer październikowy, przynosi ponad setkę jednobarwnych i kolorowych modeli francuskich. Dział literacko-opisowy zawiera szereg ciekawych ilustracyj i wiadomości ze wszystkich dziedzin życia. Cena egzemplarza z tablicą kroju wynosi 2 zł. Redakcja i administracja mieści się w Warszawie przy ul. Bielańskiej 5.

— „Przegląd Kobiecy" nr 10 na październik, redagowany całkowicie w języku polskim, przynosi także kolorowe modele sezonu jesienno-zimowego. Bogaty dział ilustracyjny, cenne wiadomości kosmetyczne oraz filmowe zainteresują bez wątpienia każdą panią. Pismo, którego redakcja mieści się w Warszawie przy ul. Długiej 45, nabyć można w Bydgoszczy u Gieryna.

Jesienne nowości.



W połowie września, mimo ciepłych jeszcze i pogodnych dni, moda jesienna rozpoczyna swój sezon. To też nawet **na spacery przedpołudniowe trzeba się zaopatrzyć w cieplejszy kostium lub płaszcz.**

Wielkie zagraniczne domy towarowe przygotowują na zbliżający się sezon jesienno-zimowy wielką niespodziankę w postaci kompletów, które będziemy nosiły nie tylko przed południem, ale także po południu i wieczorem.

Bardzo lansowaną formą kompletu spacerowego jest właśnie nasz pierwszy model. Jest to typowy komplet jesienny, który nadaje się idealnie w podróże, na spacery, do auta, gdyż po uwzględnieniu paru drobnych zmian możemy łatwo odświeżyć lub zmienić jego wygląd.

Dla kobiet wysokich są nadal modne krótkie i szerokie w plecach żakiety. Szkocka krata, jak dotychczas, jest ulubionym deseniem młodych i smukłych elegantek.

Nowością tegoroczną są **rewersy naszywane skórą, futrem, kontrastowym materiałem, lub aksamitem.** Rzecz prosta, że pasek i guziki muszą harmonizować z naszyciem. Na ilustracji widzimy: 1) od lewej: jesienny komplet składający się z spódniczki, żakietu, kamizelki i bluzki, które ubieramy zależnie od temperatury. Wyłogi, szalik i pasek z ciemnego aksamitu.

2) **Bluzka kombinowana** z kratą o ¾ długich rękawach i fantazyjnych kieszonkach.

3) **Typowy płaszcz sportowy,** przybrany stebnowaniem.

Zycie na kredyt - to życie nad stan.

Trzeba umieć korzystać z kredytu.

(j). Zaopatrywanie domu i domowników w żywność i garderobę na kredyt jest **sprawą łatwą i trudną zarazem.** Tego rodzaju gospodarka prędzej czy później doprowadzi do katastrofy, więc też przed nieopatrznym kredytem powinniśmy się bronić z wszystkich sił. Największym złem jest właśnie **łatwość kredytu,** dzięki któremu kupujemy nieraz rzeczy zupełnie zbędne lub zbyt kosztowne jak na nasz budżet. W chwili, kiedy nam się zdaje, że masa przedmiotów jest nam niezbędnie potrzebna, nie obliczamy zupełnie terminu spłat tych wysokich rachunków. To sakramentalne **„jakoś to będzie"** było już często powodem niesnasek, protestów wekslowych i skarg sądowych. A jednak **korzystanie z okazji łatwego kredytu pociąga prawie całe społeczeństwo,** z którego garstka zaledwie nie nadużywa zaufania kupca. Umiejętność kupowania na kredyt jest bardzo trudną, gdyż do miesięcznego budżetu przed pójściem po zakupy należy wstawić ratę tak wysoką na jaką można sobie pozwolić; resztę projektów należy po zsumowaniu odrzucić jako zupełnie nie realną. **Nietrzymanie się ram budżetu spotyka się jednak na każdym kroku i co najdziwniejsze, wśród rodzin, których zarobek miesięczny jest nawet dość pokaźny.**

Na temat życia na kredyt czytamy takie krytyczne uwagi w „Praktycznej Pani":

„Opłacalność kupowania na kredyt jest bardzo problematyczna. Kupując na kredyt płacimy za towar nie tylko jego cenę właściwą, ale i procent handlowy jak od zwykłej pożyczki pieniężnej, a także procent pokrywający ewentualne straty kupca na skutek nie zapłacenia przez nas lub przez kogoś innego jakiejś raty za towar. **Płacimy za koszta sądowego dochodzenia należności przez naszego wierzyciela i za jego pracę włożoną nie tylko w wyprodukowanie czy sprzedanie, ale i w przypominanie i upominanie się o należność".**

Z początkiem każdego „sezonu" robi się najwięcej długów, bo według tłumaczeń pani, nie miała po prostu co włożyć na siebie, a dzieci tak powyrastały z wszystkiego. **Przy dobrych chęciach dług możnaby zaciągnąć o połowę mniejszy,** bo gdyby przecież tego kredytu nie było, musiałaby pani kupić wszystkiego mniej i znaleźć inny sposób wyjścia z sytuacji. Kupowanie taniej konfekcji przynosi ten skutek, że w ciągu jednego sezonu garderoba tak się zniszczy, iż jest zupełnie nie do użytku. Za to dobry materiał, staranne wykonanie zawsze się zamortyzuje i mamy palto na 3—4 sezony. **Małe zmiany lub zmiana koloru oszczędzą nam kupowania na kredyt.** Słusznym też jest twierdzenie autora uwag wygłoszonych na ten temat we wspomnianym już piśmie, że:

„Życie na kredyt to inne zjawisko niż kredyt w handlu i przemyśle. Tam pożyczający może w pewnych wypadkach skorzystać, jeśli umiejętnie obracając pożyczonym kapitałem potrafi z niego wyciągnąć większy procent niż ten, który płaci pożyczającemu. Jemu za uczciwą opłatą odsetkową procentuje cudzy kapitał.

Życie na kredyt oznacza zawsze życie nad stan, przepłacanie każdej rzeczy, popieranie materialne elementów obcych nam, a niekiedy i wrogich narodowościowo, którzy nam to „życie na kredyt" umożliwiają, naturalnie nie bezinteresownie.

Biednieją rodziny polskie, bogacą się kupcy i przemysłowcy, wśród których Polaków jest niesłychanie mały procent".

Z zagadnień ogrodniczych

Zakładanie sadu handlowego.

(II).

(w). Każdy gatunek drzew trzeba sadzić razem, na jednym kawałku ziemi, to znaczy — jabłonie z jabłoniami itd. Ułatwi to zapylanie się kwiatów jednego gatunku i podniesie plonowanie drzew. Zakładać sady przede wszystkim na ziemiach uprawnych, uprzednio głęboko zoranych. **Unikać sadzenia drzew na terenach zadarnionych.** Duże znaczenie przy hodowli drzew ma **wystawa ziemi,** czyli położenie jej do słońca. Najlepszą będzie południowa, południowo-zachodnia lub południowo-wschodnia, najgorszą północna. Dobry też jest teren równy z niewielkim spadkiem. Należy również zwrócić uwagę na **osłony,** które chronią drzewka od silnych wiatrów (las, góra, budynki, parkany czy też żywopłoty).

Drzewo, by mogło rosnąć i wydawać owoce, potrzebuje słońca, powietrza. Przy zakładaniu sadu popełnia się najczęściej zasadniczy błąd, polegający na tym, że drzewa rozmieszczane są za gęsto. Takich sadów, podobnych do gęstego lasu, oczywiście skutkiem tego nie owocujących, mamy bardzo dużo, a bez przesady można powiedzieć, że **niemal wszystkie stare sady włościańskie są za gęste.** Błąd ten tłumaczy się tym, że rolnik chciałby jak najtaniej wyzyskać przestrzeń, wyznaczoną pod ogród owocowy, sadzi więc bardzo gęsto. Z początku, dopóki drzewa się nie rozrosną i owocują mało, nic to nie szkodzi. Ale gdy drzewa się rozrosną, tj. gdy najobficiej powinnyby rodzić, okazuje się, że nie rodzą, bo jest za gęsto, a wtedy nie ma innej rady, tylko trzeba część, często połowę drzew wyciąć.

Drzewom musimy dać odpowiednie odległości. **Odstępy dla poszczególnych drzew** są następujące: **jabłonie co 10 metrów, grusze i czereśnie co 8 metrów, śliwy co 7 metrów, wiśnie co 6 metrów.** Przy wytaczaniu miejsca pod sad należy (dla uniknięcia zatargów z sąsiadami) **pierwszy rząd odsunąć od granicy pola czy drogi** o połowę normalnej odległości pomiędzy drzewami, tj. o 5 m, a najmniej o 3 m, aby w przyszłości nie wystawały ich korony poza granice sadu. Gdyby ktoś zasadził zbyt blisko granicy, to wtenczas sąsiad miałby prawo poobcinać korzenie, przechodzące na jego grunt, a także gałęzie, które z czasem wyjdą poza granicę.

Doły pod przyszłe drzewa należy wykopać jak najwcześniej, gdyż wyrzucona na wierzch z głębi ziemi pod wpływem powietrza i promieni słonecznych nabierze sprawności. Doły kopiemy okrągłe około 60 cm głębokie i tyleż szerokie.

Im gleba jest bardziej ciężka, gliniasta — tym płytszy musi być dół. Ściany dołu muszą być prostopadłe (nigdy — skośne). Doły kopiemy w takich odległościach, jak mają rosnąć drzewa. Potem trzeba wbić pośrodku dołu **palik,** wyrównać, aby krył się z innymi na krzyż i na ukos, i wreszcie wrzucić do dołu kupkę ziemi wierzchniej (którą wybrano przy kopaniu), aby utworzył się z niej przy paliku stożkowatej formy kopczyk. **Pale do przywiązania drzew** powinny być równe, okorowane, zaciosane z grubszego końca i na tym końcu opalone na jakie 60 cm. Grubość pali w górnym końcu — najmniej 5 cm.

Bardzo dużo błędów czyni się **przy** wyborze i sprowadzaniu materiału wysadzeniowego do zakładania sadów. Przede wszystkim trzeba **nabywać drzewka tylko w szkółkach handlowych,** zarejestrowanych i uznanych przez Izby Rolnicze i kontrolowanych przez Stacje Ochrony Roślin. Przy nabywaniu drzewek owocowych uważać należy na ukorzenienie, na pień i koronę. Drzewka powinny być **młode dwuletnie,** w wyjątkowych tylko wypadkach trzyletnie, z pniem uformowanym w jednym roku, bez śladów, zdradzających jego przycinanie. **Korzenie muszą być zdrowe,** bez kulistych zgrubień rakowatych, nie pokaleczone, posiadać dużo drobnych korzeni włóknistych. **Korzeń trzonowy** nie może być pęknięty i rozszczepiony aż do pnia, bo pomimo przycięcia może nie zagoić się i drzewko długo będzie chorować. Między drobnymi korzeniami nie może być śladów mszycy krwistej, czyli korówki. **Od sprzedającego należy żądać świadectwa zdrowotności,** tj. zaświadczenia danej Stacji Ochrony Roślin, że szkółka, z której drzewko pochodzi, jest wolna od korówki wełnistej. **Odziemek,** czyli pień, winien być gładki, bez jakichkolwiek popękań i blizn na korze, bo inaczej możnaby podejrzewać obecność korówki. **Długość pnia** nie powinna przekraczać 100 cm u jabłoni, czereśni i wiśni, a 80 cm u śliw i grusz. Drzewka powinny mieć prawidłową koronę, złożoną z pięcie pędów, poza przewodnikiem, skierowanych w różne strony. Zakładając sad gruszkowy albo z zimowych odmian jabłoniowych żądać trzeba drzewek wyłącznie podwójnie szczepionych na takich przewodnikach, które są odporne na mrozy. Śliwy są także pewniejsze podwójnie szczepione na przewodnik, wskazanych przez komisję pomologiczną. Drzewko powinno być starannie opakowane, aby korzenie nie zaschły. **Przesyłkę odpakować przy świadkach,** by w razie złego stanu drzewek móc dochodzic swego u dostawcy. **Drzewka trzeba zarsz rozpakować i przyrzucić korzenie wilgotną ziemią,** aby nie podeschły, zanim będą wysadzone.

(Ciąg dalszy nastąpi w nr z datą 8. 10. 37).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mie szcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem".

Repertuar kin:

Słońce: „Czarujące oczy".
Stylowy: „Promenada miłości".
Mątwy: „Pieśń miłości" z Kiepurą.

Czyn godny pochwały. Właściciel majątku 300-morgowego w Woli Wapnowskiej p. inż. Parsidok sprzedał go Polce p. Staniszewskiej znacznie taniej, niż mu dawał długoletni dzierżawca - Niemiec. Czyn obywatelski p. inż. Parsidoka jest godny pochwały.

Koncerty w parku solankowym przedłużono ze względu na sprzyjającą pogodę do dnia 30 bm. Koncerty te odbywają się od godz. 4—6 po południu. Wstęp płatny. Abonamentowe karty wstępu są nieważne. Kuracjusze mają wstęp do parku za okazaniem karty kuracyjnej.

Tragiczny wypadek wydarzył się w Gniewkowie. Przybyła na pogrzeb ś. p. Wiśniewskiej w towarzystwie rodziców 13-letnia Chojnacka, złożywszy kwiaty u stóp zmarłej, zachwiała się i skonała. Wypadek ten wywołał na obecnych przerażające wrażenie.

XIV tydzień L. O. P. P. rozpoczyna się z dniem 23 września i potrwa do 1 października. Program tygodnia jest tak ułożony, że na każdy dzień przewidziana jest impreza, mająca na celu propagowanie haseł LOPP oraz zbiórkę na zakup dalszych stu samolotów turystycznych, które rozdane będą ekipom LOPP oraz aeroklubom w poszczególnych miejscowościach. Zebrane pieniądze będą również zużyte na cele ligowe na naszym terenie, a między innymi na wielkie dzieło budowy własnego lotniska stolicy Kujaw zachodnich, które nie jest jeszcze wykończone. W czasie XIV tygodnia LOPP nie mijajmy obojętnie kwestarzy i nie szczędźmy datków. Składajmy datki pieniężne na listy zbiórkowe LOPP. Pamiętajmy: hasłem XIV tygodnia LOPP jest: kupujemy dalszych sto samolotów dla naszej młodzieży lotniczej.

—::—

STRZELNO. (mk) W dniu 19 bm. powstał pożar w zagrodzie rolnika Wojciecha Wojtyniaka. Spłonęła stodoła, szopa i narzędzia rolnicze. Strata wynosi 4000 zł.

— W Ciechrzu pod Mogilnem furman Stefan Kędzierski przejechał wozem 4-letniego chłopca Bogdana Wiśniewskiego. Dziecko doznało złamania nogi.

— W ub. tygodniu odbyło się w markowickim klasztorze OO. Oblatów uroczyste przyjęcie braci zakonnych do nowicjatu. W czasie mszy św. kandydaci zakonni (aspiranci) otrzymali sutanny i złożyli ślubowania przed cudownym obrazem Matki Boskiej. Piękne kazanie wygłosił superior O. Cebula.

MOGILNO. (mk) Ostatniemu posiedzeniu rady miejskiej w obecności 9 radnych przewodniczył wiceburmistrz p. Giezek. W sprawie podziału obszarów na okręgi kominiarskie, rada wypowiedziała się za utrzymaniem dotychczasowego obszaru okręgu z tym, że do okręgu II należałyby gromady Mokre, Mierucin, Broniewice i Dobieszewice. Sprawę udzielenia Cechowi Szewskiemu zezwolenia na umieszczenie herbu miasta Mogilna na sztandarze — odroczono. Radny p. Ramisch interpelował w sprawie położenia chodników i nowych płyt cementowych.

— KSM. Ż. obchodziło w ub. niedzielę doroczne święto druhen. Członkinie przystąpiły o godz. 7,30 pod sztandarem do Stołu Pańskiego, a o godz. 16 zebrały się w sali sztornej, gdzie odbyło się zebranie uroczystościowe z udziałem duchowieństwa, pań z patronatu i gości.

— Rozegrany w niedzielę mecz piłkarski Pogoni 23 Mogilno z KSM. M. Żnin zakończył się wynikiem 2:2.

— Oskarżony o nieprawne zabranie znalezionego portfelu z kwocie 11 zł, p. Ciejek Wł. z Czarnotula pod Mogilnem został przez sąd grodzki w Mogilnie uniewinniony.

KWIECISZEWO, pow. Mogilno. (mk) W maj. Gazdaniu stwierdzono urzędowo pomór świń. Wydane zostały zarządzenia ochronne w całej gminie Gębice.

— Niej. Jabłońskiemu w Kwieciszewie skradziono w nocy z chlewa kozę i wszystek drób. Złodzieje na miejscu wszystko ubili i ulotnili się w niewiadomym kierunku.

GĘBICE. (mk) W ub. niedzielę obchodziło K. S. M. żeńskie swoje doroczne święto organizacyjne. Rano druhny pod sztandarem przystąpiły do Stołu Pańskiego, a po południu zebrały się w salce na uroczystej akademii. Słowo wstępne wypowiedział ks. prob. Wierbiński, a następnie druhny deklamowały. Referat: „My a oni" wygłosiła p. Adamczykówna.

WYSOKA, pow. Wyrzysk. W niedzielę 12 bm. urządził „Sokół" w Wysokiej swój doroczny występ, rozpoczynając dzień nabożeństwem, na które sokoli wymaszerowali w pochodzie, z orkiestrą na czele. Po południu ruszył barwny pochód żeńskiej i męskiej młodzieży sokolej, starszych druhen i druhów do strzelnicy. Interesujące popisy sokole musiały się — z powodu niepogody — odbyć w sali. Deszcz jednak nie odstraszył społeczeństwa, które szczelnie wypełniło obszerną salę strzelnicy. Publiczność z wielkim zapałem oklaskiwała wykonawców pięknych, acz trudnych ćwiczeń grupowych i indywidualnych. Wieczorem, w przybranej w zieleń sali, odbyła się zabawa sokola, która w niczym nie zamąconym, wesołym nastroju przeciągnęła się do rana. Szczególną radość sprawili miejscowym sokołom druhowie z Nakła, którzy w liczbie 20 przybyli aż z drugiego końca powiatu, by swoją obecnością i udziałem w ćwiczeniach przyjść z pomocą bratniemu gniazdu.

GNIEZNO. (fb) Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali w powiecie gnieźnieńskim: Złotym krzyżem zasługi p. Leon hr. Żółtowski z Niechanowa. Srebrnym krzyżem: pp. Lucyna Chełmicka z Pomorzan, Artur Czermiński z Charbina, inż. Julian Kaczmarczyk z Czerniejewa, Stefan Kujawski z Bielan i Zygmunt Maciejewski z Nidomia. Brązowym krzyżem: pp. Wojciech Szalbierz z Żydowa, Józef Wankowski z Popowa, Jan Janowicz z Wickowa i Piotr Polaszewski z Borzątwi.

— Wdowa po śp. Janie Raneszewskim z Bydgoszczy, ul. Kordeckiego 12, który pochowany został w roku 1935 na cmentarzu Zakładu Psychiatrycznego Dziekanka, Erika Raneszewska, targnęła się po raz trzeci na życie. Przybyła ona w tych dniach ponownie do Gniezna, aby odwiedzić grób męża. W hotelu „Viktoria", gdzie przejściowo zamieszkiwała, wypiła w celach samobójczych większą ilość esencji octowej. Nieprzytomną niewiastę przewieziono do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

— W zagrodzie rolnika Wł. Matlaka w Przyborówku, pow. gnieźnieńskiego, powstał z niewyjaśnionych dotąd przyczyn pożar. Spaliło się 60 wozów zboża, łubinu i seradeli. Straty oblicza się na 4.000 zł.

— W Witkowie urządziło Kurkowe Bractwo Strzeleckie tradycyjne strzelanie pożniwne o nagrody. I nagrodę zdobył p. Roesler J., II nagr. p. Knast W., III i IV nagr. p. Gaworzewski St.

— Pokaz owoców odbędzie się w Gnieźnie w dniach od 9—13 października 1937 r. w sali Hotelu Europejskiego w Gnieźnie, przy ul. Dąbrówki 19, tel. 295. Za ładne, dorodne i dobrze wykształcone owoce będą przyznane nagrody. Zgłoszenia wystawców i ilości próbek oraz wszelką związaną z tym korespondencję uprasza się kierować możliwie jak najszybciej do instruktora ogrodnictwa Wlkp. Izby Rolniczej Gniezno, ul. Sienkiewicza 18 — Biuro Pow. Tow. Kółek Rolniczych.

OSTRÓW WLKP. (lj) Onegdaj odprowadzono na nowy cmentarz zwłoki kierownika pociągu ś. p. Kandulskiego z Ostrowa, ofiary katastrofy kolejowej pod Wieluniem. Kondukt żałobny poprzedzały liczne delegacje pracowników kolejowych z wieńcami oraz koledzy zmarłego. R. i p!

Systematycznej regulacji Wisły

aż do jej ujścia

domaga się zjazd przedstawicieli miast nadwiślańskich w Grudziądzu.

Grudziądz. Konferencja przedstawicieli miast położonych nad Wisłą pomorską, obradująca przy współudziale przedstawicieli sfer gospodarczych i Ligi Morskiej i Kolonialnej w Grudziądzu w dniu 19 września 1937 r. nad sprawami żeglugi śródlądowej, postanawia w wyniku wysłuchanych referatów i przeprowadzonych dyskusyj przyjąć następujące **rezolucje:**

1. Zdając sobie sprawę ze znaczenia gospodarczego Wisły dla Pomorza jako arterii wodnej, łączącej ośrodki przemysłowe Pomorza z portami polskimi i ośrodkami ciężkiego przemysłu oraz ze złożami surowcowymi koniecznymi dla produkcji przemysłowej, uważa za rzecz pilną i niecierpiącą zwłoki **wykończenie rozpoczętego kanału Katowice—Kraków** oraz **systematyczną regulację Wisły** aż do jej ujścia, co umożliwi połączenie śląskiego okręgu przemysłowego z Wisłą oraz stworzy dogodną komunikację wodną z okręgiem centralnym Sandomierza.

2. Stwierdzając duże zaniedbanie w latach ostatnich w konserwacji Wisły pomorskiej zjazd domaga się wydatnego zwiększenia kredytów budżetowych, państwowych na uruchomienie **większych robót regulacyjno-konserwacyjnych** na dolnym biegu Wisły, co pozwoli zatrudnić poważne ilości rąk przy celowych robotach i w dużej mierze załagodzi zagadnienie bezrobocia na Pomorzu.

3. Zjazd domaga się wydatniejszej niż dotychczas pomocy ze strony Państwa oraz Funduszu Pracy **na rzecz akcji rozbudowy portów rzecznych** oraz urządzeń pomocniczych, prowadzonej przez zainteresowane samorządy i zrzeszenia gospodarcze.

4. Uznając zasadniczo konieczność połączenia w przyszłości Gdyni z jej zapleczem i systemem dróg śródlądowych **samodzielną drogą wodną,** zjazd stwierdza że jakkolwiek jest to zagadnienie długofalowe, to obecnie należy przeprowadzić dokładne studia nad trasą kanału i jego opłacalnością, przy czym badając całe zagadnienie obok momentów natury technicznej należy wziąć pod uwagę momenty ekonomiczne, a w szczególności interesy gospodarcze istniejących miast i ośrodków przemysłowych na Pomorzu; projektując trasę kanału, należy wykorzystać do granic możliwości dolny bieg Wisły i **połączyć Gdynię z Wisłą na możliwie najkrótszym odcinku,** nie opuszczając obszaru Państwa Polskiego.

5. Zjazd zwraca się do zarządu Koła Miast Pomorskich o podjęcie inicjatywy w kierunku utworzenia wspólnie z Izbą Przemysłowo-Handlową stałej komisji, którąby czuwała nad zrealizowaniem postulatów, wysuniętych w powyższej rezolucji oraz w czasie obrad zjazdu i zbadała całokształt zagadnienia dróg wodnych na Pomorzu.

PRUSZCZ. (w)Towarzystwo Powstańców i Wojaków z Pruszcza urządziło strzelanie (100 metrów, broń kalibrowa) o nagrody. Pierwszą nagrodę zdobył p. Lewandowski (27 pkt. na 30 możliwych), drugą p. Domek z Łowina, trzecią p. kierownik szkoły Cichowski z Pruszcza, czwartą p. kier. szkoły Klein z Łowina, piątą p. Deręgowski z Pruszcza, szóstą p. Wejna, siódmą p. Kneblewski z Mirowic, ósmą p. Łabuszewski z Gołuszyc.

ŚWIECIE. (t) W sezonie jesiennym przystąpiły władze powiatowe do rozpoczęcia dalszych prac przy drogach. I tak wznowiono roboty przy budowie nowej szosy powiatowej, prowadzącej z Drzycimia przez Sierosław do Zalesia Szlach. Obecnie pracuje się na odcinku między Sierosławiem a Zalesiem. Zatrudniono już 50 ludzi. Ponadto większą ilość robotników, bo blisko 40, zatrudniono przy nasypie nowej powłoki na szosie państwowej i to na odcinku pod Niewieścinem, tuż przy granicy powiatu bydgoskiego. Stan tej ruchliwej szosy komunikacyjnej jest i na innych odcinkach okropny i winny znaleźć się pieniądze na szybkie dalsze naprawy.

LUBIEWO. (t) Ostatnie zebranie Kółka Rolniczego, odbyte przy licznym udziale członków, omawiało sprawy ulg podatkowych, jakie przyznano rolnictwu z powodu klęsk w urodzajach. Zebrani nie bardzo pochwalali ten system ulg, przedstawiający na pozór znaczne udogodnienia. inaczej jednak jest w praktyce. Trzeba najpierw płacić wysokie opłaty stemplowe i wnosić podania, a potem ulgi w sumie są i tak nikłe.

STAROGARD. (jw) W ub. piątek po południu stolica Kociewia powitała powracające z manewrów wojsko. Na uroczystość tę miasto przystroiło się odświętnie, a na Rynek wyległy tłumy mieszkańców. Przybyła też bardzo licznie młodzież szkolna oraz organizacje ze sztandarami. Wkraczające do miasta oddziały szwoleżerów obrzucono kwiatami i powitano okrzykami. Na Rynku przemówił do wojska, witając je serdecznie, włodarz miasta p. burmistrz Felski i imieniem duchowieństwa ks. Sumiński. Dziewczynka w bieli zadeklamowała piękny wiersz i wręczyła dowódcy bukiet kwiatów. Na przemówienie odpowiedział, dziękując za serdeczne powitanie, p. płk. Mikulicz-Radecki, wznosząc w końcu okrzyk na cześć miasta i jego mieszkańców, gromko powtórzony przez wszystkich żołnierzy. Następnie odbyła się defilada, w której nasi dziarscy, ukwieceni żołnierze wykazali piękną postawę, budząc dumę wśród tłumów ludzi.

WĄBRZEŹNO. (s) Kino Słońce wyświetla film pt. „Król żebraków".

— W kościele parafialnym w Wąbrzeźnie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy naczelniczką Sokoła miejscowego p. Leonardą Witkowską a p. Bernardem Ekmańskim. Młodej parze „Szczęść Boże".

— W niedzielę 19 bm. odbyło się w naszym mieście doroczne święto druhen. W ramach święta ks. Kiedrowski odprawił mszę św., podczas której druhny przystąpiły do Stołu Pańskiego. Po południu, w czasie nieszporów ks. Kiedrowski przyjął przysięgę od nowych członkiń KSM. Ż., a następnie odbyła się uroczysta akademia. Zapowiedziane na wieczór przedstawienie pt. „Okrężne" nie odbyło się ze względu na szalejącą nad naszym miastem burzę, na skutek której Wąbrzeźno pozbawione zostało prądu.

BRODNICA. (r) W niedzielę 19 bm. odbyło się zebranie Katolickiego Stow. Robotników, które zagaił ks. prezes Dama. Sekretarz Biedowicz odczytał protokół z ostatn. zebrania, a następnie wygłosił referat pt. „Ekonomia". Nad ciekawym referatem wywiązała się obszerna dyskusja.

— W sobotę 18 bm. około południa przybyła z Kwidzyna (Marienwerder) dwoma autobusami wycieczka ok. 100 Niemców. Po przybyciu na Duży Rynek, wyszukali oczywiście natychmiast swych rodaków, z którymi następnie „lustrowali" miasto, czyniąc liczne zdjęcia fotograficzne. Rozdali również pomiędzy bezrobotnych chleb, a gdy robotnicy i bezrobotni jedli ich chleb — dokonywali zdjęć. Wypytywali bezrobotnych o stosunki, u nas panujące. W jakim celu robili zdjęcia, łatwo się domyśleć. Będą one zapewne użyte w wrogiej nam propagandzie prasowej.

— Ostatniemu zebraniu Tow. Kupców Samodzielnych przewodniczył prezes P. Gończ. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza Bielickiego jr., zabrał głos dyr. gimn. kup. St. Loś, który omówił sprawę utworzenia szkoły dokształcającej przy gimn. kup. Odczytano korespondencję i okólniki oraz omówiono sprawy ogólne i organizacyjne.

WEJHEROWO. (h) Ostatnio nieznani sprawcy zajechali w nocy wozem przed cmentarz w Rednie, powiat morski, celem dokonania kradzieży krzyża i pomnika marmurowego. W dokonaniu ohydnej kradzieży przeszkodziła im policja, która zabrała złodziei do aresztu.

— Nieprzyjemną podróż miał ostatnio p. K. Thomas z Torunia, udając się koleją do Strzebielina. P. Thomas nadał walizkę na bagaż kolejowy w Toruniu. Po przyjeździe do Strzebielina stwierdził, że walizka nie nadeszła. Przypuszcza się, że walizka została skradziona z pociągu na przestrzeni kolejowej Toruń—Strzebielina. Policja prowadzi dochodzenia.

— Srebrne krzyże zasługi otrzymali w Wejherowie pp. Fr. Kowalski oraz Józef Ewertowski.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na wrzesień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Ucieczka Tarzana".
Gryf: „Róża" — film polski.
Orzeł: „Detektyw z Honolulu".

Nowa fala kradzieży. Franciszkowi Wicherowskiemu (Kępowa 2) skradziono z garderoby strzelnicy przy ul. Chełmińskiej, gdzie był na zabawie, płaszcz i czapkę. Do piekarni Franciszka Łęgowskiego, zam. przy ul. Bydgoskiej, włamał się przez otwarte okno jakiś nieznany sprawca i zabrał worek pszennej mąki wartości 50 zł. Zygmuntowi Jakubowskiemu (Chełmińska 162) zginął z korytarza domu przy ul. Hallera 25, rower pozostawiony tam na chwilę bez opieki. Zamieszkałemu w Bydgoszczy Tadeuszowi Lubiewskiemu skradła jakaś przygodna „znajoma" w Grudziądzu 80 zł gotówki i kwit bagażowy. Do piwnicy Berty Tygier włamał się złodziej i skradł kilka butelek miodu i czekolady. Karolowi Kobylańskiemu (Legionów 29) skradziono z piwnicy rury kanalizacyjne, linoleum i oszklone okno, ogólnej wartości 100 zł. Adam Vetter, mistrz kominiarski (Kwiatowa 8) zgłosił sprzeniewierzenie 70,90 zł gotówki, którego dopuścił się jego pomocnik Jan Dominiak.

Zasłabnięcie. Na placu 23 Stycznia obok lokalu Szydzika zasłabł 63-letni Jan Żurawski, zam. w Śliwiczkach (pow. Świecie). Przechodnie zaopiekowali się staruszkiem i wezwali pogotowie, które przewiozło go do szpitala miejskiego.

List z Warszawy.

Wraża ręka.

Ubiegła niedziela była dla Warszawy dniem niespokojnym i bardzo osobliwym. Naraz ze wszystkich stron zaalarmowano policję o zajściach antyżydowskich. Rozpoczęły się one nagle w dwudziestu i kilku punktach miasta, jak i w ogrodach miejskich oraz parkach. Podziwialiśmy wytężoną pracę tych, którzy za spokój i bezpieczeństwo są odpowiedzialni. W komisariatach policyjnych było stałe pogotowie, przerzucano oddziały z jednego miejsca na drugie. Jako pokłosie dnia niedzielnego ukazały się w prasie żydowskiej całe kolumny na pierwszych stronach o awanturach antyżydowskich i ich ofiarach. Po raz pierwszy przeniosły się one masowo do dzielnic, zamieszkałych wyłącznie przez żydów. Po raz pierwszy też żydzi ze swej strony stawili zorganizowany opór, a przyszli im z czynną pomocą członkowie **Polskiej** Partii Socjalistycznej, przede wszystkim młodzież robotnicza, która rzekomo „rwie się do walki z reakcją i faszyzmem antysemickim".

Te same zajścia powtórzyły się i w ub. **poniedziałek,** przy akompaniamencie podobnych wydarzeń w terenie, a przede wszystkim w Bielsku.

Tak zrządził los, że gdy w stolicy przechodził pochód socjalistyczny z hasłami „walki z antysemityzmem", gdy członkowie TUR i PPS walczyli „ramię przy ramieniu" z robotnikami żydowskimi z „Bundu", od wrażej kuli żydowskiej na ulicach Bielska padł robotnik polski, członek PPS i uniwersytetu robotniczego TUR, Wanot.

I trzeba się tylko bliżej przypatrzeć tym tragicznym wydarzeniom i ich kolejności.

Najpierw padli pod ciosami żydowskimi dwaj studenci polscy!

Od wrażej kuli ginie żołnierz polski!

Pada z ręki żyda chłop polski!

Śmierć znajduje od noża żydowskiego policjant polski!

Giną wreszcie dwaj robotnicy polscy.

W tym zestawieniu są wszystkie zawody i stany. Po kolei brała je pod obstrzał śmiertelna nienawiść żydowska. Na szczęście społeczeństwo nie pozostaje bierne wobec tych potwornych, krwawych wypadków. Nie ma zgody wśród nas, aby za czyn jednostki obarczać całe społeczeństwo żydowskie. Natomiast w jednym jesteśmy zgodni, że należy wydać ostateczną walkę temu środowisku, nam tak bardzo wrogiemu. To środowisko czynimy współodpowiedzialne moralnie i politycznie. W Białej nie zginął robotnik polski dla 45 gr z nieuiszczonego rozrachunku pieniężnego; w Mińsku Mazowieckim nie ginie wachmistrz ułanów dlatego, że wymagał wojskowej dyscypliny i karności, lub też dla urojonej krzywdy jednego żyda; nie pada trupem na posterunku policjant polski dla trzech zadków wołowiny, zajętych żydowskiemu rzeźnikowi. Dla takich rzeczy i rozrachunków nie stosuje się rewolweru lub śmiertelnego noża rzeźnickiego. Tu działa straszna nienawiść żydowstwa do społeczności polskiej. Szalone ambicje, duma narodowa i wierzenia żydów stwarzają w konsekwencji pogardę dla „goja". Nie mogą politycznie nas zupełnie sobie podporządkować, więc też mszczą się przy każdej okazji.

Koniec roku bież. staje się naprawdę przełomowym. Społeczeństwo raz jeszcze sobie uświadomiło, że z tym elementem współżyć w żaden sposób nie można i że należy z żelazną konsekwencją zwalczać wrogie nam i nienawistne środowisko, które wydaje morderców. Nie pochwalamy awantur, ani bijatyk antyżydowskich, natomiast żądać będziemy z całą stanowczością usunięcia żydów z Polski. Im głębiej społeczność polska tę prawdę zrozumie, im wcześniej współdziałać będzie w dziedzinie ustawowej każdy rząd Rzeczypospolitej, tym będzie lepiej i dla nas i dla żydów, a dla nich może w pierwszym rzędzie.

Dziś rząd jest pełen optymizmu. W stolicy odbył się zjazd wojewodów, gdzie niewątpliwie i tą sprawą się zajmowano, gdyż — według oświadczeń PAT — był to zjazd polityczny. Nie wiemy, czy i jaką inicjatywę przedsiębrać zamierza rząd, czy też w dalszym ciągu ograniczy się li tylko do środków administracyjnych. Wiemy, jak trudno jest walczyć z każdym żywiołem. Ogień i wodę, gdy staje się groźnym żywiołem, trudno zlokalizować. Wszak w pierwszych dniach września, a więc na początku roku szkolnego, gdy jeszcze nie zjechali się studenci, czuwało nad spokojem jednej tylko ulicy Świętokrzyskiej w Warszawie (skupienie księgarń żydowskich) około 40 policjantów. Środki więc administracyjne same w sobie nie wystarczą.

A co czynią socjaliści? Wydali oni dwa miliony odezw, wzywających polskiego robotnika, by bronił zagrożonych żydów. Oni organizują wiece i pochody. W dzielnicy północnej przedstawiciel PPS. śmiał przemawiać imieniem uświadomionych robotników polskich, którzy rzekomo każdej chwili są gotowi stanąć ramię przy ramieniu z robotnikiem żydowskim.

Nie wiemy, czy redaktor socjalistycznego „Robotnika" p. Niedziałkowski był na pogrzebie Wanota, nie wiemy też czy p. Dubois z TUR odczuł utratę jednego z czynnych członków swej organizacji, ale w sercach robotników polskich pozostanie żałoba po tych, którzy padli od kuli żyda. Tego serdecznego żalu i słusznego gniewu nie zagasi ciężar dwumilionowych ulotek socjalistycznych. Z pod stosu tej makulatury wychyli się nieraz jeszcze wraża ręka, która z tyłu, podstępnie ugodzi w życie Polaka. A już nie daj Boże, gdyby nadeszła chwila ojczystej potrzeby, ludzie tamtego środowiska znajdą się po drugiej stronie, albo godzić będą podstępnie, z tyłu. Właśnie **uświadomienie** robotnika polskiego będzie leżało w tym, że znać on ma niebezpieczeństwo prawdziwe i z jakiej strony ma się tego niebezpieczeństwa spodziewać. Jeśli socjaliści, a właściwie ich prowodyrzy tego nie rozumieją, to jest to już tylko ich wina i błąd.

Rys.

Gen. Reck o wrażeniach w Polsce.

Tallin, 23. 9. (PAT). Po powrocie do kraju szef sztabu generalnego armii estońskiej, gen. Reek, mówiąc dziennikarzom o wrażeniach, jakie wyniósł z wielkich manewrów armii polskiej, oświadczył, iż były one pod wszystkimi względami udane. Armia polska pokazała się z najlepszej strony **pod względem dyscypliny i wytrwałości.**

Mimo ciężkich trudów, powiększonych niepogodą, sprawność oddziałów, biorących udział w manewrach, nie pozostawiała nic do życzenia.

Na wielkiej defiladzie w Bydgoszczy można było przekonać się o wielkich postępach armii polskiej, która jest wyposażona w najlepszy nowoczesny sprzęt wojenny. Na specjalne podkreślenie zasługuje **fakt głębokiego przywiązania do marszałka Śmigłego-Rydza, którego wszędzie ludność witała spontanicznymi owacjami.**

Generał Reek zwrócił specjalną uwagę na **serdeczny stosunek narodu polskiego do żołnierza.**

Szef sztabu estońskiego podkreślił serdeczne i przyjazne przyjęcie ze strony marszałka Śmigłego-Rydza i szefa sztabu głównego armii polskiej, gen. Stachiewicza.

Kończąc swą rozmowę z dziennikarzami, gen. Reek oświadczył, iż Gdynia wywarła na nim wielkie, niezatarte wrażenie.

Rostworowski ustąpił z Akademii,

nie mogąc się zgodzić na osłanianie Sieroszewskiego.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.). Jak już oficjalnie komunikują, znakomity dramaturg **Karol Hubert Roztworowski zgłosił rezygnację z członka Polskiej Akademii Literatury.** Decyzja K. H. Roztworowskiego pozostaje w związku z uchwałą PAL, przechodzącą do porządku dziennego nad ostatnimi atakami na prezesa Wacława Sieroszewskiego.

W ten sposób najwybitniejszy członek PAL, zaprotestował przeciw **pokrywaniu przez tę instytucję niepoważnych wystąpień jej prezesa.**

Niewątpliwie śladem Roztworowskiego pójdą inni wartościowi członkowie PAL, którzy też nie będą chcieli służyć swymi nazwiskami za parawan dla p. Sieroszewskiego.

Przyszedł sezon „bobkowy", a razem z tym odżyły wszystkie zarzuty przeciw PAL'owi. PAT doniósł już nam łaskawie, że posiedzenie PAL'u wyraziło swemu prezesowi wotum zaufania, natomiast PAT nie powiadomił nikogo, że Karol Hubert Rostworowski wystosował pismo, w którym wyrażał swemu prezesowi wotum nieufności, PAT nie dodał także do swej wiadomości tego drobnego faktu, że na posiedzeniu wyżej wymienionym Karol Rostworowski był nieobecny. W Warszawie **rozeszły się pogłoski, że w związku z ostatnimi zatargami PAL zubożeje o kilka wybitnych członków niechcących współpracować z Sieroszewskim. Wobec wzrostu nastrojów antysemickich wybór Tuwima jest również mało prawdopodobny.**

Komisarz Rządu Warszawy ostrzega

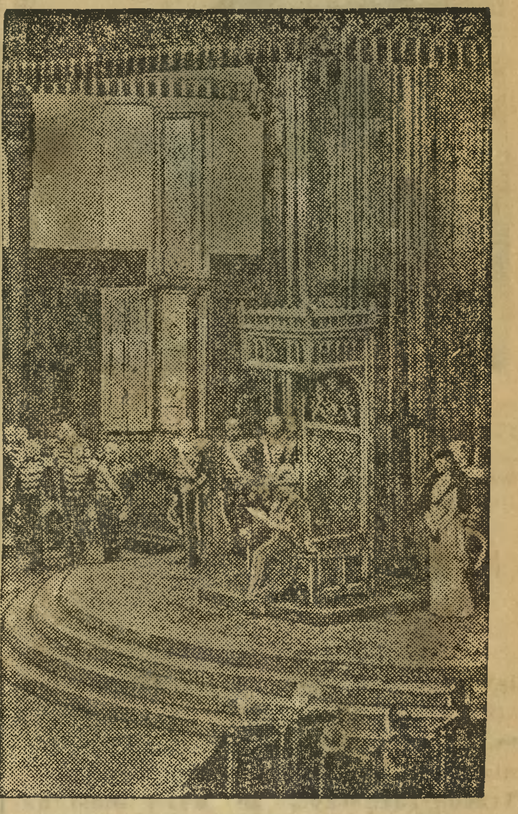
przed zakłócaniem spokoju publicznego.

Warszawa, 23. 9. (Pat.) Komisarz rządu na m. st. Warszawę p. Wł. Jaroszewicz wydał w dniu 22 bm. następujące obwieszczenie:

W ostatnich **czasach stwierdziłem dużą ilość wypadków zakłócenia spokoju i porządku publicznego, zwłaszcza** zaś bicia przechodniów i niszczenia cudzego mienia. Stwierdziłem przy tym, że w wielu wypadkach w zajściach brały udział grupy wyrostków w sposób zorganizowany. W związku z tym podległym sobie organom bezpieczeństwa wydałem zarządzenie ścigania tego rodzaju występnych czynów z całą bezwzględnością wystąpień władz bezpieczeństwa i surowością prawa. Winni wypadku zakłócenia spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz niszczenia cudzego mienia, bicia przechodniów, organizowania się w bandy w celu wykonania wyżej wymienionych występnych czynów będą pociągani do odpowiedzialności karnej z artykułów 154, 164, 215, 216, 235, 236, 237, 239, 241, 263 i innych kodeksu karnego, przewidujących od 1—10 lat więzienia.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, ostrzegam przed popełnieniem występnych czynów, kolidujących z przytoczonymi przepisami prawa karnego.

Królowa Wilhelmina



dokonała otwarcia parlamentu holenderskiego.

Nowe wyroki moskiewskie.

Moskwa, 23. 9. (PAT). Po 4-dniowej rozprawie specjalne kolegium obwodowego sądu moskiewskiego w Gotoszynie skazało **wszystkich podsądnych w liczbie 8 osób,** oskarżonych o szkodnictwo w rolnictwie i akcję kontrrewolucyjną, **na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Wyrok jest ostateczny i apelacji nie podlega. Ogłoszenie wyroku, jak zwykle w takich wypadkach, zostało przyjęte przez chłopów, dopuszczonych na salę sądową, burzliwymi oklaskami.

Na zorganizowanych ad hoc wiecach kołchoznicy zaaprobowali jednomyślnie wyrok, a „Raboczaja Moskwa" w artykule wstępnym pisze, że sąd wypełnił wolę ludu pracującego.

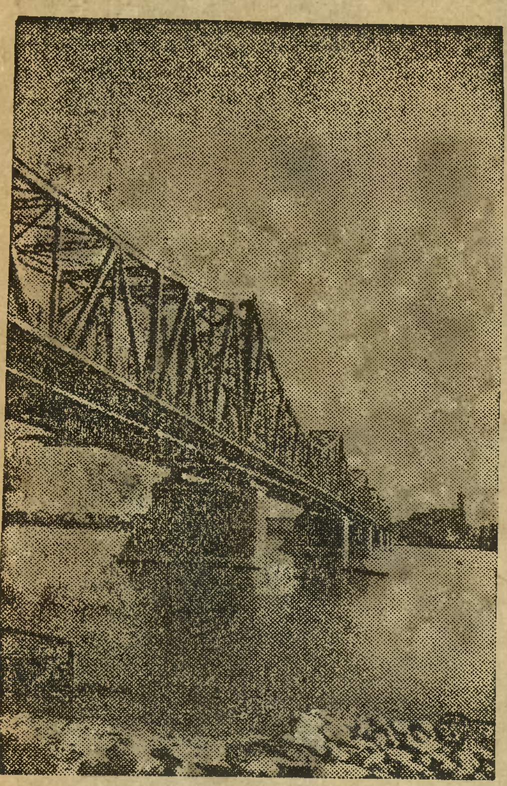
Moskwa, 23. 9. (PAT). Wyjazdowa sesja najwyższego sądu Uzbekistanu w Kassan-Saj skazała po 6-dniowej rozprawie **jednego z podsądnych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 4 na karę więzienia od 5 do 9 lat.** Podsądni, zajmujący stanowiska kierownicze w rejonie Kassan-Saj, odpowiadali za prowadzenie w kołchozach akcji antysowieckiej i szkodniczej.

Sąd postanowił ponadto pociągnąć również do odpowiedzialności za powyższe przestępstwa zastępcę przewodniczącego rejonowego komitetu wykonawczego oraz szereg funkcjonariuszy instytucyj rejonowych.

Katastrofa samochodowa w Osiu.

Osie. (t) Przypadkowi przechodnie byli onegdaj, w godzinach południowych świadkami katastrofy samochodowej, która miała miejsce przy zbiegu ulic Kościuszki i Dworcowej. Samochód ciężarowy spółdzielczej grupy technicznej budowy kabla w Warszawie zderzył się z samochodem osobowym miejscowego kupca p. **Feliksa Hübnera.** Zderzenie było fatalne, gdyż oba auta zostały silnie uszkodzone. Ponadto wskutek katastrofy zostały rozbite drzwi oraz uszkodzona ściana frontowa nieruchomości p. Sokołowskiej. Pasażerowie ciężarówki **Barbarski** ze Starogardu i **Milewski** z Warszawy odnieśli lżejsze obrażenia. Szofer **Orlikowski** wyszedł z wypadku cało. Jak krążą wieści, winę w tym wypadku ponosi szofer ciężarówki.

Nowy most we Włocławku.



Zdjęcie przedstawia rzut oka na nowozbudowany wspaniały most imienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza na Wiśle we Włocławku, którego uroczyste poświęcenie nastąpi w sobotę 25 września.

Marszałek Smigły-Rydz przybędzie do Włocławka.

W sobotę 25 bm. nastąpi we Włocławku uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle. Na uroczystość przybywa m. in. marsz. Śmigły-Rydz. Poświęcenia mostu dokona ks. biskup Radoński. Trzeba zaznaczyć, że nowy most nazwano imieniem marszałka Śmigłego-Rydza.

Kierownicy ZNP wolą stracić posady

niż dobrze płatne stanowiska w związku.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Minister oświaty Świętosławski wydał niedawno zarządzenie, mocą którego cofnięte zostały płatne urlopy nauczycielom, którzy są funkcjonariuszami ZNP i jego wydawnictw. W związku z tym zarządzeniem zgłosili się do min. Świętosławskiego przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, domagając się przywrócenia płatnych urlopów. Minister Świętosławski odpowiedział odmownie.

Jak słychać, zainteresowani nauczyciele, którym płatne urlopy zostaną cofnięte, raczej wyjdą ze szkolnictwa niż opuszczą swoje dobrze płatne stanowiska w ZNP.

Z posadki na posadę.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.). Pan Dolanowski opróżnia dyrektorstwo w Funduszu Pracy i tego dnia objął prezesurę w KKO.

(Jak widzimy, członkowie „elity" są niezmordowani w pobieraniu dobrych pensyj. — Przyp. red.).

Huraganowa burza nad Polesiem.

Pińsk, 23. 9. (Pat.) W ub. wtorek nad ranem przeszła nad południowo-zachodnią częścią Polesia huraganowa burza, połączona z ulewnymi deszczami i piorunami, czyniąc wielkie spustoszenia w sadach owocowych. Wiatr połamał i poprzewracał drzewa, od piorunów powstało kilka pożarów.

Zbrodnicza ręka podpaliła kościół katolicki.

Stanisławów, 23. 9. Społeczeństwo katolickie w Małopolsce Wschodniej wstrząśnięte zostało do głębi zuchwałą zbrodnią, popełnioną w przysiółku Sucha Leszczyna, należącym do gromady Bednarów pod Stanisławowem. Zbrodnicza ręka puściła w tej wsi z dymem kościół katolicki, pobudowany niedawno temu przez osadników polskich i szlachtę zagrodową. Kościół spłonął do fundamentów.

W związku z tą straszną zbrodnią przeprowadziła policja stanisławowska wiele aresztowań wśród nacjonalistów ukraińskich. Wyniki dochodzeń na razie nie są znane.

Manewry niemieckie

odbywają się przy współudziale ludności.

Berlin, 23. 9. (PAT). Manewry w Meklemburgii i Pomeranii, przeprowadzane pod kierunkiem osobistym ministra wojny marszałka Blomberga, znajdują się w pełnym toku. O rozmiarach manewrów daje wyobrażenie fakt, że do transportu wojska użyto kilkudziesięciu pociągów. Dostarczenia długich reportaży prasie niemieckiej podjęło się około 100 specjalnych korespondentów, których główna kwatera znajduje się w fortecy morskiej Swinoujście.

Zgodnie z nowoczesną doktryną wojny totalnej, do manewrów **wciągnięto nie tylko trzy rodzaje broni: armię lądową, lotnictwo a marynarkę, ale i pośrednio ludność cywilną,** która znajduje się przez cały czas teoretycznie na terenie objętym działaniami wojennymi: przebywa ona wieczorem w zaciemnionych miastach, podlega specjalnym ograniczeniom ruchu itd.

Założeniem manewrów jest istniejący od 20 bm. stan wojenny między państwem „czerwonym" i państwem „niebieskim". Front bojowy rozgraniczający te państwa prowadzi od miasta portowego Barth w Pomeranii z północy na południe przez całe Niemcy, chociaż właściwa akcja bojowa ogranicza się do Meklemburgii i Pomeranii. Państwa czerwone znajdują się na zachód od tej fikcyjnej granicy — niebieskie na wschód. Berlin leży na terenie państwa niebieskiego.

Siły zbrojne państwa czerwonego składają się z jednego korpusu wzmocnionego liczną bronią pancerną, podczas gdy państwo niebieskie dysponuje dwoma korpusami. Po obu stronach walczą mniejwięcej równe siły morskie i powietrzne.

Wedle opisów korespondentów niemieckich, czerwoni prowadzą na lądzie gwałtowną ofenzywę od zachodu, tak, że **niebiescy musieli porzucić ważny przyczółek mostowy Malchin.** Główne operacje koncentrują się jednak na wybrzeżu bałtyckim wokół twierdzy Swinoujście, należącej do niebieskich. Wczoraj w nocy Swinoujście było zaatakowane przez liczne lotnictwo czerwone. **Miasto pogrążone było w ciemnościach.** Ludność cywilna musiała udać się do schronów. Atak trwał kilka godzin. Markowano przy tym wiele pożarów. W międzyczasie morzem przybyły na odsiecz transporty niebieskich. Po stoczeniu walki z łodziami podwodnymi i lotnictwem **wysadzono desant.** Następnie Swinoujście przeżyło jeszcze kilka nalotów.

Bandyta w gabinecie lekarskim

Tczew, 23. 9. (as). We wczorajszą środę rano, około godz. 9-tej, do poczekalni lekarskiej **dra Gierszewskiego** przy ul. Skarszewskiej 1 przybył nieznany osobnik, który, nie wzbudzając w nikim podejrzenia, kolejno przepuszczał do gabinetu ordynującego lekarza później przybyłych pacjentów. Gdy wszyscy już pacjenci opuścili poczekalnię, tajemniczy pacjent przekroczył próg gabinetu dra Gierszewskiego. Na pytanie, co mu dolega, bandyta błyskawicznym ruchem dobył z kieszeni browning i sterroryzował dra Gierszewskiego, żądając wydania wszystkich pieniędzy.

Przerażony lekarz dobył z portfelu 20 zł, które wręczył bandycie. Napastnik zrabował jeszcze lekarzowi srebrny zegarek i pod osłoną lufy browninga zbiegł na ulicę. Zaalarmowana policja wdrożyła natychmiastowe śledztwo. Pow. komendant P. P. nadkomisarz Skalski, który kieruje osobiście całą akcją pościgową, postawił na nogi całą policję tczewską oraz okolicznych posterunków.

Charakterystyczne, że w przeddzień tego napadu, tj. we wtorek około godz. 20.30, **jedna z polskich stacyj radiowych nadawała słuchowisko pt. „Bandyta w gabinecie lekarskim"**, które to słuchowisko **częściowo wiernie skopiował ów tajemniczy pacjent-bandyta.**



NIE PODOBNA WCIĄŻ PRZEŻUWAĆ TO SAMO SIANO.

Jeden z naszych notariuszy żalił się w Kole Towarzyskim, że ma dziennie do 50 klientów, którym uwierzytelnia podpisy na zeznaniach o czyichś urojonych zasługach niepodległościowych.

Opłaty notarialne kosztują 8 i pół złotego. Do każdego podania potrzebne są dwa zaświadczenia. To już uczyni 17 złotych, doliczyć portoria i 10 złotych za medal, — na taki wydatek nie mogą sobie pozwolić biedacy. Spośród 40 tysięcy uczestników powstania wielkopolskiego, mała zaledwie część doczeka się uznania. Niech się pocieszą pominięci: śmiech równa ludzi.

TELEGRAMY WŁASNE.

Najniezbędniejszym narzędziem w redakcjach są — nożyczki. Posiadając dobrą parę nożyczek, mogą pisemka na prowincji wycinać do woli z większych dzienników, otrzymujących wiadomości wprost lub za pośrednictwem ajencyj prasowych. Gorzej, kiedy niewybredną robotę krawiecką, jak zauważono w Bydgoszczy, zaopatrują w dopisek: „Telegram własny".

New York, Tokio, Szanghaj, Salamanka — obojętnie. Kto zresztą sprawdzi!?

Rekord w obsłudze informacyjnej pobiła gazetka: „Nasza Chodzież". Nabywszy okazyjnie czterolampkowe radio, drukuje reklamowy obrazek odbiornika na tle fikcyjnej stacji nadawczej z szumną zapowiedzią: „Najszybciej i najlepiej z całego świata — informujemy swych czytelników".

P. A. T. i różne Kuriery pozielenieją z zazdrości.

WYKATASTROWANE WIELBŁĄDY.

Pan Marian Włost-Przedpelski, który długie lata przebywał na Kaukazie, opowiadał na zebraniu leśników pomorskich:

Na początku panowania cara Mikołaja II, kiedy namiestnikiem Kaukazu był książę Woroncow-Daszkow, wydano rozporządzenie, aby w przeciągu kilku tygodni były wykastrowane na Kaukazie wszystkie wielbłądy rodzaju męskiego. Kiedy miejscowe władze i ludność przystąpili do wykonania tego rozporządzenia, to żydzi zaczęli masowo likwidować swoje interesa i uciekać z Kaukazu. Na zapytanie dlaczego opuszczają Kaukaz i uciekają, żydzi dali taką odpowiedź: że jeżeli ten pijany moskal teraz wydał takie rozporządzenie dotyczące wielbłądów, to kto może zaręczyć, że w najbliższej przyszłości nie wyda on również takiego rozporządzenia względem żydów, więc aby nie czekać na to, to lepiej zawczasu uciekać...

PRZEPILIŚMY 15 WAGONÓW ZŁOTA.

Kto przepił, kto? Na międzynarodowym kongresie abstynentów w Warszawie zrobiono szereg nadzwyczajnych odkryć. Okazuje się, że my biedacy rocznie wydajemy na napoje alkoholowe półtora miliarda złotych. Równa się to 15 wagonom, napełnionych po 20 ton złotych monet. Na same papierosy Polacy wydają 470 milionów złotych, czyli 60 milionów więcej, niż na wykształcenie swoich dzieci. Żydzi nie mają tylu pijaków i dlatego mają kapitały, warsztaty, domy. Odżydzenie kraju nie nastąpi, dopóki nie przestaniemy pić! Tak twierdzą uczeni, a my — co na to?

„Ulubieńców Opatrzności poznaje się po tem, że nie mają rozumu".

DEMOKRACJA „KIEROWANA" I — STARA, BEZ OZONU.

Poglądy przewielebnego księdza Hieronima Coignard, który przeżył wielką rewolucję francuską, zawsze są aktualne:

„Stare błędy nie są tak straszne, jak nowe, a jeśli już mamy dać się wodzić za nos, to lepiej chyba trzymać się złud, którym ostrze stępiało".

Niech żyje polska zjednoczona demokracja! Nietoperze płoszą się światłem, pluskwy tępi się — Flitem, nie ozonem.

Bomby podwodne.



Angielska marynarka używa do walki z łodziami podwodnymi bomb, pękających pod wodą. Angielski torpedowiec „Basilisk", który ma podjąć walkę z piratami podwodnymi na morzu Śródziemnym, wyjechał już do Gibraltaru. Na jego pokładzie widzimy groźne „bomby podwodne", zdatne do natychmiastowego użytku.

Prezes okręgowy Z. N. P. na ławie oskarżonych

pod zarzutem znieważenia kierownika szkoły w Grudziądzu.

Grudziądz, 23. 9. Na wokandzie tut. sądu okręgowego znalazła się we wczorajszą środę sprawa karna z oskarżenia prywatnego **kierownika szkoły im. Tadeusza Kościuszki p. Alojzego Ożgi** przeciwko **prezesowi okręgowemu Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Michałowi Kopeciowi** z Poznania, wydawcy i odpowiedzialnemu redaktorowi miesięcznika „Nasz głos". P. Kopeć w miesięczniku tym zarzucił p. kier. Ożdze, że w związku z głośną akcją katolickiego społeczeństwa przeciwko **niektórym nauczycielom ogniskowcom, skompromitowanym wystąpieniami bluźnierczymi,** denuncjował kilku kolegów-nauczycieli, należących do Z. N. P. Rozprawie przewodniczył sędzia okr. dr Pikor, oskarżyciela prywatnego zastępował p. mec. Marszalik z Grudziądza, oskarżonego bronił adw. Pawlowski z Warszawy. Oskarżony usiłował na rozprawie przeprowadzić dowód prawdy na postawiony przez siebie kierownikowi Ożdze **zarzut denuncjatorstwa** i w tym celu powołał w charakterze świadków kilku znanych miejscowemu katolickiemu społeczeństwu nauczycieli-ogniskowców. Dowód prawdy oskarżonemu nie udał się i spalił na panewce. **Oskarżyciel prywatny p. mec. Marszalik w mocnych słowach napiętnował metody oskarżonego, obrzucającego błotem powszechnie cenionego wychowawcę młodzieży, jakim jest p. kier. Ożga. Publikację wyroku wyznaczył sąd na piątek 24 bm. godz. 13-tą.**

Znowu zabójstwo o dziewczynę.

Nowe n. W. (t) Miasto i okolicę obiegła wieść o zabójstwie 22-letniego **Józefa Idziaka** z Osin pod Nowem. Jest to już w przeciągu krótkiego czasu drugi wypadek takiej zbrodni w naszej okolicy. I w tym wypadku przyczyną sporu była dziewczyna.

Zajście rozegrało się późnym wieczorem na drodze z Nowego do Przyn, gdzie śp. Idziak oraz **Adam Gil,** lat 21, z Przyn spotkali się z **Otonem Marksem,** lat 24 i **Pawłem Lenserem,** lat 24, obaj z Przyn. Od słów doszło do rękoczynów. W pewnej chwili zadał Lenser Idziakowi trzy głębokie pchnięcia sztyletem tak, że po pół godzinie ofiara wyzionęła ducha. Zabójcę aresztowano.

Spłonęła cała wieś

wskutek lekkomyślności pijaka.

Baranowicze. Ofiarą pożaru, wywołanego przez pijaka, padła wieś Dalminowicze, gminy niedźwiedzkiej. Niejaki Woronow, wróciwszy po libacji do wsi, udał się do stodoły, gdzie spowodował ogień.

Płomienie, podsycane silnym wiatrem, przerzuciły się wnet na sąsiednie zabudowania. Pastwą pożaru padły 23 domy mieszkalne, 7 stodół z tegorocznymi zbiorami i kilkanaście chlewów z żywym inwentarzem. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 września 1937 roku.

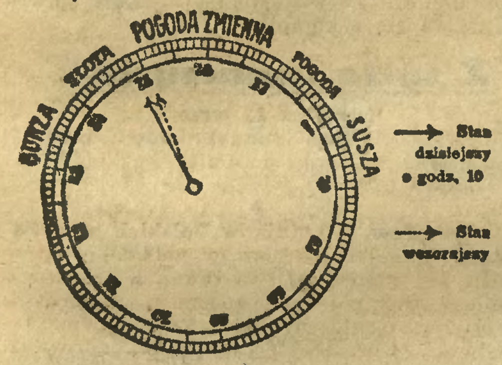
KALENDARZYK.

Dziś: Lina p. i m., Tekli m.
Jutro: NMP od wykupu niewolników.
Wschód słońca o godzinie 5,46.
Zachód słońca o godzinie 17,58.

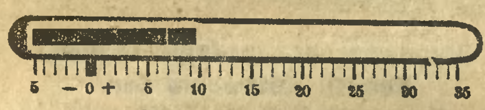
Stan pogody.

Słonecznie i ciepło.

Polskę zalega statecznie uwarstwione powietrze, które jest mieszaniną starego powietrza polarno - morskiego i powietrza zwrotnikowo-morskiego, pochodzącego ze strefy śródziemnomorskiej, suchego, wskutek przejścia przez góry. Masa ta jest termicznie niejednolita (inwersje), w związku z czym tworzą się w niej cienkie ławice chmurowe, gdy słabnie promieniowanie słoneczne. Mała wilgotność nie sprzyja tworzeniu się mgieł, co zwiększa wychłodzenia nocne. Wczoraj o godz. 14 panowała w Polsce pogoda słoneczna. Temperatura wahała się ok. 20 st. Dziś rano w Bydgoszczy piękna, słoneczna pogoda. Przewidywany przebieg pogody: Po mglistym ranku w ciągu dnia na ogół pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych, później południowo-wschodnich i wschodnich, tylko na południu wzrost zachmurzenia z możliwością deszczów.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 20—26 września br.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek **„MAŁŻEŃSTWO"** Vaszary'ego.

W sobotę i niedzielę wieczorem **„JAN"** Bus-Fekete'ego w koncetowej grze pp.: Jabłonowskiej, Morozowiczowej, Gajdeckiego, Kierczyńskiego (tytułowa), Leśniowskiego, Serwińskiego i Tatrzańskiego. Komedia ta zdobyła nieprzeciętny sukces artystyczny i ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

W pełnych próbach pod kierunkiem dyrektora Stomy świetna komedia Bałuckiego **„KREWNIAKI".**

Ostatnia popołudniówka „Małżeństwa".

W nadchodzącą niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16-ej odbędzie się ostatnie przedstawienie popołudniowe cieszącej się rekordowym powodzeniem arcyzabawnej komedii Vaszary'ego **„MAŁŻEŃSTWO".** Na czele licznego zespołu zasłużone żniwo oklasków zbiera p. Dorée i dyr. Stoma.

Bilety po cenach zniżonych nabywać można w kasie teatru.

— **Przegląd koni.** Wydział zdrowia publicznego — oddział weterynarii przypomina pp. właścicielom koni o obowiązku doprowadzenia koni do mallenizacji (ochrony przed nosacizną), która odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 6,30 rano na terenie targowicy miejskiej przy ul. Jagiellońskiej 49. Należy również przedłożyć dowody tożsamości koni.

— **Wielkie zebranie wszystkich fryzjerów samodzielnych i pomocników** zamieszkałych w Bydgoszczy zwołano na dzień 4-go października godzinę 20-tą do sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Zapraszają Cech Fryzjerów i Perukarzy wraz z Tow. Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy.

— **Po rewii mód.** Zarząd Polskiego Białego Krzyża dziękuje firmie „Bydgoski Dom Towarowy" za piękne modele sukien, wystawione na rewii mody w dniu 19 bm., — panu dyr. Maciejewskiemu za szczególny trud podjęty przy organizowaniu rewii, panu Serwińskiemu, artyście Teatru Miejskiego, za świetną konferansjerkę, panom właścicielom hotelu „Pod Orłem" za udzielenie sali oraz nadzwyczaj życzliwe ustosunkowanie się do poczynań Polskiego Białego Krzyża, panu Władysławowi Hoffmanowi za wykonanie fryzur na rewię, dowództwu „pułku murowanego" za orkiestrę, firmie Gieryn za opłacenie ulotek oraz panu Witosławskiemu z Be-De-Te za oprowadzanie i objaśnianie modeli na sali.

50 nagród.

Zapowiadamy nowy konkurs!

ILE GAZET W OBYDWU STOSACH?

W niedzielnym numerze naszego pisma rozpiszemy nowy konkurs dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego", który polegać będzie na odgadnięciu liczby gazet zawartych w dwóch, opakowanych stosach gazetowych, wystawionych w naszych witrynach przy ul. Poznańskiej i Dworcowej. Na konkurs ten przeznaczamy

50 nagród pieniężnych i in.

Bliższe warunki podamy w niedzielnym numerze.

Zjazd instruktorów gospodarczych pomorskiej „Rodziny Kolejowej".

Do Bydgoszczy przybyło 40 instruktorów hodowlanych, sadowniczych i pszczelarskich z Pomorza. Ponadto w zjeździe wzięli udział: p. **inż. Szydłowski** — jako przedstawiciel Izby Rolniczej, p. **Falkowski** — prezes pomorskiego Związku pszczelarskiego, p. **dr Firko** — przewodniczący sekcji gospodarczej zarządu głównego „Rodziny Kolejowej" oraz p. **Proczkowski** — zastępca przewodniczącego sekcji gospodarczej przy zarządzie R. K. w Toruniu.

Po przyjęciu porządku obrad przystąpiono do omówienia sprawy **ogródków działkowych na terenie Tczewa.** Teren przeznaczony na wspomniane ogródki zostanie jeszcze w bieżącym roku ogrodzony a z wiosną 1938 r. zostanie oddany członkom „Rodziny Kolejowej" do użytkowania.

Celem spotęgowania akcji hodowlanej wśród pracowników kolejowych zebrani postanawiają sprowadzić **9 gniazd królików angorskich oraz stado kóz saaneńskich.**

Następnie omawiano szczegółowo sprawy sadowniczo-ogrodnicze i wysunięto szereg konkretnych projektów w kierunku rozwinięcia na tutejszym terenie akcji **sadzenia drzew owocowych i wykorzystania nieużytków kolejowych.** Pan Kubiak, okręgowy referent pszczelarski, w dłuższym referacie przedstawia działalność „Rodziny Kolejowej" w dziedzinie pszczelarskiej oraz udzielił odpowiedzi na zapytania. Zebrani postanowili, celem uniezależnienia się od przywozu z zagranicy, przeprowadzić na początku roku 1938 **zbiórkę wosku** w tutejszym okręgu.

Dr Firko przedstawił zebranym projekt utworzenia **centrali skupu i dostaw.**

Inż. Szydłowski przyrzekł wprowadzić do czasopisma fachowego **„Pasieka Pomorska"** specjalny dział poświęcony pszczelnictwu w „Rodzinie Kolejowej".

Społeczeństwo pomorskie zdobyło serca żołnierzy.

Wielkie manewry pomorskie, tak pięknie zakończone wspaniałą defiladą w Bydgoszczy, pozwoliły społeczeństwu wielkopolskiemu i pomorskiemu wyrazić w pełni wiel[illegible] i głębokie przywiązanie do armii narodowej. To przywiązanie najlepiej potrafili ocenić sami żołnierze, o czym świadczy cały szereg głosów i listów. Bardzo charakterystyczny jest pod tym względem list dziękczynny, który do właścicieli **majętności Szubin-Wieś** nadesłał dowódca jednego z oddziałów tam zakwaterowanych w czasie manewrów. Takich głosów spotyka się więcej, ten jednak cytujemy w całości, opuszczając jedynie — ze względów zrozumiałych — nazwę formacji i nazwisko oficera:

„Bieg wypadków „wojennych" zmusił nas do szybkiego opuszczenia gościnnej ziemi szubińskiej i nie danym nam było złożyć **żołnierskiego podziękowania Tym, co byli duszą i wyrazem naszego przyjęcia.**

Dziś, kiedy jesteśmy w transporcie, w drodze do macierzystych garnizonów, nasuwają się nam refleksje i wrażenia z minionych ćwiczeń, których niesposób przemilczeć. Z całą świadomością żołnierskiego honoru stwierdzić musimy, że **obywatelstwo pomorskie zdobyło nasze serce przez swój serdeczny i bezpośredni stosunek do wojska i wyrażenie entuzjazmu dla sprawy, dla której pracujemy.** Te niewymuszone objawy serdeczności i entuzjazmu dają nam otuchę i bodźca do pracy w naszym znojnym zawodzie.

Za przysporzenie nam tej okazji, za danie nam możności utrwalenia naszych przekonań oraz za tak miłe i serdeczne przyjęcie składam WPaństwu w imieniu własnym, moich oficerów i żołnierzy żołnierskie podziękowanie.

Zdobyliście Państwo nasze serca, a, kto je ma w posiadaniu, może nimi władać. Ziemia pomorska może być spokojna o swój los, bo posiada obywateli, którzy na miłość żołnierską zasługują".

Samochód obrzucili kamieniami

Jak wielka jest samowola i bezczelność niektórych furmanów jadących na szosie i nie przestrzegających obowiązujących przepisów drogowych świadczy następujący fakt, jaki miał miejsce onegdaj na szosie pod Bydgoszczą. W drodze z Tryszczyna do Gościeradza ks. prob. Drzymalski z Rytla, jadąc samochodem, natrafił na wóz jadący nieprzepisowo lewą stroną. Mimo sygnałów woźnica nie usunął się z drogi, tak, że ks. proboszcz polecił swemu szoferowi zatrzymać samochód i stwierdzić nazwisko furmana. Skutek był taki, że jadący wozem handlarz Tadeusz Ragucki z Bydgoszczy i dwie handlarki z Koronowa obrzucili samochód kamieniami, wybijając w aucie wszystkie szyby. Powiadomiona policja przytrzymała jadących wozem i spisała protokół.

Wypadek podczas gimnastyki w szkole

We wczorajszą środę, o godz. 11,30 przed południem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas lekcji gimnastyki w szkole powszechnej w Prądach pod Bydgoszczą. Wskutek nagłego złamania się „kozła" dwaj uczniowie upadli tak nieszczęśliwie, że jeden z nich 8-letni Paweł Morenz doznał poważnych okaleczeń głowy, a drugi 10-letni Henryk Szcześniak złamał sobie lewą nogę. Obu chłopców przewieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala Diakonisek.

Wybuch terpentyny spowodował pożar.

Wskutek nieostrożności jednego z pracowników nastąpił w ub. wtorek, o godz. 6 po południu pożar w szopie, należącej do firmy Job przy ul. Rejtana 8. Przyczyną pożaru był wybuch terpentyny, spowodowany lekkomyślnością pracownika. Dzięki energicznej akcji naszych dzielnych strażaków udało się drewnianą szopę uratować przed zniszczeniem. Straż pożarna czynna była pół godziny.

Makuszyński o Bydgoszczy.

Znakomity pisarz Kornel Makuszyński opublikował w „Kurierze Warszawskim" felieton poświęcony ostatnim powitaniom wojska przez społeczeństwo cywilne, przy czym specjalnie miłe słowa skierował pod adresem Bydgoszczy.

„Patrzę, patrzę i oczom nie wierzę: pięćdziesiąt tysięcy ludzi **w Bydgoszczy** uczyniło niezmierny krzyk na cześć wojska. „Jedzie, jedzie rycerz zbrojny, wraca do dom z długiej wojny"... — Wojna była na niby, lecz żołnierz był spracowany do siódmego potu. Niepoliczone tłumy wyległy, aby zetrzeć pot z jego czoła. Zapał, jak płomień, objął ludzkie serca. Widok, podobno, był niebywale wspaniały. lecz cokolwiek zamazany w zarysach, bo oczy patrzyły przez łzy. Z rozrzewnieniem czytałem opisy tego wejścia armii w miejskie bramy; każde słowo tych opisów było wysokopienne strzeliste i każde miało kształt wykrzyknika, wyniosłej topoli wśród pisarskich znaków. **Pozdrowienie tobie, miasto szlachetne, żeś zaśpiewało radosną pieśń".**

Przy rozbiórce obelisku runął na bruk.

Jeszcze trwają prace nad usunięciem resztek przewspaniałych dekoracyj, jakich Bydgoszcz nigdy dotąd nie widziała. Usunięto w tych dniach olbrzymie trybuny przy ul. Gdańskiej i Rybim Rynku, rozbiórce uległy imponujące bramy triumfalne a obecnie kilkunastu robotników zajętych jest rozbiórką potężnych obelisków w pobliżu księgarni Braci Bażańskich i Kasyna Cywilnego. Niestety podobnie jak przy budowie, również i obecnie przy rozbiórce wydarzył się w wczorajszą środę o godz. 10 przed południem nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie z rusztowania spadł z dość znacznej wysokości na kamienny bruk 41-letni robotnik Bernard Domagalski (Stroma 11), przy czym doznał złamania lewej nogi w kostce. Nieszczęśliwego robotnika przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego.

Nagłe zasłabnięcie na ulicy.

Wskutek nagłego zasłabnięcia upadła wczoraj przed południem na ulicy Gdańskiej 28-letnia Julianna Pułkownik z Opławca. Przechodnie zajęli się bezprzytomną kobietą i odstawili ją do Lecznicy Miejskiej.

Wypadek rowerzysty.

Podczas jazdy rowerem na ul. Grunwaldzkiej złamały się widełki 18-letniemu Florianowi Skireckiemu (Grunwaldzka 34), tak, że rowerzysta runął na kamienny bruk jezdni. Na szczęście odniósł tylko lekkie obrażenia głowy. Po zaopatrzeniu ran przez lekarza rowerzystę odstawiono do domu.

Chrześcijańska Demokracja.

Zebranie Zarządu Okręgowego odbędzie się w piątek, 24 bm., o godz. 19. **Zebranie Rady Okręgowej** o godz. 20 w sekretariacie przy ul. Dworcowej.

Prezes.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się **w sobotę, dnia 25 września, br., o godz. 7,30 wiecz.** w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha 7.

Prelekcję wygłosi **p. red. Jan Teska.**

Ze względu na interesującą treść prelekcji, zaprasza się również członków bratnich kół. **Zarząd.**

KOŁO CZYŻKÓWKO.

Zebranie plenarne dnia 26 bm. w lokalu p. Glapy, ul. Grunwaldzka 159. Bardzo ważne sprawy organizacyjne. Referat wygłosi radny p. Konarski. Uprasza się o przybycie wszystkich członków i sympatyków.

Uroczyste pożegnanie ks. superiora dra Ludwika Moski.



Bydgoszcz, 23 września. Opuszcza Bydgoszcz przełożony miejscowego domu zakonnego Księży Misjonarzy — ksiądz doktor Ludwik Moska, wyjeżdżając do Ameryki Północnej, gdzie obejmie kierownictwo zakładu naukowego dla kleryków nad jeziorem Erie.

Stara Bydgoszcz kilka miała domów zakonnych, lecz tylko po Bernardynach (księgozbiór i kronika) i Jezuitach (świątynia przy Starym Rynku) pozostały znaczniejsze pamiątki. Nowa Bydgoszcz poszczycić się może wspaniałą bazyliką, zbudowaną przez Księży Misjonarzy. Kamień węgielny przed 15 laty położył **ks. Wiśliński,** jego następcy: ks. ks. **Mazurkiewicz, Kwiatkowski, dr Feicht i Cyplak** wykończyli dom zakonny, mieszczący Małe Seminarium i wznieśli mury świątyni, — dzieło swoich poprzedników uwieńczył **ks. dr Moska,** przywożąc z misji w Ameryce kilkadziesiąt tysięcy dolarów i pobudzając miejscowe społeczeństwo do ofiarności. Za urzędowania ks. dra Moski wykończono budowę zewnętrzną świątyni i położono kopułę prowizoryczną na bazylice. Dalszych 15 lat pracy i nieustającej ofiarności będzie potrzeba, aby największą na Pomorzu świątynię przyozdobić. To jednak, co zdziałał ks. dr Moska przejdzie do potomności.

Naprawdę Bydgoszcz ma „pecha". Przenoszą stąd różne urzędy i instytucje, teraz znowu zabierają Bydgoszczy jednego z najużyteczniejszych ludzi! — Taką była myśl przewodnia przemówienia **księdza dziekana Stepczyńskiego** na wieczorze pożegnalnym dla ks. dra Moski zorganizowanym przez komitet parafialny pod przewodnictwem p. **radcy Beyera.** Na te gorzkie żale odpowiedział zawsze pogodny **prezydent miasta p. Barciszewski,** że chociaż nam księdza superiora Moskę zabierają aż na drugą półkulę ziemską, to jednak serce jego tu na zawsze pozostanie a dzieła wielkie — nie przeminą. W imieniu korporacyj miejskich, wręczył prezydent miasta księdzu dr-owi Mosce tekę z widokami Bydgoszczy.

Część koncertową programu wypełniły popisy muzyczne i wokalne pań: **Ewy Weberówny i Garbowskiej,** przyjęte oklaskami.

Konferencja Pań Miłosierdzia parafii bielawskiej podejmowała licznie w Resursie Kupieckiej zgromadzonych gości herbatką.

Raut miał charakter oficjalny. Przybyli obaj księża kanonicy: Stepczyński i Schulz, proboszczowie sąsiednich parafij i księża prefekci, przedstawiciele władz państwowych (pp. starosta Suski i wicestarosta Robakowski), prezes sądu okręgowego p. Plejewski, naczelnicy różnych urzędów, dyrektorzy i profesorowie gimnazjów, zarząd miejski i radni miejscy.

Odrębną uroczystość pożegnalną przygotowały na dziś wieczór w salce parafialnej stowarzyszenia i bractwa kościelne z Radą Parafialną na czele.

Żegnając wczoraj wieczorem „szczyty", był ks. dr Moska rzewnie wzruszony. Zapewnił na odchodnym przedstawicieli władz, że jako skromnego misjonarza zawstydzają go rauty i fety. Będąc żołnierzem Chrystusowym udaje się na nowy posterunek za Ocean ochoczo, wierząc, że znajdzie i tam zrozumienie dla posłannictwa zakonu św. Wincentego à Paulo.

* * *

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" życzy księdzu Mosce (synowi ziemi Ostrzeszowskiej), jako rektorowi kolegium duchownego w Erie — szybkiego podboju serc swoich zamorskich uczniów!

Sztandar dla bydgoskiego pułku artylerii.

Decyzją naczelnych władz wojskowych mają wszystkie pułki artylerii otrzymać sztandary, z okazji święta niepodległości w dniu 11 listopada, które Naczelny Wódz wręczy poszczególnym formacjom. Celem ufundowania sztandaru bydgoskiemu pułkowi artylerii odbyło się we wczorajszą środę wieczorem w salce magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Śpikowskiego zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa bydgoskiego. Na przewodniczącego wybrano p. wiceprezydenta Śpikowskiego. Uchwalono zwrócić się do obywatelstwa bydgoskiego, jak i do organizacyj z apelem składania funduszy na sztandar pułkowy.

— **Komenda 16-tej Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej** zawiadamia, że zbiórka odbędzie się dziś, 23 bm. o godz. 19,30 w harcówce na Babiej Wsi. Proszeni są o przybycie również członkowie, którzy wrócili z służby wojskowej.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 6—7, drużyny od godz. 7—9 w nowoodremontowanej sali sokolni przy ul. Toruńskiej.

Sokół I.

Zebranie zarządu w piątek o godz. 19,30 w sokolni. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o komplet.

Z życia towarzystw.

Czwartek 23 września.

Godz. 19,00: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

*

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. W niedzielę 26 bm. o godz. 16-ej odbędzie się w wielkiej sali Domu Katolickiego miesięczne plenarne zebranie. Referat o sprawach społecznych wygłosi p. sędzia Janowski. Uprasza się członków honorowych oraz czynnych o liczny udział. Sympatycy mile widziani.

Skoki z wieży spadochronowej

podczas „Tygodnia LOPP".

Program „Tygodnia LOPP" w Bydgoszczy.

W dzisiejszy czwartek rozpocznie się w Bydgoszczy doroczny „Tydzień LOPP", który potrwa do soboty, dnia 2 października. Bardzo bogaty program Tygodnia jest następujący:

Czwartek, dnia 23 bm., godz. 10.30: Capstrzyk z udziałem wszystkich kół LOPP i organizacyj. Zbiórka wszystkich oddziałów na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego od 19—19.30: a) podniesienie chorągwi na maszt, b) odśpiewanie pieśni wieczornej, c) capstrzyk przejdzie w 4 oddziałach głównymi ulicami miasta.

Piątek, dnia 24 bm. Godz. 8.00: Uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, na intencję rozwoju LOPP i obrony przeciwlotniczo-gazowej, z udziałem przedstawicieli władz i kół LOPP, oraz organizacyj. Godz. 19.00: Próbny alarm lotniczy w wszystkich domach mieszkalnych na terenie rejonów oplg. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 15 i 16. Godz. 19.30: Sygnał odwołania alarmu.

Sobota, dnia 25 bm. Godz. 20.00: Zabawa taneczna w salach Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13.

Niedziela, dnia 26 bm. Godz. 10—14: Kwesta uliczna i w lokalach. Godz. 11.30: Zbiórka kół LOPP oraz organizacyj do pochodu na Placu Piastowskim (koła występują z służbami oplg., wozami dekorowanymi i transparentami). Godz. 12.00: Wymarsz pochodu, który po przejściu przez miasto zbierze się na Rynku Marsz. Piłsudskiego, gdzie nastąpi przemówienie. Godz. 16.00: Pokaz obrony przeciwlotniczo-gazowej budynku mieszkalnego przy ul. Jagiellońskiej nr 30.

Poniedziałek, dnia 27 bm. Godz. 14—18: Pokaz modeli lotniczych i szybowcowych oraz narzędzi modelarskich i materiału modelarskiego na modele, na Rynku Marsz. Piłsudskiego (w razie niepogody w dniu następnym).

W piątek, dnia 1. 10. Godz. 16.00: Otwarcie przedszkola szybowcowego.

Sobota, dnia 2. 10. Wieczór LOPP z tańcami w Kasynie Oficerskim pułku Dzieci Bydgoskich z udziałem przedstawicieli władz. W programie wieczoru dekoracja zasłużonych działaczy LOPP.

Przez cały XIV. „Tydzień" codziennie: 1) odbywać się będą skoki z wieży spadochronowej w godz. od 17—19; 2) odbywać się będzie kwesta w lokalach publicznych i kinach; 3) wyświetlane będą w kinach przezrocza propagandowe; 4) odbywać się będą ćwiczenia drużyn odkażających w różnych punktach **miasta.**

W poszukiwaniu za gotówką wpadł w ręce oszusta.

Ostrożność w załatwianiu spraw pieniężnych zawsze jest konieczna, inaczej ponieść można dotkliwą stratę, jak to ostatnio miało miejsce w Bydgoszczy. Rolnik Józef Grajkowski z Szczuki pod Brodnicą przyjechał do Bydgoszczy, ażeby dla brata swego, który ma zamiar nabyć gospodarstwo, postarać się o pieniądze. Grajkowski był w posiadaniu książeczki oszczędnościowej, wystawionej na nazwisko Celestyn Grajkowski, na której miał 2965 złotych z wypowiedzeniem długoterminowym. W zamian za gotówkę bracia Grajkowscy zamierzali scedować książeczkę oszczędnościową za wysokim oprocentowaniem.

W pewnej restauracji bydgoskiej Grajkowski nawiązał z polecenia swego znajomego kontakt z jakimś nieznanym osobnikiem, który zgodził się na propozycję. Naiwny rolnik od razu nabrał zaufania do owego nieznajomego i wręczył mu książeczkę oszczędnościową. Nieznajomy będąc w posiadaniu książeczki „na chwilę" opuścił lokal, ażeby z domu przynieść pieniądze. Chwila ta stała się wiecznością, gdyż nieznajomy osobnik w ogóle się nie zjawił i nie ma po nim śladu Sprawą tą zainteresowała się policja, która aresztowała „pośrednika", zaś gorące czyni poszukiwania za złodziejem.

Wobec tego, iż przypuszczać należy, że nieznany osobnik przy pomocy książeczki oszczędnościowej dopuści się większych oszustw, podajemy na życzenie kmiotka numer 5174 książeczki oszczędnościowej Banku Spódzielczego w Brodnicy. Ostrzegamy przed nabyciem tej książeczki.

P. O. W. „Pływacy" 1919 r.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 15 w lokalu p. Nowaka przy ul. Marszałka Focha 12. Obecny będzie przedstawiciel referatu historycznego D. O. K. z Torunia. Ze względu na ważność celem uzyskania odznaczeń niepodległościowych uprasza się wszystkich byłych członków o punktualne przybycie.

PROGRAMY RADIOWE.

Piątek 24 września.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **8,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: W pustyni i puszczy — Henryka Sienkiewicza. **11,40:** Kamil Saint-Saens: Septet op. 65 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Skrzynka rolnicza. **12,25:** Koncert orkiestry wojsk. pod dyr. Wł. Sadowskiego (z Poznania). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego. Przy fortepianie Irena Brossówna (z Krakowa). **16,45:** Na statku emigranckim — reportaż. **17,00:** Koncert orkiestry filharmonii warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). **17,50:** Wpływ człowieka na klimat ziemi — pogadanka (z Katowic). **18,00:** Skrzynka ogólna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Przeboje Irwinga Berlina (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** „Ze świata operetek". **Koncert z Wystawy** Radiowej w Wilnie. Wykonawcy: orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego oraz Kazimierz Dembowski (śpiew). **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Muzyka lekka i taneczna (ze Lwowa). Wyk.: zwiększona orkiestra Tad. Seredyńskiego, Irena Kopaczyńska i Feliks Żarnecki (śpiew), Leon Pomers (fortepian), Tad. Seredyński (akomp.). W przerwie o godz. **20,45:** Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** Rodzice i dzieci — obrazek Wandy Melcer (III). **22,00:** Koncert orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udziałem Pii Igy (sopran). Przy fortep. prof. L. Urstein. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Kamil Saint-Saens: Septet op. 65 (płyty) z Warszawy. **12,15:** Wiadomości gospodarcze. **13,00:** Wesoły koncert (płyty). **15,00:** Z baletów i oper (płyty). **17,00:** Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego (z Ciechocinka). **18,00:** Nad jeziorem Żarnowieckim — felieton. **18,15:** Z utworów skrzypcowych N. Paganiniego (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 21. IX. 1937 roku.

Spędzono: wołów 33, buhajów 70, krów 175 bydła 278, świń 1761, cieląt 575, owiec 212 Razem 2866 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	70—80
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60—68
Mięsiste tuczone starsze	—
Miernie odżywione	—
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—70
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	50—54
Miernie odżywione	42—50
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70—80
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone, dobrze odżywione	48—52
Miernie odżywione	26—36
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70—80
Tuczone mięsiste	60—68
Nietuczone, dobrze odżywione	50—58
Miernie odżywione	42—50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42—50
Miernie odżywione	38—40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	82—96
Tuczone cielęta	72—80
Dobrze odżywione	62—70
Miernie odżywione	50—60

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64—76
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—60
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	124—128
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	112—120
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	102—110
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	86—100
e) maciory i późne kastraty	90—100
f) świnie słoninowe — 111 sztuk	130—136

Przebieg targu: spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 23. 9. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27½
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26,18
franki szwajcarskie	121,20
franki francuskie	17,[illegible]
belgi belgijskie	89,—
liry włoskie	23,30
floreny holenderskie	291,50
korony czeskie	17,40
szylingi austriackie	96,—
marki niemieckie	121,—
guldeny gdańskie	99,80

Kronika toruńska

Toruń, dnia 23 września 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Lina p. i m., Tekli m.
Jutro: NMP od wykupu niewolników.
Wschód słońca o godzinie 5,46.
Zachód słońca o godzinie 17,58.

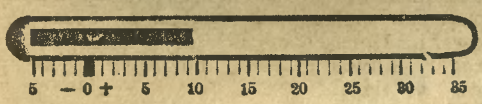
Stan pogody.

Słonecznie i ciepło.

Polskę zalega statecznie uwarstwione powietrze, które jest mieszaniną starego powietrza polarno - morskiego i powietrza zwrotnikowo-morskiego, pochodzącego ze strefy śródziemnomorskiej, suchego, wskutek przejścia przez góry. Masa ta jest termicznie niejednolita (inwersje), w związku z czym tworzą się w niej cienkie ławice chmurowe, gdy słabnie promieniowanie słoneczne. Mała wilgotność nie sprzyja tworzeniu się mgieł, co zwiększa wychłodzenia nocne. Wczoraj o godz. 14 panowała w Polsce pogoda słoneczna. Temperatura wahała się ok. 20 st.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Blond Carmen".
As: „Pieśń jej matki" — premiera.
Mars: „Moskwa—Szanghaj".
Świt: „Niezwyciężony Bill".

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem“ — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska“ — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Pożegnalne występy baletu Parnella przed wyjazdem do Rumunii i Niemiec.

W najbliższym czasie wyjeżdża na tournée po Niemczech i Rumunii światowej sławy zespół baletu Parnella. Pomny jednak owacyjnych przyjęć, jakimi cieszą się zawsze jego występy w Toruniu, urządza w niedzielę, dnia 26 bm. pożegnalne swoje występy w Toruniu. Pragnąc umożliwić przybycie na przedstawienie nie tylko mieszkańcom Torunia, ale i okolicy, urządza dwa występy w najbliższą niedzielę i to o godz. 16 po cenach od 35 gr do 2,90 zł oraz o godz. 20,30 po cenach od 50 gr do 3,60 zł. Zespół wykona swój sławny program olimpijski. Bilety nabywać można w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

— **Odznaczenie.** Wiceprezydent miasta Torunia p. Bała odznaczony został złotym krzyżem zasługi LOPP za ofiarną i pełną poświęcenia pracę na tym polu.

— **Zjazd piekarstwa pomorskiego** obradował w dniu wczorajszym w sali „Tivoli" w Toruniu. Obradom przewodniczył p. Szustakowski z Chełmży w obecności przedstawicieli władz i licznie przybyłych delegatów z całego Pomorza. Obrady zjazdu poprzedzone były mszą św., odprawioną w intencji zjazdu przez ks. Rackiego w kościele św. Jakuba. Po wspólnym śniadaniu o godz. 11,30 rozpoczęto obrady. Obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad zamieścimy w następnym numerze naszego psma.

„Każdy obywatel m. Torunia 5 groszy na rzecz LOPP“.

Program XIV Tygodnia LOPP w Toruniu.

XIV Tydzień LOPP organizowany jest w Toruniu w dniach od 24 do 30 września br. pod hasłem: „Każdy obywatel m. Torunia 5 groszy na rzecz LOPP“.

Prezydent miasta wydał odezwę do obywateli m. Torunia, aby w związku z tygodniem LOPP udekorowali domy w dniach 25 i 26 bm. flagami o barwach narodowych i LOPP i zamanifestowali zrozumienie doniosłości akcji Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz dali wyraz solidarności społecznej w dziedzinie obrony Państwa.

Wczoraj w sali rady miejskiej w ratuszu odbyło się pod przewodnictwem płk. dr. L. Rudke zebranie, w którym wzięli udział delegaci miejscowych kół LOPP. Na zebraniu tym omówiono obszernie program imprez przewidzianych w XIV Tygodniu LOPP.

Właściwe rozpoczęcie Tygodnia LOPP nastąpi w sobotę 25 bm. Z balkonu ratusza wygłosi przemówienie do społeczeństwa toruńskiego przedstawiciel obwodu miejskiego LOPP, po czym odbędzie się capstrzyk oddziałów wojskowych P. W. i drużyn o. p. l. g.

W niedzielę o godzinie 11-ej w kościele garnizonowym zostanie odprawiona msza św. na intencję Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przy udziale przedstawicieli władz, urzędów i społeczeństwa. Po nabożeństwie ulicami miasta przejdzie pochód propagandowy drużyn oplg.

O godz. 13 nastąpi otwarcie wystawy LOPP i schronu przeciwgazowego przy ul. Wały. Wystawa będzie otwarta dla zwiedzających przez cały tydzień. Na placu obok schronu przeciwgazowego przy ul. Wały odbędą się w niedziele staraniem baonu balonowego skoki na balonie jumpingowym. W czwartek 30 bm. tow. gimn. Sokół organizuje imponujący pokaz gimnastyczny w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Na zakończenie tygodnia LOPP w niedzielę 3 października na lotnisku będą się odbywać loty pasażerskie za opłatą 3 zł dla członków LOPP oraz 5 zł dla niecz1onków.

Bogaty program 14-go tygodnia LOPP będzie uzupełniony wyświetlaniem filmu z dziedziny oplg, rzucaniem ulotek z samolotów, zbiórka pieniężna oraz propaganda przez megafony.

Ohydny morderca z Jarantowic

skazany na dożywotnie więzienie.

Głośnym echem odbiła się swego czasu sprawa bestialskiego morderstwa, jakiego dokonano w czerwcu br. we wsi Jarantowice, pow. wąbrzeskiego, na osobie robotnika rolnego śp. Adolfa Gróbickiego.

Jako mordercę aresztowano 27-letniego Antoniego Bosaka, mieszkańca tejże wsi.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Toruniu, pod przewodnictwem wiceprezesa Krupki, wotantów Kozłowskiego i Chmurzyńskiego na ławie oskarżonych zasiadł Antoni Bosak, oskarżony o dokonanie morderstwa. Oskarżał prokurator Rosochowicz. Bronił adwokat Kurkowski.

Z aktu oskarżenia wynikało, iż oskarżony Bosak żył w przyjaźni z Adolfem Gróbickim, który jednak często pozostawał bez pracy i korzystał z mieszkania Bosaka. Oskarżony Bosak już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem pozbycia się przyjaciela, gdyż — jak się wyraził w czasie przesłuchiwania przed sędzią śledczym — „był mu ciężarem“. Bosakowi chodziło głównie o zdobycie na własność roweru Gróbickiego.

Krytycznego dnia, tj. 30 czerwca br. postanowił przyjaciela zabić.

Po spożyciu kolacji namówił Gróbickiego do pójścia z nim na łąkę po trawę. W pobliżu bagienka zatrzymali się i położyli na trawie dla wypalenia papierosów. W pewnej chwili Bosak, korzystając z tego, iż Gróbicki odwrócił się do niego plecami, uderzył go silnie w głowę ciężką laską, uprzednio już przygotowaną. Gróbicki został na chwilę zamroczony i gdy usiłował powstać, Bosak szybko wyciągnął rewolwer i przyłożywszy do głowy przyjaciela trzykrotnie strzelił.

Po dokonaniu ohydnego czynu wyrwał dogorywającemu przyjacielowi z kieszeni zegarek z dewizką — po czym zwłoki wrzucił do bagienka i najspokojniej powrócił do domu.

Następnego dnia ohydny morderca wsiadł na rower Gróbickiego i pojechał do sąsiedniej wioski po pieniądze. Rower ten stał się właśnie przyczyną wykrycia zbrodniarza, bowiem rozebrał go na części i dla „zmylenia śladów“ pozostawił u swych znajomych. Nie wiedział oczywiście, że właściwie w ten sposób pozwolił się „nakryć“.

Zbrodnię spostrzeżono dopiero 2 lipca br. Zamordowany Gróbicki miał straszliwie pogruchotaną głowę, ranę postrzałową wielkości 5 cm, a w niej tkwiące liczne ziarnka śrutu. (Morderca użył naboi śrutowych).

Na rozprawie oskarżony do winy nie przyznał się i kategorycznie zaprzeczał, jakkolwiek inne zgoła zeznania składał w czasie śledztwa. Na pytanie przewodniczącego odpowiadał wykrętnie, wzgl., że nic nie pamięta.

Zeznania świadków były bardzo obciążające dla oskarżonego.

Po zamknięciu przewodu sądowego p. prokurator Rosochowicz stwierdził, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mordercą Gróbickiego jest wyzuty z wszelkich uczuć ludzkich oskarżony Bosak. „Oskarżony Antoni Bosak — mówi. p. prokurator — to jednostka, której nie można zaliczyć do rzędu ludzi. Dlatego zaś rodzaju osobników trzeba zastosować jak najwyższe sankcję karne: karę śmierci“.

Następnie przemawiał obrońca p. adw. Kurkowski i oskarżony Bosak, który w ostatnim słowie prosił o niski wymiar kary.

Po przeszło godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznał oskarżonego Antoniego Bosaka winnym zbrodni zabójstwa śp. Adolfa Gróbickiego i na mocy art. 225 § 1 k. k. skazał go na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

BC Heros (Erfurt) - WKS Gryf Toruń.

Wielkie międzynarodowe zawody bokserskie.

Jak już donosiliśmy, we wtorek, dnia 5 października br. odbędą się w Toruniu wielkie zawody bokserskie pomiędzy „Herosem“ Erfurt i WKS „Gryfem“.

Po raz pierwszy gościć będziemy w Toruniu pięściarzy niemieckich i po raz pierwszy będziemy mieli możność zobaczenia na ringu mistrza Europy Kästnera, który zmierzy się z Krzemińskim. Pojedynek Krzemińskiego z Kästnerem będzie niewątpliwie największą sensacją zawodów.

Aby wszystkich miłośników boksu dokładnie zapoznać z klasą zawodników niemieckich podajemy poniżej skład drużyny Herosu:

Waga musza: Kowalski, doskonały pięściarz niemiecki, pogromca Spannagla. Stoczył 90 walk, wygrał 64, zremisował 15.

Waga kogucia: Pfeifer, mistrz Turyngii, 130 walk, wygranych 95, remisów 11. Pokonał m. in. w r. 1934 Wirskiego i w r. 1936 zremisował z Sobkowiakiem.

Waga piórkowa: mistrz Europy Otto Kästner. Bezkonkurencyjny bokser niemiecki.

Waga lekka: Kurt Kästner, mistrz Turyngii, pogromca olimpijczyka Devintera (Belgia) i doskonałego boksera niemieckiego Jakubowskiego. 258 walk, zwycięstw 198, remisów 18.

Waga półśrednia: Hans Kästner, mistrz Turyngii, długoletni mistrz środkowych Niemiec, pogromca olimpijczyka Derriddera (Belgia) oraz b. mistrza Europy Kampego. 284 walk, zwycięstw 226, remisów 17.

Waga średnia: Bode, świetny pięściarz niemiecki, stoczył 68 walk, wygrał 41, zremisował 9. Pokonał m. in. wysoko na punkty mistrza Turyngii Sängera.

Waga półciężka: Müller, młody talent pięściarski, świetny technik o wielkiej przyszłości. Stoczył 23 walk, z czego przegrał zaledwie 2.

Waga ciężka: Bey, młody i doskonały pięściarz niemiecki, występował kilkakrotnie w barwach Herosu w spotkaniach międzynarodowych. Stoczył 54 walki, wygrał 31, zremisował 5.

Jaki będzie skład drużyny Gryfu, dotychczas nie wiadomo. Decyzja zapadnie w najbliższych dniach. W każdym razie start drużyny niemieckiej w Toruniu będzie największą sensacją obecnego sezonu bokserskiego.

Na mecz ten uruchomione będą specjalne pociągi popularne.

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. p. Antoni Kamiński.

Dnia 20 września br. zmarł płk. s. s. Antoni Kamiński, b. komendant PKU Toruń, uczestnik walk o niepodległość Polski, zasłużony oficer, odznaczony szeregiem odznaczeń.

Po przejściu w stan spoczynku brał żywy i czynny udział w organizacji Związku Oficerów W. P. w st. sp. Wybierany stale do zarządu okręgowego, pracuje niestrudzenie w powierzonym dziale, zawsze uczynny i niezmiernie koleżeński, przez co zaskarbił sobie pełny szacunek i zaufanie kolegów.

W ś. p. płk. Kamińskim traci Związek Oficerów W. P. w st. spocz. prawego oficera i obywatela, a koledzy oddanego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Niebywałą atrakcję

przygotowują miłośnikom gry królewskiej szachiści miasta Torunia i Podgórza. W poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia odbędą się w lokalu Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Przedzamcze gry szachowe o drużynowe mistrzostwa Torunia między Toruńskim Klubem Szachowym, Sekcją Szachistów przy Związku Zaw. Prac. Miejskich, Sekcję Szachistów przy Podoficerskim Kas. Garniz. i Sekcją Szachistów „Sokoła“ z Podgórza. Drużyny występują w składzie 10 graczy, a więc równocześnie bierze udział w turnieju 40 czołowych szachistów Torunia i Podgórza. Kierownikiem turnieju jest p. mgr. Kulla. Początek gier o godz. 19,30. W pierwszym dniu turnieju, tj. w poniedziałek przygrywać będzie od godz. 19 zespół orkiestry wojskowej. Bilety wstępu, ważne na wszystkie 3 dni turnieju, uzyskać można przy kasie za opłatą 50 groszy. Czysty dochód szachiści przeznaczają na cele LOPP.

Główne zawody sportowe Kolej. Przysposobienia Wojskowego w Toruniu.

W dniu 25 i 26 września br. w ramach „Dnia Kolejarza Polskiego“ odbędą się w Toruniu na stadionie wojskowym główne zawody sportowe K. P. W. W zawodach weźmie udział 350 zawodników i zawodniczek. Zawody zgromadzą na starcie czołowych zawodników Polski, jak: Dunecki Grzegorz, wicemistrz Polski w biegu na 100 i 200 m, Żylewicz Wilno, Chmiel Katowice i wielu innych. Wśród kobiet ujrzymy Książkiewiczównę, mistrzynię Polski na 60 i 100 m, Kałużową i Orzełównę Katowice. W grach sportowych startować będą czołowe drużyny Polski, jak K. P. W. Poznań, K. P. W. Warszawa, K. P. W. „Olsza“ Kraków.

Ze względu na start wspomnianych zawodników zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Początek zawodów w sobotę, dnia 25 o godzinie 8—12, po południu od godz. 14—18.

W niedzielę dnia 26 finały od godz. 14. Wstęp na zawody ze względów propagandowych bezpłatny.

— **Święto rolnictwa** powiatu toruńskiego uroczyście będzie obchodzone przez Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w dniu 26. 9. br. w Chemży.

KONSERWY.

— Nie wiesz, Jasiu, jak się otwiera to pudełko?

— Bardzo łatwo! Przepis jest w środku!

Uroczyste pożegnanie ks. superiora dra Ludwika Moski.



Bydgoszcz, 23 września. Opuszcza Bydgoszcz przełożony miejscowego domu zakonnego Księży Misjonarzy — ksiądz doktor Ludwik Moska, wyjeżdżając do Ameryki Północnej, gdzie obejmie kierownictwo zakładu naukowego dla kleryków nad jeziorem Erie.

Stara Bydgoszcz kilka miała domów zakonnych, lecz tylko po Bernardynach (księgozbiór i kronika) i Jezuitach (świątynia przy Starym Rynku) pozostały znaczniejsze pamiątki. Nowa Bydgoszcz poszczycić się może wspaniałą bazyliką, zbudowaną przez Księży Misjonarzy. Kamień węgielny przed 15 laty położył **ks. Wiśliński,** jego następcy: ks. ks. **Mazurkiewicz, Kwiatkowski, dr Feicht i Cyplak** wykończyli dom zakonny, mieszczący Małe Seminarium i wznieśli mury świątyni, — dzieło swoich poprzedników uwieńczył **ks. dr Moska,** przywożąc z misji w Ameryce kilkadziesiąt tysięcy dolarów i pobudzając miejscowe społeczeństwo do ofiarności. Za urzędowania ks. dra Moski wykończono budowę zewnętrzną świątyni i położono kopułę prowizoryczną na bazylice. Dalszych 15 lat pracy i nieustającej ofiarności będzie potrzeba, aby największą na Pomorzu świątynię przyozdobić. To jednak, co zdziałał ks. dr Moska przejdzie do potomności.

Naprawdę Bydgoszcz ma „pecha". Przenoszą stąd różne urzędy i instytucje, teraz znowu zabierają Bydgoszczy jednego z najużyteczniejszych ludzi! — Taką była myśl przewodnia przemówienia **księdza dziekana Stepczyńskiego** na wieczorze pożegnalnym dla ks. dra Moski zorganizowanym przez komitet parafialny pod przewodnictwem p. **radcy Beyera.** Na te gorzkie żale odpowiedział zawsze pogodny **prezydent miasta p. Barciszewski,** że chociaż nam księdza superiora Moskę zabierają aż na drugą półkulę ziemską, to jednak serce jego tu na zawsze pozostanie a dzieła wielkie — nie przeminą. W imieniu korporacyj miejskich, wręczył prezydent miasta księdzu dr-owi Mosce tekę z widokami Bydgoszczy.

Część koncertową programu wypełniły popisy muzyczne i wokalne pań: **Ewy Weberówny i Garbowskiej,** przyjęte oklaskami.

Konferencja Pań Miłosierdzia parafii bielawskiej podejmowała licznie w Resursie Kupieckiej zgromadzonych gości herbatką.

Raut miał charakter oficjalny. Przybyli obaj księża kanonicy: Stepczyński i Schulz, proboszczowie sąsiednich parafii i księża prefekci, przedstawiciele władz państwowych (pp. starosta Suski i wicestarosta Robakowski), prezes sądu okręgowego p. Plejewski, naczelnicy różnych urzędów, dyrektorzy i profesorowie gimnazjów, zarząd miejski i radni miejscy.

Odrębną uroczystość pożegnalną przygotowały na dziś wieczór w salce parafialnej stowarzyszenia i bractwa kościelne z Radą Parafialną na czele.

Żegnając wczoraj wieczorem „szczyty", był ks. dr Moska rzewnie wzruszony. Zapewnił na odchodnym przedstawicieli władz, że jako skromnego misjonarza zawstydzają go rauty i fety. Będąc żołnierzem Chrystusowym udaje się na nowy posterunek za Ocean ochoczo, wierząc, że znajdzie i tam zrozumienie dla posłannictwa zakonu św. Wincentego à Paulo.

* * *

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" życzy księdzu Mosce (synowi ziemi Ostrzeszowskiej), jako rektorowi kolegium duchownego w Erie — szybkiego podboju serc swoich zamorskich uczniów!

Skoki z wieży spadochronowej

podczas „Tygodnia LOPP".

Program „Tygodnia LOPP" w Bydgoszczy.

W dzisiejszy czwartek rozpocznie się w Bydgoszczy doroczny „Tydzień LOPP", który potrwa do soboty, dnia 2 października. Bardzo bogaty program Tygodnia jest następujący:

Czwartek, dnia 23 bm., godz. 10.30: Capstrzyk z udziałem wszystkich kół LOPP i organizacyj. Zbiórka wszystkich oddziałów na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego od 19—19.30: a) podniesienie chorągwi na maszt, b) odśpiewanie pieśni wieczornej, c) capstrzyk przejdzie w 4 oddziałach głównymi ulicami miasta.

Piątek, dnia 24 bm. Godz. 8.00: Uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, na intencję rozwoju LOPP i obrony przeciwlotniczo-gazowej, z udziałem przedstawicieli władz i kół LOPP, oraz organizacyj. Godz. 19.00: Próbny alarm lotniczy w wszystkich domach mieszkalnych na terenie rejonów oplg. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 15 i 16. Godz. 19.30: Sygnał odwołania alarmu.

Sobota, dnia 25 bm. Godz. 20.00: Zabawa taneczna w salach Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13.

Niedziela, dnia 26 bm. Godz. 10—14: Kwesta uliczna i w lokalach. Godz. 11.30: Zbiórka kół LOPP oraz organizacyj do pochodu na Placu Piastowskim (koła występują z służbami oplg., wozami dekorowanymi i transparentami). Godz. 12.00: Wymarsz pochodu, który po przejściu przez miasto zbierze się na Rynku Marsz. Piłsudskiego, gdzie nastąpi przemówienie. Godz. 16.00: Pokaz obrony przeciwlotniczo-gazowej budynku mieszkalnego przy ul. Jagiellońskiej nr 30.

Poniedziałek, dnia 27 bm. Godz. 14—18: Pokaz modeli lotniczych i szybowcowych oraz narzędzi modelarskich i materiału modelarskiego na modele, na Rynku Marsz. Piłsudskiego (w razie niepogody w dniu następnym).

W piątek, dnia 1. 10. Godz. 16.00: Otwarcie przedszkola szybowcowego.

Sobota, dnia 2. 10. Wieczór LOPP z tańcami w Kasynie Oficerskim pułku Dzieci Bydgoskich z udziałem przedstawicieli władz. W programie wieczoru dekoracja zasłużonych działaczy LOPP.

Przez cały XIV. „Tydzień" codziennie: 1) odbywać się będą skoki z wieży spadochronowej w godz. od 17—19; 2) odbywać się będzie kwesta w lokalach publicznych i kinach; 3) wyświetlane będą w kinach przezrocza propagandowe; 4) odbywać się będą ćwiczenia drużyn odkażających w różnych punktach **miasta.**

W poszukiwaniu za gotówką wpadł w ręce oszusta.

Ostrożność w załatwianiu spraw pieniężnych zawsze jest konieczna, inaczej ponieść można dotkliwą stratę, jak to ostatnio miało miejsce w Bydgoszczy. Rolnik Józef Grajkowski z Szczuki pod Brodnicą przyjechał do Bydgoszczy, ażeby dla brata swego, który ma zamiar nabyć gospodarstwo, postarać się o pieniądze. Grajkowski był w posiadaniu książeczki oszczędnościowej, wystawionej na nazwisko Celestyn Grajkowski, na której miał 2965 złotych z wypowiedzeniem długoterminowym. W zamian za gotówkę bracia Grajkowscy zamierzali scedować książeczkę oszczędnościową za wysokim oprocentowaniem.

W pewnej restauracji bydgoskiej Grajkowski nawiązał z polecenia swego znajomego kontakt z jakimś nieznanym osobnikiem, który zgodził się na propozycję. Naiwny rolnik od razu nabrał zaufania do owego nieznajomego i wręczył mu książeczkę oszczędnościową. Nieznajomy będąc w posiadaniu książeczki „na chwilę" opuścił lokal, ażeby z domu przynieść pieniądze. Chwila ta stała się wiecznością, gdyż nieznajomy osobnik w ogóle się nie zjawił i nie ma po nim śladu Sprawą tą zainteresowała się policja, która aresztowała „pośrednika", zaś gorące czyni poszukiwania za złodziejem.

Wobec tego, iż przypuszczać należy, że nieznany osobnik przy pomocy książeczki oszczędnościowej dopuści się większych oszustw, podajemy na życzenie kmiotka numer 5174 książeczki oszczędnościowej Banku Spódzielczego w Brodnicy. Ostrzegamy przed nabyciem tej książeczki.

P. O. W. „Pływacy" 1919 r.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 15 w lokalu p. Nowaka przy ul. Marszałka Focha 12. Obecny będzie przedstawiciel referatu historycznego D. O. K. z Torunia. Ze względu na ważność celem uzyskania odznaczeń niepodległościowych uprasza się wszystkich byłych członków o punktualne przybycie.

PROGRAMY RADIOWE.

Piątek 24 września.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **8,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: W pustyni i puszczy — Henryka Sienkiewicza. **11,40:** Kamil Saint-Saens: Septet op. 65 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Skrzynka rolnicza. **12,25:** Koncert orkiestry wojsk. pod dyr. Wł. Sadowskiego (z Poznania). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego. Przy fortepianie Irena Brossówna (z Krakowa). **16,45:** Na statku emigranckim — reportaż. **17,00:** Koncert orkiestry filharmonii warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). **17,50:** Wpływ człowieka na klimat ziemi — pogadanka (z Katowic). **18,00:** Skrzynka ogólna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Przeboje Irwinga Berlina (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** „Ze świata operetek". Koncert z Wystawy Radiowej w Wilnie. Wykonawcy: orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego oraz Kazimierz Dembowski (śpiew). **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Muzyka lekka i taneczna (ze Lwowa). Wyk.: zwiększona orkiestra Tad. Seredyńskiego, Irena Kopaczyńska i Feliks Żarnecki (śpiew), Leon Pomers (fortepian), Tad. Seredyński (akomp.). W przerwie o godz. **20,45:** Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** Rodzice i dzieci — obrazek Wandy Melcer (III). **22,00:** Koncert orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udziałem Pii Igy (sopran). Przy fortep. prof. L. Urstein. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Kamil Saint-Saens: Septet op. 65 (płyty) z Warszawy. **12,15:** Wiadomości gospodarcze. **13,00:** Wesoły koncert (płyty). **15,00:** Z baletów i oper (płyty). **17,00:** Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego (z Ciechocinka). **18,00:** Nad jeziorem Żarnowieckim — felieton. **18,15:** Z utworów skrzypcowych N. Paganiniego (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18 45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

Sztandar dla bydgoskiego pułku artylerii.

Decyzją naczelnych władz wojskowych mają wszystkie pułki artylerii otrzymać sztandary, z okazji święta niepodległości w dniu 11 listopada, które Naczelny Wódz wręczy poszczególnym formacjom. Celem ufundowania sztandaru bydgoskiemu pułkowi artylerii odbyło się we wczorajszą środę wieczorem w salce magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Śpikowskiego zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa bydgoskiego. Na przewodniczącego wybrano p. wiceprezydenta Śpikowskiego. Uchwalono zwrócić się do obywatelstwa bydgoskiego , jak i do organizacyj z apelem składania funduszy na sztandar pułkowy.

— **Komenda 16-tej Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej** zawiadamia, że zbiórka odbędzie się dziś, 23 bm. o godz. 19,30 w harcówce na Babiej Wsi. Proszeni są o przybycie również członkowie, którzy wrócili z służby wojskowej.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 6—7, drużyny od godz. 7—9 w nowoodremontowanej sali sokolni przy ul. Toruńskiej.

Sokół I.

Zebranie zarządu w piątek o godz. 19.30 w sokolni. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o komplet.

Z życia towarzystw.

Czwartek 23 września.

Godz. 19,00: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

*

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. W niedzielę 26 bm. o godz. 16-ej odbędzie się w wielkiej sali Domu Katolickiego miesięczne plenarne zebranie. Referat o sprawach społecznych wygłosi p. sędzia Janowski. Uprasza się członków honorowych oraz czynnych o liczny udział. Sympatycy mile widziani.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 21. IX. 1937 roku.

Spędzono: wołów 33, buhajów 70, krów 175 bydła 278, świń 1761, cieląt 575, owiec 212 Razem 2866 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	70 — 80
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60 — 68
Mięsiste tuczone starsze	—
Miernie odżywione	—
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	64 — 70
Tuczone mięsiste	56 — 62
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	50 — 54
Miernie odżywione	42 — 50
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70 — 80
Tuczone mięsiste	56 — 62
Nietuczone, dobrze odżywione	48 — 52
Miernie odżywione	26 — 36
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70 — 80
Tuczone mięsiste	60 — 68
Nietuczone, dobrze odżywione	50 — 58
Miernie odżywione	42 — 50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42 — 50
Miernie odżywione	38 — 40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	82 — 96
Tuczone cielęta	72 — 80
Dobrze odżywione	62 — 70
Miernie odżywione	50 — 60

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64 — 76
Tuczone starsze skopy i maciorki	50 — 60
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	124—128
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	112—120
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	102—110
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	86 — 100
e) maciory i późne kastraty	90—100
f) świnie słoninowe — 111 sztuk	130—136

Przebieg targu: spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 23. 9. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27½
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26,18
franki szwajcarskie	121,20
franki francuskie	17,[illegible]
belgi belgijskie	89,—
liry włoskie	23,30
floreny holenderskie	291,50
korony czeskie	17,40
szylingi austriackie	96,—
marki niemieckie	121,—
guldeny gdańskie	99,80

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 23 września 1937 roku.

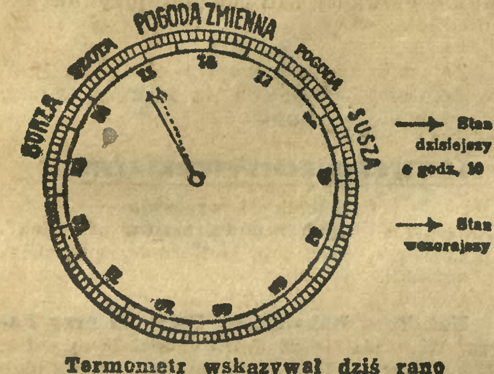
KALENDARZYK.

Dziś: Lina p. i m., Tekli m.
Jutro: NMP od wykupu niewolników.
Wschód słońca o godzinie 5,46.
Zachód słońca o godzinie 17,58.

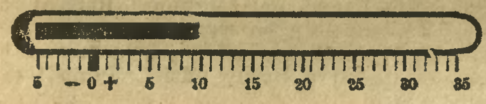
Stan pogody.

Słonecznie i ciepło.

Polskę zalega statecznie uwarstwione powietrze, które jest mieszaniną starego powietrza polarno - morskiego i powietrza zwrotnikowo-morskiego, pochodzącego ze strefy śródziemnomorskiej, suchego, wskutek przejścia przez góry. Masa ta jest termicznie niejednolita (inwersje), w związku z czym tworzą się w niej cienkie ławice chmurowe, gdy słabnie promieniowanie słoneczne. Mała wilgotność nie sprzyja tworzeniu się mgieł, co zwiększa wychłodzenia nocne. Wczoraj o godz. 14 panowała w Polsce pogoda słoneczna. Temperatura wahała się ok. 20 st.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Znana bohaterka filmu „Atak o świcie" Kay Francis jako **„Napiętnowana"** oraz bogaty nadprogram.

LIDO. Rewelacyjna epopeja morska **„Bohaterowie morza".** W rolach głównych: Freddie Bartholomew, Spencer Tracy, Lionel Barrymore. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Wielki film detektywny **„Zamek tajemnic".** 8 godzin niezwykłych przygód słynnego detektywa. Nadprogram: tygodnik.

POLONIA. Przodujący film polski produkcji 1937/38 p. t. **„Znachor".** W rolach gł. Junosza-Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz, Ćwiklińska i inni. Nadprogram: kolorówka i tygodnik.

MIRAŻ - Orłowo wyświetla film p. t. **„Czarne róże"** oraz nadprogram.

—::—

— **W związku ze zmianami w składzie osobowym Rady Miejskiej** zachodzi potrzeba uzupełnienia komisji i innych organów kolegialnych gminy. W związku z tym odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 18 posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Pan Stefan Krzyżanowski** ofiarował na Oksywiu na rzecz Komitetu Kaszubskiego budowy koszar wojskowych parcelę budowlaną o powierzchni 1000 m^2. Przy tej sposobności Komitet Kaszubski prosi o zgłoszenie ofiar na rozesłanych deklaracjach i zwracanie ich do biura Komitetu przy ul. Świętojańskiej 111.

— **Związek byłych ochotników armii polskiej** oddział Orłowo złożył na ręce Komisarza Rządu 20 zł na budowę koszar wojskowych w Gdyni. Pieniądze te uzyskano z zabawy, urządzonej w Orłowie.

Otwarcie gimnazjum żeńskiego w Gdyni.

Kuratorium w Toruniu, uwzględniając słuszne życzenia rodziców, zwróciło się do Tow. Nauczycieli Szkół Średnich w Gdyni z propozycją, aby zarząd Towarzystwa zajął się sprawą otwarcia gimnazjum żeńskiego dla tej części młodzieży, która z początkiem września br. nie mogła znaleźć i nie znalazła pomieszczenia w gimnazjum SS. Urszulanek czy w innych zakładach naukowych. Zarząd odbył specjalne w tej sprawie posiedzenie, na którym był obecny wizytator okręgowy Ćwikowski. Po wypowiedzeniu się zarządu i wyraźnym sprecyzowaniu życzenia Kuratorium przez wizytatora, zarząd przychylił się do tego życzenia i postanowił **otworzyć I klasę gimnazjum,** a gdyby zachodziła konieczność i **drugą** — za co zdobył sobie gorące podziękowanie p. wizytatora, jak również komitetu organizacyjnego rodzicielskiego.

Kierownictwo dydaktyczne i administracyjne tej nowej, na razie drobnej komórki oświatowej — spoczywać będzie w rękach dyrektora gimnazjum **prof. J. Niemca,** a do pracy wykonawczej zostanie zaangażowana specjalna wychowawczyni dla panienek.

Zapisy odbędą się w dn. **23, 24 i 25 bm.** w godz. od 9—13 i 15—18 w kancelarii gimnazjum, ul. Morska nr 79. Część pisemna egzaminów wstępnych odbędzie się 27 bm. o godz. 14-tej, zaś egzamin ustny dnia 28 bm. o godz. 14-tej.

Uroczyste nabożeństwo, rozpoczynające rok szkolny 1937/38 odprawi ks. prefekt Szarkowski dnia 29 bm. o godz. 10 — panienki zgromadzą się bezpośrednio w kościele Najśw. Rodziny na Grabówku.

Wszystkich rodziców zaprasza dyrekcja gimnazjum na nabożeństwo i otwarcie roku szkolnego.

Nauka rozpocznie się dnia 30 bm. o godzinie 14-tej w lokalu gimn. Tow. Nauczycieli Szkół Średnich w Gdyni.

Bieg okrężny „Sokoła".

Zarząd okręgu X. Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, Gdynia, urządza w niedzielę, dnia **26 września 1937 r.** swój doroczny bieg okrężny na przestrzeni około 3.500 m. **w Orłowie.** Udział w tym biegu mogą wziąć zawodnicy sokoli z całej Polski. Impreza ta odbywa się po raz 7 z rzędu i stała się już tradycyjną uroczystością sportu nadmorskiego, to też spodziewać się należy, że i w tym roku o palmę pierwszeństwa i o piękny puchar ubiegać się będzie cała elita zawodników sokołów. Puchar przechodzi na własność po trzykrotnym zdobyciu. Dotychczas dwukrotnie zdobył druh St. Nowak z Gdyni. Poza pucharem wydane będą żetony i dyplomy, stosownie do ilości zgłoszonych zawodników. Wpisowe wynosi zł 1,50 od zawodnika, które należy uiścić równocześnie przy zgłoszeniu. Zgłoszenie należy nadsyłać do dnia 24 września 1937 r. do Naczelnika Okręgu X druha A. Dominika, Orłowo, ul. Sędziowska nr 46.

Zbiórka zawodników o godz. 12 przy ul. Orłowskiej róg Gdańskiej.

Wyrok na złodziejów portowych.

Sąd grodzki w Gdyni rozpatrywał sprawę szeregu kradzieży dokonanych z wagonów stojących w porcie gdyńskim. Żmudne dochodzenia policji śledczej ujawniły, że sprawcami tych kradzieży byli Wiktor Chlaszczak, Eugeniusz Nowicki, Józef Chlaszczak, Stefan Kokot, Stefan Stachowski i Konstanty Stelmach, wszyscy robotnicy portowi. Dochodzenia policyjne ustaliły również paserów, którym wymienieni wyżej złodzieje dostarczali swe łupy. Paserami okazali się Edmund Piechocki i Hersz Frucht. Pośrednikem był Konstanty Kościnkiewicz.

Po rozprawie sąd grodzki skazał Stelmacha i Kokota na 1 rok i 4 miesiące więzienia, Wiktora Chlaszczaka i Nowickiego na 1 rok i 2 mies. więzienia, Fruchta i Piechockiego na 7 miesięcy więzienia, Kościnkiewicza na 2 miesiące więzienia. Stelmach i Kokot zostali przekazani do więzienia, reszcie oskarżonych sąd zawiesił wykonanie kary na 3 lata.

Tydzień szkoły powszechnej

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Gdyni organizuje w dniach 2—10 października „Tydzień szkoły powszechnej". W związku z powyższą imprezą odbędzie się w czwartek, 23 bm. w sali rady miejskiej zebranie, na którym wybrany zostanie komitet obywatelski „Tygodnia".

Sąd morski bada przyczynę pożaru na „Batorym".

Przed sądem morskim w Gdyni znalazła się sprawa pożaru na naszym transatlantyku M/S „Batory". Przedmiotem badań sądu jest przyczyna powstania pożaru i przebieg akcji ratunkowej. Po wysłuchaniu komendanta M/S „Batory" kapt. E. Borkowskiego i niektórych członków załogi przeprowadzono wizję lokalną w czasie postoju statku w Gdyni. Wyrok w powyższej sprawie podamy w najbliższym numerze.

Ujęcie niebezpiecznego włamywacza.

Dzięki czujnemu oku jednego z wywiadowców policji śledczej w Gdyni został ujęty niebezpieczny włamywacz mający za sobą bogatą przeszłość i notowany w kronikach policyjnych większych miast Europy. Niebezpiecznym ptaszkiem tym jest Jan Kurnakowski, który udając „przedstawiciela lombardów" łącznie z dwiema przyjaciółkami zdążył już w krótkim czasie poszkodować szereg miejscowych firm i osób.

—::—

— **Dziś „Azais" z Junoszą-Stępowskim.** Dziś mistrz maski i sceny polskiej p. Kazimierz Junosza-Stępowski w otoczeniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej wystąpi w sali K. P. W. o godz. 20-ej w doskonałej komedii Verneuil'a p. t. „Azais". Znakomity ten artysta gra rolę barona Würtza, stwarzając z niej niedoścignioną kreację, gdyż jak twierdzą znawcy, Junosza-Stępowski jest najlepszym odtwórcą tej roli w całej Europie. Sekundują dzielnie mistrzowi pp.: Łukowska, Małkowska, Szyszko-Bohusz, Cybulska, Ilcewicz, Cybulski, Surzyński, Radwan-Łodziński, Rokossowski, Zwoliński i in. Reżyseria p. Piekarskiego, dekoracje p. Małkowskiego. Bilety nabywać można w Owocarni Polskiej przy ul. Świętojańskiej, telefon 2295.

Z GDANSKA

— **Policja gdańska wykryła bandę kasiarzy, składającą się z 5 żydów,** których przyłapano podczas włamywania się do jednej ze znanych w Gdańsku firm jubilerskich. Kasiarze sprowadzili sobie z Warszawy aparat do rozpruwania kas. Jeden z członków bandy zawodowy kasiarz z Warszawy Beniamin Anachowicz vel Birnbaum popełnił samobójstwo przez powieszenie się w celi więziennej.

Co daje Gdynia całemu krajowi

Kwestia uprzemysłowienia Gdyni, a szczególnie portu gdyńskiego jest jednym z najtrudniejszych zagadnień, jakie mają przed sobą do rozwiązania sfery gospodarcze i rządowe.

W tym kierunku, pomimo piętrzących się trudności i braku szerszego zrozumienia w kraju, zrobiono już bardzo wiele. **Powstały już wielkie zakłady przemysłowe, które pracą swoją oddają krajowi poważne usługi.** W pierwszej linii wysuwają się **zakłady przemysłu przetwórczego olejowego i ryżowego.** Przemysł olejarski jest typowym przemysłem portowym, opartym na przetwarzaniu surowca egzotycznego w postaci kopry, ziarn palmowych i t. p. Przemysł ten istnieje na wielką skalę we wszystkich portach Europy, a specjalnie jest rozwinięty w portach rozdzielczych jak Rotterdam i Hamburg. Produkty tego przemysłu stanowią absolutnie niezbędny przy dzisiejszym stanie techniki składnik dla różnych gałęzi przemysłu chemicznego i nie dadzą się zastąpić przez tłuszcze wytwarzane z surowców osiągniętych w klimacie europejskim. Przemysł olejarski stwarza warunki do powstania pokrewnych gałęzi, a więc: przemysłu mydlarskiego, rafinerii olejów, fabryki tłuszczów jadalnych i t. p.

W przemyśle olejarskim w Gdyni — Olejarnia „Union" — inwestowano około dziewięciu milionów złotych. Zakłady dają pracę ca 230 robotnikom stałym i 70 robotnikom zatrudnionym przy przeładunku, jak również zatrudniają 40 wykwalifikowanych pracowników umysłowych. Robocizna i pensje wynoszą rocznie około miliona złotych.

Zdolność przetwórcza zakładów wynosi około 75 tysięcy ton nasion rocznie. W czasie liberalnego traktowania przywozu, tj. w roku 1934 zakład był prawie całkowicie zatrudniony, co jednak w następnych latach, przy reglamentacji, zmieniło się niestety na gorsze. Udało się bowiem z wielkim wysiłkiem zatrudnić go w r. 1935 mniej więcej w 2/3 i w roku 1936 w połowie. Należy prócz tego wziąć pod uwagę, że od roku 1935 zakład bierze udział w akcji preferencyjnej dla nasion krajowych, których przerób stanowił w roku 1935 około 30%, a w roku 1936 około 40% całej produkcji.

Zakład był oczywiście (jako położony nad morzem) przewidziany wyłącznie do przerobu nasion zamorskich i jest przygotowany na pokrycie prawie całego zapotrzebowania kraju na odnośne oleje. Surowiec zamorski daje okazję do bezpośrednich połączeń z krajami egzotycznymi i mniej więcej w 70% przychodzi statkami obcymi, a 30% pod banderą polską.

Gdyńska Łuszczarnia Ryżu jest drugim wielkim zakładem przemysłowym. Gdyńska łuszczarnia, której budowę rozpoczęto przed 10 laty, ruszyła w roku 1928 i jest w stanie przerobić 500 ton ryżu na dobę, co stawia ją na pierwszym miejscu wśród podobnych zakładów w Europie i w liczbie największych zakładów przeróbki ryżu na świecie. W budynkach i urządzeniach łuszczarni inwestowano przeszło 5 milionów złotych. Dziś łuszczarnia jest w stanie pokryć całkowite zapotrzebowanie krajowe przy jednoczesnym reeksporcie łuszczonego ryżu do Anglii, Skandynawii, Czechosłowacji i krajów bałtyckich. W łuszczarni znajduje stałe zatrudnienie około 300 wykwalifikowanych robotników, a przy przeładunku ryżu dalszych 200. Roczna produkcja wynosi około 150 tysięcy ton ryżu, sprowadzanego przeważnie z Indyj. Olbrzymie własne magazyny łuszczarni zajmują powierzchnię 8.400 m kwadratowych, co przy sztaplowaniu worków z ryżem pozwala zmagazynować kolosalne zapasy surowca i towaru przerobionego. Łuszczarnia gdyńska nie może narzekać na brak zbytu towaru, którego sprzedażą zajmuje się firma „Oryza" S. A. w Krakowie i Polsko-Gdański Przemysł Ryżowy również w Krakowie. Zakład ten pracuje na trzy zmiany, a pomimo to nie może nadążyć niemal w zaspokojeniu zapotrzebowania krajowego, tak że zlecenia odbiorców są załatwiane w terminie do dwóch tygodni przy ładunkach większych.

Obydwa wymienione zakłady przemysłowe, związane ściśle z portem gdyńskim, po kilku latach pracy są najlepszym dowodem, iż pewne gałęzie przemysłu nie tylko że są w stanie dobrze prosperować i rozwijać się, lecz również mogą oddawać krajowi wielkie usługi gospodarcze.

Na trzecie miejsce w przemyśle portowym wysuwa się zakład przeróbki ziół i korzeni R. Barcikowski S. A. w Gdyni, którego działalność omówimy szczegółowo w jednym z najbliższych artykułów „Co daje Gdynia całemu krajowi".

Uroczyste pożegnanie ks. superiora dra Ludwika Moski.



Bydgoszcz, 23 września. Opuszcza Bydgoszcz przełożony miejscowego domu zakonnego Księży Misjonarzy — ksiądz doktor Ludwik Moska, wyjeżdżając do Ameryki Północnej, gdzie obejmie kierownictwo zakładu naukowego dla kleryków nad jeziorem Erie.

Stara Bydgoszcz kilka miała domów zakonnych, lecz tylko po Bernardynach (księgozbiór i kronika) i Jezuitach (świątynia przy Starym Rynku) pozostały znaczniejsze pamiątki. Nowa Bydgoszcz poszczycić się może wspaniałą bazyliką, zbudowaną przez Księży Misjonarzy. Kamień węgielny przed 15 laty położył **ks. Wiśliński,** jego następcy: ks. ks. **Mazurkiewicz, Kwiatkowski, dr Feicht i Cyplak** wykończyli dom zakonny, mieszczący Małe Seminarium i wznieśli mury świątyni, — dzieło swoich poprzedników uwieńczył **ks. dr Moska,** przywożąc z misji w Ameryce kilkadziesiąt tysięcy dolarów i pobudzając miejscowe społeczeństwo do ofiarności. Za urzędowania ks. dra Moski wykończono budowę zewnętrzną świątyni i położono kopułę prowizoryczną na bazylice. Dalszych 15 lat pracy i nieustającej ofiarności będzie potrzeba, aby największą na Pomorzu świątynię przyozdobić. To jednak, co zdziałał ks. dr Moska przejdzie do potomności.

Naprawdę Bydgoszcz ma „pecha". Przenoszą stąd różne urzędy i instytucje, teraz znowu zabierają Bydgoszczy jednego z najużyteczniejszych ludzi! — Taką była myśl przewodnia przemówienia **księdza dziekana Stepczyńskiego** na wieczorze pożegnalnym dla ks. dra Moski zorganizowanym przez komitet parafialny pod przewodnictwem p. **radcy Beyera.** Na te gorzkie żale odpowiedział zawsze pogodny **prezydent miasta p. Barciszewski,** że chociaż nam księdza superiora Moskę zabierają aż na drugą półkulę ziemską, to jednak serce jego tu na zawsze pozostanie a dzieła wielkie — nie przeminą. W imieniu korporacyj miejskich, wręczył prezydent miasta księdzu dr-owi Mosce tekę z widokami Bydgoszczy.

Część koncertową programu wypełniły popisy muzyczne i wokalne pań: **Ewy Weberówny i Garbowskiej,** przyjęte oklaskami.

Konferencja Pań Miłosierdzia parafii bielawskiej podejmowała licznie w Resursie Kupieckiej zgromadzonych gości herbatką.

Raut miał charakter oficjalny. Przybyli obaj księża kanonicy: Stepczyński i Schulz, proboszczowie sąsiednich parafii i księża prefekci, przedstawiciele władz państwowych (pp. starosta Suski i wicestarosta Robakowski), prezes sądu okręgowego p. Plejewski, naczelnicy różnych urzędów, dyrektorzy i profesorowie gimnazjów, zarząd miejski i radni miejscy.

Odrębną uroczystość pożegnalną przygotowały na dziś wieczór w salce parafialnej stowarzyszenia i bractwa kościelne z Radą Parafialną na czele.

Żegnając wczoraj wieczorem „szczyty", był ks. dr Moska rzewnie wzruszony. Zapewnił na odchodnym przedstawicieli władz, że jako skromnego misjonarza zawstydzają go rauty i fety. Będąc żołnierzem Chrystusowym udaje się na nowy posterunek za Ocean ochoczo, wierząc, że znajdzie i tam zrozumienie dla posłannictwa zakonu św. Wincentego à Paulo.

* * *

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" życzy księdzu Mosce (synowi ziemi Ostrzeszowskiej), jako rektorowi kolegium duchownego w Erie — szybkiego podboju serc swoich zamorskich uczniów!

Sztandar dla bydgoskiego pułku artylerii.

Decyzją naczelnych władz wojskowych mają wszystkie pułki artylerii otrzymać sztandary, z okazji święta niepodległości w dniu 11 listopada, które Naczelny Wódz wręczy poszczególnym formacjom. Celem ufundowania sztandaru bydgoskiemu pułkowi artylerii odbyło się we wczorajszą środę wieczorem w salce magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Śpikowskiego zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa bydgoskiego. Na przewodniczącego wybrano p. wiceprezydenta Śpikowskiego. Uchwalono zwrócić się do obywatelstwa bydgoskiego, jak i do organizacyj z apelem składania funduszy na sztandar pułkowy.

— **Komenda 16-tej Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej** zawiadamia, że zbiórka odbędzie się dziś, 23 bm. o godz. 19,30 w harcówce na Babiej Wsi. Proszeni są o przybycie również członkowie, którzy wrócili z służby wojskowej.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 6—7, drużyny od godz. 7—9 w nowo-odremontowanej sali sokolni przy ul. Toruńskiej.

Sokół I.

Zebranie zarządu w piątek o godz. 19,30 w sokolni. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o komplet.

Z życia towarzystw.

Czwartek 23 września.

Godz. 19,00: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Lekcja w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

*

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. W niedzielę 26 bm. o godz. 16-ej odbędzie się w wielkiej sali Domu Katolickiego miesięczne plenarne zebranie. Referat o sprawach społecznych wygłosi p. sędzia Janowski. Uprasza się członków honorowych oraz czynnych o liczny udział. Sympatycy mile widziani.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 21. IX. 1937 roku.

Spędzono: wołów 33, buhajów 70, krów 175 bydła 278, świń 1761, cieląt 575, owiec 212 Razem 2866 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	70 — 80
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60 — 68
Mięsiste tuczone starsze	—
Miernie odżywione	—
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	64 — 70
Tuczone mięsiste	56 — 62
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	50 — 54
Miernie odżywione	42 — 50
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70 — 80
Tuczone mięsiste	56 — 62
Nietuczone, dobrze odżywione	48 — 52
Miernie odżywione	26 — 36
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70 — 80
Tuczone mięsiste	60 — 68
Nietuczone, dobrze odżywione	50 — 58
Miernie odżywione	42 — 50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42 — 50
Miernie odżywione	38 — 40
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	82 — 96
Tuczone cielęta	72 — 80
Dobrze odżywione	62 — 70
Miernie odżywione	50 — 60
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64 — 76
Tuczone starsze skopy i maciorki	50 — 60
Dobrze odżywione	—
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	124—128
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	112—120
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	102—1[illegible]0
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	86 —100
e) maciory i późne kastraty	90—100
f) świnie słoninowe — 111 sztuk	130—136

Przebieg targu: spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 23. 9. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27½
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26.18
franki szwajcarskie	121,20
franki francuskie	17,[illegible]
belgi belgijskie	89,—
liry włoskie	23,30
floreny holenderskie	291,50
korony czeskie	17,40
szylingi austriackie	96,—
marki niemieckie	121,—
guldeny gdańskie	99,80

Skoki z wieży spadochronowej

podczas „Tygodnia LOPP".

Program „Tygodnia LOPP" w Bydgoszczy.

W dzisiejszy czwartek rozpocznie się w Bydgoszczy doroczny „Tydzień LOPP", który potrwa do soboty, dnia 2 października. Bardzo bogaty program Tygodnia jest następujący:

Czwartek, dnia 23 bm., godz. 10.30: Capstrzyk z udziałem wszystkich kół LOPP i organizacyj. Zbiórka wszystkich oddziałów na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego od 19—19.30: a) podniesienie chorągwi na maszt, b) odśpiewanie pieśni wieczornej, c) capstrzyk przejdzie w 4 oddziałach głównymi ulicami miasta.

Piątek, dnia 24 bm. Godz. 8.00: Uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, na intencję rozwoju LOPP i obrony przeciwlotniczo-gazowej, z udziałem przedstawicieli władz i kół LOPP, oraz organizacyj. Godz. 19.00: Próbny alarm lotniczy w wszystkich domach mieszkalnych na terenie rejonów oplg. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 15 i 16. Godz. 19.30: Sygnał odwołania alarmu.

Sobota, dnia 25 bm. Godz. 20.00: Zabawa taneczna w salach Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13.

Niedziela, dnia 26 bm. Godz. 10—14: Kwesta uliczna i w lokalach. Godz. 11.30: Zbiórka kół LOPP oraz organizacyj do pochodu na Placu Piastowskim (koła występują z służbami oplg., wozami dekorowanymi i transparentami). Godz. 12.00: Wymarsz pochodu, który po przejściu przez miasto zbierze się na Rynku Marsz. Piłsudskiego, gdzie nastąpi przemówienie. Godz. 16.00: Pokaz obrony przeciwlotniczo-gazowej budynku mieszkalnego przy ul. Jagiellońskiej nr 30.

Poniedziałek, dnia 27 bm. Godz. 14—18: Pokaz modeli lotniczych i szybowcowych oraz narzędzi modelarskich i materiału modelarskiego na modele, na Rynku Marsz. Piłsudskiego (w razie niepogody w dniu następnym).

W piątek, dnia 1. 10. Godz. 16.00: Otwarcie przedszkola szybowcowego.

Sobota, dnia 2. 10. Wieczór LOPP z tańcami w Kasynie Oficerskim pułku Dzieci Bydgoskich z udziałem przedstawicieli władz. W programie wieczoru dekoracja zasłużonych działaczy LOPP.

Przez cały XIV. „Tydzień" codziennie: 1) odbywać się będą skoki z wieży spadochronowej w godz. od 17—19; 2) odbywać się będzie kwesta w lokalach publicznych i kinach; 3) wyświetlane będą w kinach przezrocza propagandowe; 4) odbywać się będą ćwiczenia drużyn odkażających w różnych punktach **miasta.**

W poszukiwaniu za gotówką wpadł w ręce oszusta.

Ostrożność w załatwianiu spraw pieniężnych zawsze jest konieczna, inaczej ponieść można dotkliwą stratę, jak to ostatnio miało miejsce w Bydgoszczy. Rolnik Józef Grajkowski z Szczuki pod Brodnicą przyjechał do Bydgoszczy, ażeby dla brata swego, który ma zamiar nabyć gospodarstwo, postarać się o pieniądze. Grajkowski był w posiadaniu książeczki oszczędnościowej, wystawionej na nazwisko Celestyn Grajkowski, na której miał 2965 złotych z wypowiedzeniem długoterminowym. W zamian za gotówkę bracia Grajkowscy zamierzali scedować książeczkę oszczędnościową za wysokim oprocentowaniem.

W pewnej restauracji bydgoskiej Grajkowski nawiązał z polecenia swego znajomego kontakt z jakimś nieznanym osobnikiem, który zgodził się na propozycję. Naiwny rolnik od razu nabrał zaufania do owego nieznajomego i wręczył mu książeczkę oszczędnościową. Nieznajomy będąc w posiadaniu książeczki „na chwilę" opuścił lokal, ażeby z domu przynieść pieniądze. Chwila ta stała się wiecznością, gdyż nieznajomy osobnik w ogóle się nie zjawił i nie ma po nim śladu Sprawą tą zainteresowała się policja, która aresztowała „pośrednika", zaś gorące czyni poszukiwania za złodziejem.

Wobec tego, iż przypuszczać należy, że nieznany osobnik przy pomocy książeczki oszczędnościowej dopuści się większych oszustw, podajemy na życzenie kmiotka numer 5174 książeczki oszczędnościowej Banku Spódzielczego w Brodnicy. Ostrzegamy przed nabyciem tej książeczki.

P. O. W. „Pływacy" 1919 r.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 15 w lokalu p. Nowaka przy ul. Marszałka Focha 12. Obecny będzie przedstawiciel referatu historycznego D. O. K. z Torunia. Ze względu na ważność celem uzyskania odznaczeń niepodległościowych uprasza się wszystkich byłych członków o punktualne przybycie.

PROGRAMY RADIOWE.

Piątek 24 września.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **8,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: W pustyni i puszczy — Henryka Sienkiewicza. **11,40:** Kamil Saint-Saens: Septet op. 65 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Skrzynka rolnicza. **12,25:** Koncert orkiestry wojsk. pod dyr. Wł. Sadowskiego (z Poznania). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego. Przy fortepianie Irena Brossówna (z Krakowa). **16,45:** Na statku emigranckim — reportaż. **17,00:** Koncert orkiestry filharmonii warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). **17,50:** Wpływ człowieka na klimat ziemi — pogadanka (z Katowic). **18,00:** Skrzynka ogólna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Przeboje Irwinga Berlina (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** „Ze świata operetek". **Koncert z Wystawy** Radiowej w Wilnie. Wykonawcy: orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego oraz Kazimierz Dembowski (śpiew). **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Muzyka lekka i taneczna (ze Lwowa). Wyk.: zwiększona orkiestra Tad. Seredyńskiego, Irena Kopaczyńska i Feliks Żarnecki (śpiew), Leon Pomers (fortepian), Tad. Seredyński (akomp.). W przerwie o godz. **20,45:** Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** Rodzice i dzieci — obrazek Wandy Melcer (III). **22,00:** Koncert orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udziałem Pii Igy (sopran). Przy fortep. prof. L. Urstein. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Kamil Saint-Saens: Septet op. 65 (płyty) z Warszawy. **12,15:** Wiadomości gospodarcze. **13,00:** Wesoły koncert (płyty). **15,00:** Z baletów i oper (płyty). **17,00:** Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego (z Ciechocinka). **18,00:** Nad jeziorem Żarnowieckim — felieton. **18,15:** Z utworów skrzypcowych N. Paganiniego (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

Tabela loterii

12-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 51122 94460

10.000 zł.: 878 10303 18806 63328 160709

5.000 zł.: 67610 101111 126422 178712

2.000 zł.: 2433 6779 20831 30884 36313 55590 72136 112513 117785 137564 153681 160757 175684 182342 193750

1.000 zł.: 377 2300 18845 24117 25548 43492 47041 48623 57420 60867 64075 66682 67937 83372 83510 98102 103611 106676 111976 114946 116522 129251 154761 156731 159859 183574 189882 194354

Wygrane po 200 zł.

23 56 83 125 257 354 448 536 669 990 1592 753 67 70 976 2080 224 315 59 408 527 630 63 84 701 65 908 3150 221 371 446 659 880 970 4171 309 27 63 764 808 21 5171 370 451 60 586 691 738 55 6322 50 83 405 29 97 522 617 743 812 67 99 7050 161 483 971 48 8001 283 87 90 355 583 654 9327 51 419 79 86 565 610 824 911

10008 23 324 77 516 93 671 886 98 934 11229 409 82 570 79 84 656 77 885 12189 268 329 421 818 58 13078 228 358 407 649 742 967 76 14014 239 95 339 412 30 55 94 604 11 95 783 15155 351 58 525 49 91 624 72 990 97 16258 359 421 514 673 756 840 74 936 17147 51 305 661 790 972 18019 74 112 68 214 27 466 517 47 631 19016 125 34 350 85 717 824

20020 204 349 403 8 84 692 724 882 928 21094 336 506 645 890 22199 217 498 570 720 43 831 926 23042 270 72 329 77 578 629 708 827 24167 99 245 68 334 434 76 517 93 761 970 25180 248 58 415 80 560 80 746 26042 148 269 334 416 75 740 86 90 812 913 27019 93 142 386 573 659 68 69 74 728 920 28128 371 465 573 751 65 88 29176 267 81 660 87 900 79

30235 39 411 512 623 724 62 819 60 903 18 31096 224 312 475 623 760 69 32319 12 56 617 79 95 797 906 33004 51 360 485 526 83 715 28 34006 92 101 297 383 563 630 823 79 35025 61 98 156 290 315 69 481 521 77 612 85 831 971 36123 243 448 545 645 867 945 37147 300 60 87 554 936

38130 89 94 251 573 819 956 39016 138 532 877 40103 56 204 24 702 41034 187 512 40 61 67 622 62 880 95 951 42081 114 321 413 32 571 813 43129 63 68 360 436 650 865 97 44099 511 749 830 44 901 45340 588 614 735 870 944 46047 65 148 423 87 90 724 29 58 878 968 47204 486 571 747 847 85 93 940 48080 150 238 77 97 461 555 58 996 49042 76 160 305 44 511 69 650 68 85 779 98 892 910 66 69 50040 46 355 51248 89 313 33 626 776 963 52076 250 343 5 5695 53007 579 898 908 90 54065 355 74 943 566 651 984 55153 988 56055 58 62 107 61 261 324 49 407 8 29 543 95 689 724 801 903 89 57030 34 335 480 98 682 937 58120 242 63 80 341 59013 123 219 67 343 402 15 99 597 793 60054 77 414 717 33 809 15 61030 66 191 771 932 63 68 62023 46 57 113 71

308 50 415 680 728 841 63028 84 295 324 497 709 843 64020 77 154 204 39 76 542 706 855 65052 156 459 578 663 65 730 801 66049 86 681 747 73 876 77 992 67073 107 33 87 335 98 492 545 739 914 85 68048 169 86 351 445 69347 561 80 697 705 39 988 70227 32 33 59 93 363 597 786 852 71072 134 203 203 6 362 97 741 44 70 982 72013 72 245 86 335 444 80 613 16 39 809 907 35 73397 420 529 87 95 614 835 906 74117 365 558 736 910 40 75137 553 646 985

76184 223 98 353 668 709 87 813 69 77040 5 135 48 231 365 91 655 817 969 78013 80 180 203 336 580 742 995 79325 473 623 48 51 96 714 871 926 80045 77 156 251 439 599 721 94 819 36 81001 53 346 424 611 76 743 864 930 82 82113 66 279 332 55 486 593 968 83000 154 482 623 34 64 817 26 7 32 963 78 84069 108 96 282 5 434 419 699 746 85070 175 93 316 33 516 620 745 86036 85 381 417 534 742 87071 126 32 42 421 88 779 88183 5 343 576 84 626 47 754 850 89011 31 246 358 486 8887 90041 75 137 238 49 72 4 99 340 78 505 616 82 95 724 877 90 1 927 91014 72 121 40 207 500 44 614 794 849 996 92040 212 585 873 981 93106 28 287 474 588 794 923 94018 37 112 68 9 257 91 318 41 579 739 801 95165 632 752 96030 208 403 600 55 700 8 814 5 901 97089 327 405 547 92 636 95 724 82 935 70 98135 72 307 16 607 866 910 99308 65 91 639 728 48 804 917 100164 72 207 24 43 325 53 450 701 68 101048 138 46 359 462 541 814 102099 221 94 339 424 7 90 548 707 67 808 60 103103 430 603 70 786 968 104034 157 206 43 4448 62 529 638 737 831 71 105159 200 20 418 501 98 838 106008 109 263 626 30 700 98 805 85 921 107028 49 137 96 218 68 70 316 70 641 822 76 108006 63 384 423 60 81 549 69 652 877 920 8 65 109001 210 325 53 68 78 542 613 718 46 110112 268 434 539 68 111332 402 39 94 511 48 673 787 917 112047 119 74 476 804 25 963 113087 337 51 425 40 7 68 524 85 629 35 785 906 58

114045 102 205 432 503 88 646 776 860 955 115132 375 457 93 508 18 48 625 7 38 723 79 840 991 91 116111 250 324 90 549 822 929 46 117083 208 35 348 488 118092 112 18 375 533 678 794 869 82 905 64 119023 43 99 108 228 428 513 660 956 120128 79 798 848 121012 176 211 628 724 44 72 901 122057 63 471 567 765 809 40 956 78 123169 236 56 64 86 315 55 78 800 45 383 124145 300 65 446 614 814 29 975 125135 318 44 751 866 906 11 51 126000 90 301 433 525 667 884 127030 73 167 268 425 794 128039 80 611 26 69 129130 3 79 98 339 437 88 684 864 989 94 8 130197 237 448 56 75 596 613 875 914 131549 601 8 42 730 44 894 132008 60 79 150 2 35 362 96 75 7 487 667 993 134042 94 257 353 88 668 95 770 99 135015 108 13 21 50 77 277 83 436 702 18 136045 412 508 629 88 796 935 53 99 137038 237 317 503 24 751 12 953 62 138045 54 92 237 310 39 49 58 457 600 785 139196 306 52 411 576 8 713 140198 208 42 9 301 422 609 51 765 882 141034 67 94 250 336 414 645 6 735 836 7 978 142025 59 179 219 316 71 456 679 84 739 874 907 50 84 143129 70 372 463 521 88 784 902 144155 71 423 31 4 44 6 777 814 31 830 2145133 230 316 99 740 75 855 93 947 28 146149 298 337 642 781 904 147286 395 837 584 148138 67 303 674 96 7 706 807 40

982 149380 446 597 798 864 150248 517 757 66 74 892 936 53 151010 20 157 356 502 62 784 938

152253 421 78 522 47 632 867 919 153174 516 48 84 91 712 36 69 831 935 154126 251 44 57 461 756 155072 101 545 708 51 817 59 959 64 156054 91 183 365 791 815 69 998 157020 130 385 815 158169 204 368 439 88 578 629 35 61 790 864 900 159145 453 577 78 637 50 727 879 160015 40 306 61 97 450 591 760 800 28 58 161010 221 423 75 903 35 162003 266 86 332 575 918 163079 456 720 70 97 164038 130 248 328 519 829 49 913 22 165072 192 643 166207 300 46 430 516 79 814 937 55 167013 24 30 257 402 23 515 79 623 744 168189 400 61 84 874 169071 177 281 462 586 683 170020 81 157 266 84 317 35 45 407 86 726 840 58 977 171204 506 15 906 90 172238 306 52 74 704 16 45 173164 331 444 624 87 729 886 174033 79 248 781 895 930 175131 207 56 357 64 453 86 502 27 60 735 61 821 85 176064 244 309 417 641 989 177026 53 81 92 225 85 321 423 29 561 601 833 906 178020 190 231 83 361 413 58 77 702 88 809 18 179225 325 53 607 705 66 936 87 93 180290 99 388 401 56 181108 288 343 51 492 531 62 628 898 951 63 70 182379 425 26 527 749 58 997 183032 146 242 557 833 934 184044 94 173 595 731 867 996 97 185426 660 91 186235 373 825 929 187278 452 529 70 625 729 95 827 73 994 188015 110 73 215 16 406 751 88 814 26 79 969 74 189026 284 377 406 8 96 672 775 913 71.

19001 155 187 261 519 603 832 907 191196 247 387 548 934 192046 204 193012 75 136 698 876 194035 165 643 74 83 700 91 26 972

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

69 482 585 1380 739 2225 42 3273 453 637 4117 729 801 967 5164 208 387 88 486 867 6720 996 7357 64 490 8072 252 333 764 84 9026 707 10014 366 888 11057 403 876 12135 260 413 45 82 557 600 4 872 944 51 13132 82 248 865 83 906 23 14124 300 21 727 813 14 46 15241 407 51 521 641 804 16105 80 17058 574 18241 19167 642

20431 70 615 32 755 854 21072 92 303 64 513 16 993 22037 168 880 23418 24279 837 954 25025 386 705 26111 531 773 950 27167 213 520 27 636 28807 29044 640 792 854 961

30000 171 234 300 524 912 14 28 86 31042 90 187 507 633 86 32685 33107 48 285 445 502 33 34350 683 704 90 35803 36463 501 85 972 37388 456 83 38277 318 511 691 98 39065 59 104 482

40660 41037 881 929 42056 323 797 982 43009 147 228 581 831 39 44261 441 680 735 819 910 45217 371 566 84 609 22 160 889 46216 341 414 616 91 47240 344 64 880 48566 699 793 989 49898 984

50188 89 365 795 51023 81 888 52047 460 688 53508 92 54536 687 55334 477 709 862 56073 140 205 44 418 23 691 827 57141 769 897 994 95 58036 893 404 562 715 59041 867

60315 451 628 61150 320 686 99 769 852 920 42 62134 267 387 533 621 842 63256 84 86 508 610 705 97 64215 29 319 85 519 65059 319 93 410 12 23 655 705 832 901 66169 444 710 17 67001 16 89 195 242 537 712 870 68282 537 651 59 733 69001 115 549

70141 93 305 467 620 706 29 78 71169 233 499 925 72527 65 73255 325 458 603 785 890 938 61 74551 641 952 75160 472 500 20 645 920 76437 505 27 773 803 946 77117 51 80 286 624 63 78044 451 568 79047 186 270 306 455 960 882 975

80030 81121 285 97 476 553 890 82244 640 757 803 75 83073 88 291 457 619 67 859 84062 130 85440 708 10 28 86180 543 609 49 792 900 87275 417 55 663 756 810 938 88568 602 89 128 308 861 63

90001 124 604 72 91880 922 92731 93091 159 340 510 874 941 94186 309 901 4 95376 827 80 96037 80 133 263 515 25 99 729 94 945 97291 391 723 98056 133 73 419 40 98 706 824 99119 398 409 523 640 74 80 781 965

100095 190 457 743 101498 587 635 802 18 102156 410 571 91 854 103105 278 627 761 104427 56 601 69 726 967 105155 563 768 809 26 106134 232 336 683 843 90 107274 563 970 79 108416 529 671 862 952 109233 107 473 741 937 48

110180 249 651 783 977 111027 157 425 67 595 668 863 984 112195 568 871 113050 66 77 284 99 540 91 605 38 758 114126 307 413 741 891 954 115354 781 854 116210 52 411 34 600 87 863 934 117167 353 810 43 977 118004 841 119129 462

120129 484 744 121094 610 122029 325 123377 497 500 607 124017 315 581 702 125082 134 275 530 747 808 126158 275 708 45 805 127231 325 30 568 637 46 762 128117 642 780 820 129496 811 70 92

130435 697 131558 822 132042 93 338 816 62 133371 551 634 89 804 134129 92 279 348 596 810 135051 236 29 607 9 731 25 97 843 136092 391 864 69 978 137071 267 659 74 784 94 862 138155 203 336 467 706 82 83 806 139122 238 314 474 656 973

140210 538 912 88 141011 403 142101 209 52 453 500 143171 72 480 562 144132 698 976 145077 264 353 64 84 146071 455 61 525 739 42 147097 354 483 93 663 88 774 860 148072 158 671 746 149115 214 503 721 83 857 83 94

150259 82 468 601 151364 579 152074 98 226 657 153073 207 414 964 154226 85 155517 863 156082 140 477 525 42 608 951 157060 566 158164 299 675 984 159152 231 79 335 416 542 628 718 847 71 998

160148 65 758 77 161073 107 529 929 162101 537 985 163166 284 683 471 838 164035 161 222 629 91 709 99 165216 834 82 91 166245 167344 70 414 775 168065 146 256 79 447 524 733 169416 643 170219 249 381 959 171193 901 75 172182 378 889 173355 457 174002 407 597 976 175084 165 413 754 842 960 176216 764 853 966 177496 589 178166 244 382 546 637 777 970 179415 576 701

180133 322 425 778 867 939 91 181295 384 413 50 589 182867 949 183162 510 619 872 184299 801 73 92 185345 698 900 34 186267 385 431 777 923 96 187294 528 651 188117 33 778 98 918 51 189232 190048 115 354 560 628 191168 44 438 656 799 844 192019 56 422 505 193054 849 194529 471 641 747 937

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 149306

30.000 zł. na nr. 155894

10.000 zł. na nr. nr. 99409 138206

5.000 zł. na nr nr. 92748 94467 96713 112921

2,000 zł. na nr. nr. 22178 49972 101873 126252 126558 129554 139411

1.000 zł. na nr. nr. 27672 31828 46090 47697 52099 52283 54375 54632 56299 62840 67200 84915 87167 88073 110117 112599 114017 129212 129306 164483 175871 95013.

Wygrane po 200 zł.

490 561 76 987 1045 340 412 2034 90 509 743 823 3821 4030 126 266 409 854 5101 202 20 324 429 567 6305 84 95 580 677 738 7148 299 8879 9164 65 307 85 514 693 813 10032 173 211 778 11249 12122 39 722 13352 568 14144 265 745 871 93 15301 556 16159 434 613 884 17133 914 18256 312 479 610 814 19010 28 135 420 547 94 618 909 24

20012 139 265 303 607 47 872 915 93 21126 51 436 665 713 22246 23022 235 78 93 768 868 24014 47 72 277 674 25129 81 358 475 648 26480 604 838 27278 464 853 984 28130 254 61 593 644 781 998 29037 57 397 698 776 30073 280 668 885 31141 453 578 927 69 32017 87 102 15 334 859 901 33021 470 674 34081 158 35092 112 15 45 678 717 821 36333 577 37330 986 38327 95 407 10 84 744 39077 99 468 513 24 26 861 88

40255 343 654 817 62 990 41632 84 876 42814 43610 748 44419 719 45155 46606 938 47285 412 612 48163 337 905 49110 597 629 979 50136 200 486 604 993 51091 157 762 858 52044 278 500 66 674 92 99 741 53632 706 818 54153 356 819 55168 203 606 732 77 926 64 56182 266 782 57293 50 822 956 58261 786 886 59039 182 411 627

60137 538 631 76 822 61243 59 60 327 62126 222 474 657 703 63688 810 22 6036 112 77 88 396 546 780 65373 437 727 66168 684 67177 268 586 637 783 826 83 921 68010 412 538 979 69290 524 974 70027 37 153 458 535 730 71047 122 220 726 72038 60 529 664 72 73231 684 887 74046 147 588 829 75913 76074 468 77542 78131 75 604 73 79018 26 32 68 456 522 709 92

80300 658 957 81045 51 113 266 485 82309 33 97 630 820 83009 82 205 351 698 720 834 84072 136 69 349 82 462 85314 642 762 88 86189 274 463 634 87191 390 506 795 88105 300 452 853 89104 240 470 609 21 763 918 60 90153 367 91028 742 77 92039 133 215 895 93381 569 939 94111 266 464 95018 573 667 879 929 96066 73 110 53 537 613 840 90 97367 410 566 631 712 962 98046 229 786 99070 90 430 72 583 793 984

100063 510 850 101413 56 543 84 639 904 102144 331 74 780 103815 104092 166 317 642 90 875 105613 900 2' 106056 213 674 811 27 107313 481 529 108304 94 327 752 839 49 110152 234 95 302 111178 524 687 773 834 42 940 82 112142 279 788 969 113137 86 489 604 79 836

114278 347 525 898 913 115306 593 761 835 116378 452 117018 87 111 362 822 65 118042 105 821 654 818 119058 76 109 232 358 83 432 779 120701 121241 378 122116 206 487 827 123325 514 86 602 772 124295 828 125215 57 686 811 991 126070 335 816 127313 542 629 128313 79 682 875 129172 221 575

130039 113 285 870 933 82 131245 64 614 801 63 132165 89 295 539 669 133142 305 653 134690 908 135558 781 909 136772 996 137382 485 589 704 939 138039 199 209 40 46 571 139309 452 591 607 54 800 36 140104 89 815 932 141513 142335 478 508 862 143011 235 52 355 804 13 144074 913 98 145078 387 146141 228 420 716 147128 231 70 517 971 89 148446 564 821 47 149419 579

150708 91 805 85 151180 91 265 70 401 558 786 879 152014 151 395 153074 154 250 374 789 154508 83 155396 470 516 40 50 977 156137 157013 28 890 158353 524 728 80 824 982 159514 75 160333 418 634 40 69 741 161681 820 916 162141 68 380 746 163259 362 642 89 953 164907 165036 151 276 627 53 880 982 166279 568 656 167431 874 78 168109 169007 368 405 11

170005 200 352 499 686 95 171040 128 233 394 746 900 172625 173046 101 314 466 174442 874 941 175336 403 636 176528 663 933 177120 377 90 405 855 178054 356 516 32 720 924 179419 73 595 791 943 180373 470 521 181028 141 239 858 182317 531 98 657 183228 324 739 184418 185285 569 769 186631 819 187100 542 792 188959 189070 90 624 909 89

190584 191130 136 192270 329 193011 16 616 86 194441 50

Ze sportu.

WŁOSZKI LEPSZE W LEKKIEJ ATLETYCE...

Paryż. W Paryżu rozegrano międzypaństwowy mecz kobiecy w lekkoatletyce Francja — Włochy. Zwyciężyły Włoszki w stosunku 48:36 pkt.

...A FRANCUZI W TENISIE.

Paryż. Rozegrano w Paryżu międzypaństwowy mecz tenisowy Francja — Włochy, w którym zwyciężyli Francuzi 4:1.

TEŻ KONKURS!

Paryż. W Paryżu odbył się ciekawy konkurs **na najpiękniejszego atletę Europy w r. 1937.** Międzynarodowe jury przyznało pierwsze miejsce Francuzowi Jacques Pasquet, 2) Chrisa (Włochy), 3) Rolles (Francja), 4) Cottier (Szwajcaria).

JĘDRZEJOWSKA W SZPITALU.

Nowy Jork (PAT). Jak się dowiadujemy, Jędrzejowska umieszczona została w szpitalu St. Incent w Los Angeles. Nogę naszej tenisistki włożono w gips. Przez kilka najbliższych miesięcy Jędrzejowska nie będzie mogła startować.

BYDGOSCY ŁUCZNICY GÓRĄ.

W dn. 18 i 19 bm. odbyły się w większych ośrodkach łuczniczych Polski zawody korespondencyjne o mistrzostwo Polsk. Zw. Łucznkiów. W zawodach tych zespół **PPW Bydgoszcz 1** w składzie: **Majewski, Włodarski i Borowiak** w strzelaniach na odległości krótkie (Ł 5) uzyskał bardzo **wysoki wynik 1016 pkt.,** zajmując **pierwsze miejsce** przed KS Pogoń Lwów — 941 pkt. i PPW Lwów — 809 pkt. W strzelaniach na odległości długie (Ł 11) bydgoszczanie zajęli również **pierwsze miejsce,** osiągając wynik 1475 pkt. przed PPW Lwów 1132 i Pogonią — 1056 pkt. Łucznicy z Krakowa i Warszawy zajęli dalsze miejsca.

2 × 5 : 11

przegrywają polscy bokserzy w Niemczech.

Lipsk (PAT). W drodze powrotnej z Nadrenii bokserska drużyna **Warty** rozegrała mecz w Lipsku z drużyną klubu Morathon, przegrywając w stosunku 5:11.

Zwycięstwa dla Warty uzyskali jedynie: Frankowski, który wypunktował Oehma oraz Jarecki, wygrywając na punkty z Niemcem Mai. Jeden punkt dla poznańczyków zdobył Florysiak, remisując z Lauensteinem. Sędziowie pokrzywdzili Vogta i Koziołka.

Mecz zgromadził około 2 tys. widzów, w tej liczbie licznych przedstawicieli kolonii polskiej z konsulem generalnym R. P. Chyczewskim na czele. Przed meczem odegrano hymny państwowe.

Drużyna Warty złożyła kwiaty u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

Karlsruhe (PAT). We wtorek późnym wieczorem bokserska **reprezentacja Łodzi** rozegrała w Karlsruhe trzeci swoj mecz na terenie Niemiec, przeciwko drużynie badeńskiej, wzmocnionej berlińskim bokserem Mietschke.

Zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 11:5. Wyniki techniczne notujemy:

W wadze **muszej** Birk (N) wypunktował Usielskiego; **w koguciej** Staetter (N) znokautował Celmera w drugiej rundzie; **w piórkowej** Augustowicz (Łódź) wypunktował Muellera; **w lekkiej** Kasznia (Ł) znokautowany został w drugim starciu przez Hettela; **w półśredniej** Bartosiak (Ł) nie rozstrzygnął walki z Wuerthem; **w średniej** Pisarski (Ł) zwyciężył na punkty Mietschkego; **w półciężkiej** Pietrzak (Ł) przegrał na punkty do Bolza; wreszcie w wadze **ciężkiej** Kłodas (Ł) uległ Maierowi w drugiej rundzie przez nokaut.

Widzów około 3.000.

ROZSZERZENIE REPREZENTACYJNEGO STADIONU W BYDGOSZCZY.

Stadion im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy otrzymał nowe trybuny mogące pomieścić około 2.000 osób.

Trybuny te są pozostałością po uroczystościach „Powitania Armii".

Dnia 21 września b. r. zasnął w Bogu namaszczony Olejami św. mój ukochany mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat i atryj ś. p.

Stanisław Bilski

przemysłowiec

w 60 roku życia, o czym donoszą w smutku pogrążeni

Bydgoszcz, dnia 23 września 1937 r. **Żona, dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24. IX. o godz. 15-tej po poł. z kaplicy cmentarza parafii św. Wincentego à Paulo na Bielawkach. Nabożeństwo żałobne nazajutrz o godzinie 8-mej w kościele ks. Misjonarzy na Bielawkach. (11382

Czytaj Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

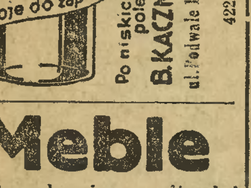
Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Rowery motorowery najlepszej jakości tanio. **Wasielewski**, Dworcowa 41. (17197



Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

SPRZEDAŻE

Sprzedam dom z zabudowaniami, dawn. fabryka wina owocowego, dużym ogrodem, placem budowlanym, bez długu. Toruńska 130. (8317

Kolonialka przy głównej ulicy korzystnie na sprzedaż. Oferty Dziennik „Główna ulica". (18781

Okazyjnie sprzedam restaurację z wyszynkiem, własnym urządzeniem oraz kiosk z powodu innego przedsiębiorstwa. Oferty Dziennik pod „B. B." (18786

Warsztat stolarski. Szczecińska 2, portier. (11392

Sprzedam tanio skład obuwia, centrum, powód wyjazd. Telefon 1747. (11373

Kolonialkę urządzenie bez towaru tanio sprzedam. Wiadomość Dziennik. (18796

Kolonialkę sprzedam korzystnie. Wiadomość Dziennik. (18789

Dom piętrowy, oficyna, dwa składy, sprzedam tanio. Adres Dziennik. (18812

Na sprzedaż (18809 obszerny wielki gmach po b. elektrowni w Kościerzynie w bardzo korzystnym położeniu, niedaleko dworca przy magistrali Katowice-Bydgoszcz-Gdynia, z własną bocznicą kolejową natychmiast na sprzedaż lub dzierżawę. Obok obszernej hali nadającej się najlepiej na cele przemysłowe, znajdują się lokale na biura i ewtl. mieszkania. Ewentualne zgłoszenia i oferty kierować należy pod adresem: Zarząd Miejski w Kościerzynie, miasto powiatowe na Pomorzu.

Kolonialka dobrze zaprowadzona w dobrym punkcie Gdyni stała egzystencja zapewniona, sprzedam zaraz. Of. Dziennik Bydgoski **Gdynia**, pod „Bezkonkurencyjna". (18802

Kancelaria Adwokacka w powiatowym mieście Pomorza, siedzibie Sądu Grodzkiego, na dogodnych warunkach do odstąpienia. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Kancelaria". 18794

Dwupiętrowa komfortowa willa, blisko stadionu, cena 22000, poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. (11397

Z powodu choroby mej żony 70 morgowe gospodarstwo od zaraz. Krüger Klemens, Bługowiec, poczta Tłukomy, pow. Wyrzysk. (18811

Sypialnię (11158 używaną, białą (emaliowaną), nagrodzoną złotym medalem korzystnie sprzedam. Mazowiecka 5—4.

Wózek dziecięcy tanio sprzedam. Sienkiewicza 51—6. (11408

Kolonialkę narożnikową tanio sprzedam. Wiad. filia. 11407

Plac przemysłowy ca 1000 mtr.² narożnik, śródmieście, parkan, instalacja elektryczna, kanalizacja, kiosk murowany na biuro, **sprzedam** lub wydzierżawię. Zgł. do filii Dziennika pod **„Sp. P."** 11403

Kilka powózek sprzedam. Hetmańska 25. (11404

Urządzenie (11410 sklepu piekarskiego na sprzedaż. Król. Jadwigi 11.

KUPNA

Używane (18807 grzejniki do centralnego ogrzewania w dobrym stanie potrzebne. Zgł. Marsz. Focha 8, m. 4, tel. 30-22.

Domek (18795 kupię, wpłata około 3000 Oferty Dziennik „W".

Siodło (18797 używane lekkie, kupię zaraz. Oferty pod „Siodło".

Kupię dom (willę) wpłacę 12 do 18 tysięcy. Oferty „C. 105" filia. (11406

LEKCJE

Francuskiego (11347 niemieckiego udziela. Hermana Frankego 17—3.

POSADY WOLNE

Budowniczego prawa uzyskasz ucząc się przy pomocy Inżynierów. Nauka korespondencyjnie Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Kursy Techniczne. Załączyć znaczek na program. 18783

Dzielny pomocnik krawiecki potrzebny od zaraz. Nowek, Swiecie n/Wisłą. (18762

Szofer-monter długoletnia praktyka z kaucją zł 500 gotówką do samochodu ciężarowego, może złożyć ofertę filia Dzien. Bydg. pod „500". (11388

Kuśnierz (18780 zdolna podręczna do pracy kuśnierskiej natychmiast potrzebni. Dom Towarowy B-cia Mateccy St. Rynek 17.

Cukiernik i uczeń potrzebni. Adres w Dzienniku. (18787

Ekspedientka I. siła do sklepu spożywczego z praktyką zaraz potrzebna w Toruniu. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń „Ekspedientka". 18803

Biurową (11174 skromną, ładne pismo, przyjmę. Warunki filia Dziennika „Praktykantka".

Bufetowy z kaucją do samodzielnego prowadzenia restauracji i hotelu na własny rachunek, oraz panienka do prowadzenia książkowości w składzie kolonialnym, potrzebni od zaraz. Zgłoszen. przyjmuje F. Hübner, Osie, powiat Świecie. (18764

Posługaczka na 3 godziny dziennie potrzebna, ul. Płocka 13, m. 3. (11384

Bufetowa potrzebna. Marsz. Focha 12, Restauracja. (11385

Poszukuję pomocnicę domową z gotowaniem i praniem. Adres wskaże Dziennik. (11387

Ekspedientka siła pierwszorzędna z referencjami oraz uczennica potrzebni. Dom Pończoch Mostowa 12. (11394

Potrzebna podręczna do płaszczy. 3 Maja 5, m. 1. (11390

Duet (18805 z nowoczesnymi instrumentami od 1 października potrzebny, Spieszne oferty z fotografią do Dzien. pod „Muzyka".

Służąca potrzebna. Restauracja „Gastronomia" Dworcowa 19. (11405

Uczennica fryzjerska potrzebna z lepszej rodziny. Haraszkiewicz, Gdańska 30. (11411

Gosposia zaraz potrzebna. Ślężak, Dworcowa 17. (11412

Poszukuję (18801 dwie pierwszorzędne fryzjerki na ondulację żelazkową i wodną, reflektuję tylko na siły pierwszorzędne. Zakład fryzjerski „Bronisława" **Gdynia**, Świętojańska 13.

Młodszy pomocnik dekor. z branży kolonialnej z kaucją 500, potrzebny. Zgłoszenia podaniem warunków Dziennik Bydgoski **Gdynia**, „Pomocnik". (18800

Kołodziej na karoserie potrzebny. Hetmańska 28. 11400

Służąca samodzielna, uczciwa, znająca warszawską kuchnię potrzebna. Kuligowska, Gdańska 33. 11395

Dziewczyna (18816 z gotowaniem, przychodnia potrzebna. Zgł. Sw. Trójcy 30, m. 12, o 5—6.

Dziewczyna (11415 czysta, spokojna, gotowaniem. Adres Dziennik.

Młodszą pannę do składu, język niemiecki. Oferty pod „Wymowna" do filii. (11452

Dziewczyna do prac domowych rzetelna może się zaraz zgłosić. Restauracja Letnia, ul. Nakielska 72. (11398

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa 18721 młoda, inteligentna, uczciwa, rutyną szuka posady lepszym lokalu. Oferty Ag. Dziennika, Nakło Noteć.

Szukam posady wychowawczyni, do towarzystwa lub prowadzenia gospodarstwa również osobom samotnym, szyję. „24" filia Dzien. (11416

Pomocnik ogrodniczy poszukuje posady. Oferty Dziennik „M. J." (18785

Czeladnik piekarski poszukuje posady. Stanisław Pawłowski, Solec Kujawski, ul. Piastów 16. (18799

Stołowy z kaucją poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Stołowy". (18804

1000 złotych kaucji poszukuję zastępstwo. Oferty „Kupiec". 18817

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju próżnego w lepszym domu. Zgłosz. do filii Dzien. pod „Urzędniczka 30". (11383

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany wynajmę. Plac Piastowski 17, Restauracja. (18782

Elegancko umebl. pokoje. Dworcowa 88-3. (11386

Słoneczny łazienką, telefon. Stycznia 22, pierwsze. (11389

Pokój umeblowany. Gdańska 31, m. 16. (11378

Pokój dla urzędniczki, Słowackiego 1—4. (11376

Pokój słoneczny. Słowackiego 1—4. (11376

Pokój niekrępujący. Jezuicka 8, m. 2. 18791

Pokój umeblowany. Stary Rynek 21, m. 6. (18788

Pokój komfort. Plac Wolności 1—1. 11399

Pokój próżny. Dworcowa 8. 11396

Pokój Swiętojańska 22/3. (11414

Małżeństwu 2 umeblowane z używaniem kuchni, 40 zł. Krasińskiego 19, m. 4. (11258

DZIERŻAWY

Warsztat do wynajęcia. Grunwaldzka 59. (18678

Ubikcja na warsztat — fabryczkę. Rycerska 15. (18813

Skład kolonialny 2 pokoje i kuchnia do wydzierżawienia. Konopna 3. (18759

Lokale (18810 na biura i t. p. zaraz do wynajęcia. Bank Bydgoski.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2, 3, 4 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 31/1.

4 pokojowe: Plac Weyssenhoffa 7—9.

4—3 pokojowe: komfort. Floriana 9.

4 pokoje komfortowe, centralne ogrzewanie od 1. XI. do wynajęcia. Plac Weyssenhoffa 5, wysoki parter. (11291

Słoneczne (18723 6 pokojowe mieszkanie z centralnym ogrzewaniem i wszelkimi przynależnościami, II piętro, od 1. 12. do wynajęcia. Twardowski, Sniadeckich 2. Tamże 3 szafy kuchenne na sprzedaż.

Pokój kuchnia do wynajęcia. Ugory 40. (18798

2 pokoje (11393 z kuchnią do wynajęcia. Czyżkówko, Sluzowa 3.

4 pokoje (18815 łazienką, odremontowane na III piętrze zaraz. Paderewskiego 1, portier.

2 pokoje (11409 kuchnią. Sowińskiego 16/1

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję od 1. X. nowoczesnego, komfortowego mieszkania 3 pokojowego w centrum miasta lub w okolicy ulic Markwarta, Ossolińskich, Gdańskiej. Oferty sub „Inżynier 1" do filii Dziennika. (11379

Jeden większy lub dwa mniejsze pokoje z kuchnią, ewentualnie z łazienką w okolicy dworca poszukiwane. Zgłoszenia pod „Inżynier" do filii Dziennika. 11352

ZGUBY

Nagroda za odprowadzenie zabłąkanego psa wilka. Bartel, Sniadeckich 38. (11380

RÓŻNE

Wróży chiromantka przyjezdna. Pomorska 42—2. 11413

Samopomoc społeczna kobiet wydawać będzie z dniem 1-go października specjalne obiady dla bezrobotnej inteligencji. Zgłoszenia: Krasińskiego 4, m. 2. (11391

Obelgę na Władysławę Wyrzgę cofam. Banasik. (18784

Dziękujemy (18792 Grafologowi, Królowej Jadwigi 13—6, wygraliśmy.

USŁUŻNY.



— Hallo! Wprawdzie nie ma w domu nikogo, ale ja mogę przyjąć do wiadomości życzenie pani.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „7 policzków — 7 całusów" z Lilianą Harvey i nadprogr. Ostatni dzień. Dziś wyjątki z manewrów i defilady wojskowej w Bydgoszczy.

MARYSIEŃKA: „Trędowata" z Barszczewską i Brodniewiczem i nadprogram. Ostatni dzień. Jutro premiera: „Lot straceńców".

APOLLO: „Diabły wybrzeży" z Wiktorem Mc Laglen, dodatek kolorowy p. t.: „Robaczki świętojańskie", nowy tygodnik i Kronika Pata.

BAŁTYK: „Chłopiec z placu boju" i „Biały Tarzan" z Ken Maynardem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.